

# **ANAMNESIS 95**

---

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO  
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

**ROK XXIV (2018) NR 4  
MISTERIUM KOŚCIOŁA  
OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH**

Redakcja:  
bp Piotr Greger  
ul. Żeromskiego 5a  
43-300 Bielsko-Biała  
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl  
p.greger@episkopat.pl

## OD REDAKCJI

### *Przybądź, Duchu Święty... W pracy Tyś ochłoda...*

Oddając do ręki Czytelników ostatni numer rocznika 2018, jeszcze raz pragniemy pochylić się nad tajemnicą Ducha Świętego, którym jesteśmy napełnieni. Święty Jan nazywa Go „Parakletem”, co możemy rozumieć w kilku znaczeniach: rzecznik, udzielający pomocy, obrońca, pocieszyciel. Wszystkie przywołane określenia ukazują Ducha jako przeciwstawionego diabłu (oskarżycielowi, potwarzy), który *dniem i nocą oskarża [braci] przed Bogiem naszym* (Ap 12, 10). Duch jest także źródłem radości oraz wytchnienia w czasie ludzkiego wysiłku (nie tylko fizycznego). To jest jedna z podstawowych reguł rozpoznawania duchów: tam, gdzie nie ma radości i Bożego wytchnienia, tam trudno mówić o obecności Ducha Świętego. Radość i ochłoda (o którą Kościół modli się słowami *Sekwencji*) jest znakiem Bożej łaski. Radość jest potwierdzeniem bliskości Boga, jest świadectwem działania mocą Ducha wiecznej radości (por. J. Ratzinger. Benedykt XVI, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wydawnictwo Znak: Kraków 2006, s. 116-117).

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się wyjątkowo liczne teksty papieża Franciszka, który w czasie śródowych audiencji generalnych na Placu Św. Piotra w Rzymie, kontynuował refleksję poświęconą zagadnieniom liturgicznym. Wygłosił dwanaście katechez, z których dziewięć dotyczy sakramentu chrztu świętego, a trzy odnoszą się do sakramentu bierzmowania. Ostatnia z nich, wygłoszona dnia 6 czerwca 2018 roku, zamknęła cykl dotyczący kwestii liturgicznych.

Ponadto, sprawy liturgii zostały podjęte przez papieża Franciszka w czterech homiliach. Trzy z nich zostały wygłoszone w Rzymie na okoliczność ważnych obchodów liturgicznych (Niedziela Miłosierdzia Bożego, uroczystość Zesłania Ducha Świętego oraz uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa), zaś czwarta – w czasie wizyty we włoskiej miejscowości Molfetta. Ojciec Święty Franciszek skierował także dwa przesłania: jedno jest zapisem rzymskiego spotkania z uczestnikami międzynarodowej pielgrzymki ministrantów, a drugie zostało adresowane do biskupa plockiego Piotra Libery, na okoliczność 450. rocznicy śmierci Św. Stanisława Kostki.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera pięć dekretów Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Pierwszy dotyczy nadania patronatu Św. Barbary dla miasta Knurów (archidiecezja katowicka). Kolejne dwa stanowią decyzję o wpisaniu obchodów liturgicznych do kalendarzy diecezjalnych (archidiecezja warszawska i diecezja włocławska). Natomiast archidiecezja krakowska – ciesząc się beatyfikacją Hanny Chrzanowskiej, uzyskała zatwierdzenie łacińskiego tekstu oraz polskiego tłumaczenia *Kolekty* ku czci nowej Błogosławionej. Zaś diecezja siedlecka otrzymała dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla sanktuarium Świętej Trójcy w Janowie Podlaskim.

Wśród dokumentów Stolicy Apostolskiej należy wymienić dekret Penitencjarii Apostolskiej, określający możliwość uzyskania odpustu zupełnego w bazylice mniejszej w Sieradzu (diecezja włocławska).

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera cztery homilie, w których podejmowane są wątki natury liturgicznej (kard. Stanisław Dziwisz, abp Wiktor

Skworc, bp Roman Pindel, bp Piotr Greger). Trzech biskupów diecezjalnych wydało dekrety ustanawiające w powierzonych im diecezjach sanktuaria: kard. Kazimierz Nycz (archidiecezja warszawska), abp Józef Kupny (archidiecezja wrocławska) i bp Romuald Kamiński (diecezja warszawsko-praska). Ważnym głosem biskupim jest stanowisko prefekta Kongregacji Nauki Wiary, wyrażający sprzeciw Stolicy Apostolskiej wobec udzielania Komunii świętej protestantom.

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera artykuł o. dra Nikodema Kilnara OSPPE, ukazujący historyczną perspektywę pielgrzymek muzyków kościelnych na Jasną Górę w latach 1900-1982. Krajowy duszpasterz tego środowiska opracował także historię pielgrzymowania w latach następnych. Tekst przedłożenia ukaże się w następnym numerze biuletynu.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajduje się ważny głos abpa Guido Pozzo dotyczący liturgii. Sekretarz Komisji Papieskiej *Ecclesia Dei* uczestniczył w liceńskich warsztatach liturgicznych *Ars celebrandi*. Podjął kilka bardzo ciekawych myśli dotyczących traktowania i sprawowania liturgii. Tekst całego przedłożenia ukaże się w 96. numerze biuletynu.

Znaleźć można również ciekawą refleksję dotyczącą kwestii diakonatu stałego w Kościele polskim, ukazującą zagadnienie w wymiarze historycznym, akcentując podstawowe walory teologiczne i kreśląc aktualne wyzwania. W tym dziale znajdziemy także odpowiedzi na pytania kierowane do Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Dział INFORMACJE zawiera dwa sprawozdania (z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz z międzynarodowego spotkania liturgicznego we włoskim klasztorze w Bose). Są także informacje na temat działań na polu liturgicznym przez Hierarchów spoza Polski (papież Franciszek, kard. Luis Sako, abp Guido Pozzo), a także notka o międzynarodowej pielgrzymce ministrantów do Rzymu. Ponadto, dotarła do nas wiadomość, że w roku bieżącym Nagroda Baltazara Fischera nie została przyznana.

Z terenu Kościoła w Polsce na uwagę zasługuje fakt uznania kolejnego wina za materię godną sprawowania Eucharystii (dekret bpa Adama Bałabucha) oraz kilka wydarzeń liturgicznych o różnym charakterze, jakie miały miejsce w diecezjach: pielgrzymka nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej (**Święty Krzyż na terenie diecezji sandomierskiej**), rekolekcje dla diakonów stałych (Rokitno na terenie diecezji zielonogórsko-gorzowskiej). W diecezji bielsko-żywieckiej oraz diecezji radomskiej odbył się obrzęd błogosławienia wdów, zaś diecezja toruńska była miejscem ustanowienia nowych lektorów. Natomiast w benedyktyńskim klasztorze w Tyńcu odbył się pokaz księgi liturgicznej *Antyfonarz opata Mścislawa*. Informacje zostały zwieńczone – jak zwykle – wykazem najnowszych publikacji z zakresu nauczania i celebracji tajemnic świętej liturgii.

Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu – świętującemu 20. rocznicę przyjęcia święceń biskupich – dziękuję za pomoc w „zbieraniu” informacji oraz za wykaz nowości wydawniczych. Wszystkim Czcigodnym Czytelnikom życzę miłej lektury, radości Ducha Świętego oraz Bożej ochłody na czas trudnych doświadczeń i zmagania się z wszelakimi problemami.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 8 września 2018 roku,  
w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

# I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

## *Jak się modlił Jezus*

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 14 marca 2018 r.)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry! Kontynuujemy katechezy o Mszy św. Wiemy, że podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus wziął chleb i kielich wina, złożył dziękczynienie Bogu, po czym «połamał chleb». Tej czynności w liturgii eucharystycznej Mszy św. odpowiada łamanie Chleba, poprzedzone modlitwą, której nauczył nas Pan, czyli *Ojcze nasz*.

W tym momencie zaczynają się obrzędy komunii, w których odmówienie przez wspólnotę *Ojcze nasz* kontynuuje uwielbienie i błaganie wyrażone w Modlitwie eucharystycznej. Nie jest to jedna z wielu modlitw chrześcijańskich, lecz prawdziwa *modlitwa dzieci Bożych* - jest to wielka modlitwa, której nas nauczył Jezus. Istotnie, modlitwa *Ojcze nasz*, która zostaje nam przekazana w dniu naszego chrztu, rozbudza w nas te same uczucia, które były w Jezusie Chrystusie. Kiedy odmawiamy *Ojcze nasz* modlimy się tak, jak modlił się Jezus. To była modlitwa Jezusa, a On nauczył jej nas - kiedy uczniowie powiedzieli do Niego: «Panie, naucz nas modlić się tak, jak Ty się modlisz». I Jezus tak się modlił. Bardzo pięknie jest modlić się tak jak Jezus! Oświeceni Jego pouczeniem Bożym, ośmielamy się zwracać do Boga, nazywając Go «Ojcem», ponieważ odrodziliśmy się jako Jego dzieci, z wody i Ducha Świętego (por. Ef 1, 5). Nikt, prawdę mówiąc, nie mógłby nazywać Go poufale «Abba» - «Ojcem» - gdyby nie był zrodzony przez Boga, gdyby nie natchnienie Ducha Świętego, jak uczy św. Paweł (por. Rz 8, 15). Musimy o tym pomyśleć: nikt nie może Go nazywać «Ojcem» bez natchnienia Ducha. Jakże często ludzie wypowiadają *Ojcze nasz*, ale nie wiedzą, co mówią. Bo tak, On jest Ojcem, ale czy ty czujesz, kiedy mówisz «Ojcze», że On jest Ojcem, twoim Ojcem, Ojcem ludzkości, Ojcem Jezusa Chrystusa? Czy ty masz więź z tym Ojcem? Kiedy odmawiamy *Ojcze nasz*, łączymy się z Ojcem, który nas kocha, ale to Duch Święty daje nam tę więź, to poczucie, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

Czy istnieje jakaś lepsza modlitwa od tej, której nas nauczył Jezus, która może nas przygotować do komunii sakramentalnej z Nim? Poza Mszą św. *Ojcze nasz* odmawiamy rano i wieczorem, w Jutrzni w Nieszporach; w ten sposób synowski stosunek do Boga i braterskie nastawienie do bliźniego przyczyniają się do tego, że nasze dni nabierają chrześcijańskiego kształtu.

W Modlitwie Pańskiej – w *Ojcze nasz* – prosimy o «chleb powszedni», dostrzegając w nim szczególne odniesienie do Chleba eucharystycznego, którego potrzebujemy, by żyć jako dzieci Boże. Błagamy też o «odpuszczenie naszych win», a żebyśmy byli godni otrzymać Boże przebaczenie, zobowiązujemy się przebaczać tym, którzy nas obrazili. A nie jest to łatwe. Przebaczenie osobom, które nas obraziły, nie jest łatwe; jest to łaska, o którą musimy prosić: «Panie, naucz mnie przebaczać, tak jak Ty mi przebaczyłeś». To łaska. O własnych siłach nie jesteśmy w stanie: przebaczenie jest łaską Ducha Świętego. I tak, otwierając nasze serce na Boga, *Ojcze nasz* usposabia nas również do miłości braterskiej. Na koniec prosimy jeszcze Boga, by «zbawił nas od zła», które nas odgradza od Niego i oddziela od

naszych braci. Rozumiemy dobrze, że są to prośby bardzo właściwe, byśmy się przygotowali do komunii św. (por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 81).

Faktycznie, o to, o co prosimy w *Ojcie nasz*, modli się dalej kapłan, który w imieniu wszystkich prosi: «Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem». A potem zostaje to niejako przypieczętowane w obrzędzie pokoju: najpierw kierowana jest do Chrystusa prośba, aby dar Jego pokoju (por. J 14, 27) - tak bardzo innego od pokoju świata - powodował wzrastanie Kościoła w jedności i pokoju, zgodnie z Jego wolą; następnie przez konkretny gest wyrażamy «trwającą w Kościele komunie i miłość, zanim przyjmimy Najświętszy Sakrament» (*Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 82). W obrządku rzymskim przekazanie znaku pokoju, które od czasów starożytnych następuje przed komunią św., przygotowuje do komunii eucharystycznej. Zgodnie z przestrogą św. Pawła, nie możemy mieć udziału w jednym Chlebie, który czyni nas jednym ciałem w Chrystusie, jeśli nie uznamy, że jesteśmy pojednani przez miłość braterską (por. 1 Kor 10, 16-17; 11, 29). Pokój Chrystusa nie może się zakorzenić w sercu niezdolnym do życia w braterstwie i do przywrócenia go, jeśli je zrani. Pokój zostaje dany przez Pana: On daje nam łaskę, byśmy przebaczyli tym, którzy nas obrazili.

Po znaku pokoju następuje łamanie Chleba, które od czasów apostoelskich było nazwą całej celebracji Eucharystii (por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 83; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1329). Łamanie chleba, dokonane przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy, jest tym gestem znaczącym, który pozwolił uczniom rozpoznać Go po zmartwychwstaniu. Pamiętamy uczniów z Emaus, którzy mówiąc o spotkaniu ze Zmartwychwstałym, opowiadają, «jak Go poznali przy łamaniu chleba» (por. Łk 24, 30-31. 35).

Łamaniu Chleba eucharystycznego towarzyszy wzywianie «Baranka Bożego», symbolu, za pomocą którego Jan Chrzciciel wskazał na Jezusa jako na Tego, «który gładzi grzech świata» (J 1, 29). Biblijny obraz baranka mówi o odkupieniu (por. Wj 12, 1-14; Iz 53, 7; 1 P 1, 19; Ap 7, 14). W Chlebie eucharystycznym, łamanym dla życia świata, zgromadzenie modlących się rozpoznaje prawdziwego Baranka Bożego, a więc Chrystusa Odkupiciela, i błaga Go: «Zmiłuj się nad nami... obdarz nas pokojem».

«Zmiłuj się nad nami», «obdarz nas pokojem» to wezwania, które od modlitwy *Ojcie nasz* do łamania Chleba pomagają nam przygotować duszę do udziału w uczcie eucharystycznej, będącej źródłem komunii z Bogiem i braćmi.

Nie zapominajmy o wielkiej modlitwie - tej, której nas nauczył Jezus, a którą On zwracał się do Ojca. I ta modlitwa przygotowuje nas do komunii św.

## ***Przedłużajcie tę chwilę milczenia***

**Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 21 marca 2018 r.)**

Droży Bracia i Siostry, dzień dobry! Dziś jest pierwszy dzień wiosny, więc: przyjemnej wiosny! A co się dzieje na wiosnę? Zakwitają rośliny, kwitną drzewa. Zadam wam kilka pytań. Chore drzewo lub roślina dobrze kwitną, jeśli chorują? Nie! Czy drzewo, roślina, które nie są podlewane przez deszcz lub sztucznie, mogą dobrze kwitnąć? Nie. A czy drzewo i roślina, które oderwały się od korzeni lub nie mają korzeni, mogą kwitnąć? Nie.

Czy można kwitnąć bez korzeni? Nie! I to jest przesłanie: życie chrześcijańskie musi być życiem kwitnącym uczynkami miłości, czynieniem dobra. Lecz jeśli nie masz korzeni, nie będziesz mógł kwitnąć; a kto jest korzeniem? Jezus! Jeśli ty u korzeni nie jesteś złączony z Jezusem, nie zakwitniesz. Czy jeśli nie nawadniasz swojego życia modlitwą i sakramentami, będziecie mieli chrześcijańskie kwiaty? Nie! Ponieważ modlitwa i sakramenty nawadniają korzenie i nasze życie kwitnie. Życzę wam, aby ta wiosna była dla was wiosną pełną kwiatów, tak jak kwitnąca będzie **Wielkanoc. Kwitnąca dobrymi uczynkami, cnótami, czynieniem dobra** innym. Zapamiętajcie to - to jest piękne powiedzenie z mojej ojczyzny: «To co kwitnie na drzewie, bierze się z tego, co ono ma pod ziemią». Nigdy nie przecinajcie korzeni łączących z Jezusem.

A teraz kontynuujemy katechezę o Mszy św. Celebrowanie Mszy św., której kolejnym momentom się przyglądamy, prowadzi do komunii św., czyli do zjednoczenia się z Chrystusem. Do komunii sakramentalnej - nie do komunii duchowej, którą możesz osiągnąć u siebie w domu, mówiąc: «Jezu, chciałbym Cię duchowo przyjąć». Nie, do komunii sakramentalnej, z Ciałem i Krwią Chrystusa. Celebrowamy Eucharystię, aby karmić się Chrystusem, który daje nam siebie samego zarówno w Słowie, jak w sakramencie ołtarza, by nas do siebie upodobnić. Mówi to sam Pan: «Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim» (J 6, 56). Istotnie, gest Jezusa, który *dał* uczniom swoje Ciało i swoją Krew podczas Ostatniej Wieczerzy, kontynuowany jest również dzisiaj przez posługę kapłana i diakona, zwyczajnych szafarzy rozdających braciom Chleb życia i Kielich zbawienia.

Podczas Mszy św. po połamaniu chleba konsekrowanego, czyli Ciała Jezusa, kapłan pokazuje go wiernym, zapraszając ich do udziału w uczcie eucharystycznej. Znamy słowa, które rozbrzmiewają od świętego ołtarza: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę». Te słowa, zainspirowane przez Apokalipsę: «błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!» (Ap 19, 9) mówią o «uczcie Godów», ponieważ Jezus jest Oblubieńcem Kościoła, i wzywają nas, byśmy doświadczyli wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem, który jest źródłem radości i świętości. Jest to wezwanie, które napełnia radością, a jednocześnie pobudza do zrobienia rachunku sumienia oświeconego wiarą. Jeśli bowiem z jednej strony widzimy dystans, dzielący nas od świętości Chrystusa, drugiej - wierzymy, że Jego Krew zostaje «przelana na odpuszczenie grzechów». My wszyscy uzyskaliśmy przebaczenie w momencie chrztu i wszyscy uzyskujemy - lub uzyskamy - odpuszczenie grzechów za każdym razem, kiedy przystępujemy do sakramentu pokuty. I nie zapominajcie: Jezus zawsze przebacza. Jezusa nigdy nie męczy przebaczenie: to nas męczy proszenie o darowanie win. Myśląc właśnie o zbawczej wartości tej Krwi, św. Ambroży mówi: «Jeśli nieustannie grzeszę, muszę zawsze mieć do dyspozycji lekarstwo» (*De sacramentis*, 4, 28: PL 16, 446 A). Z tą wiarą również my kierujemy spojrzenie ku Barankowi Bożemu, który gładzi grzechy świata, i zwracamy się do Niego: «Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja». Mówimy to podczas każdej Mszy św.

Choć to my idziemy w procesji, by przyjąć komunię św., idziemy procesjonalnie do ołtarza, by przyjąć komunię św., w rzeczywistości to Chrystus przychodzi do nas, by nas do siebie upodobnić. Następuje spotkanie z Jezusem! Karmienie się Eucharystią oznacza, że pozwalamy się przemienić w to, co przyjmujemy. W zrozumieniu tego pomaga nam św. Augustyn, kiedy opowiada o świetle, które otrzymał, kiedy usłyszał słowa wypowiedane



do niego przez Chrystusa: «Jam pokarm dorosłych, dorośnij, a będziesz mnie pożywał - i nie wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz» (*Wyznania VII*, 10, 16: PL 32, 742, tłum. Zygmunt Kubiak). Za każdym razem, kiedy przystępujemy do komunii św., upodabniamy się bardziej do Jezusa, przemieniamy się bardziej w Jezusa. Jak chleb i wino zostają przeistoczone w Ciało i Krew Pana, tak ci, którzy je przyjmują z wiarą, zostają przemienieni w żywą Eucharystię. Kapłanowi, który rozdając Eucharystię, mówi do ciebie: «Ciało Chrystusa», odpowiadasz: «Amen», czyli że uznajesz łaskę i zobowiązanie, które łączą się ze stawaniem się ciałem Chrystusa. Bo kiedy przyjmujesz Eucharystię, stajesz się ciałem Chrystusa. To piękne, to bardzo piękne. Jednocześnie nas z Chrystusem, wyrывая nas z naszego egoizmu, komunია św. otwiera nas i jednoczy z tymi wszystkimi, którzy w Nim są jednym. Oto cud komunii: stajemy się tym, co przyjmujemy!

Kościół bardzo pragnie, aby również wierni otrzymywali ciało Pana w hostiach konsekrowanych podczas Mszy św., w której uczestniczą; a znak uczty eucharystycznej wyraża się pełniej, jeśli komunია św. jest przyjmowana pod dwiema postaciami, choć wiadomo, że według nauki katolickiej, także pod jedną tylko postacią przyjmuje się całego Chrystusa (por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 85; 281-282). Zgodnie z praktyką kościelną, normalnie wierny przystępuje do Eucharystii procesjonalnie, jak powiedzieliśmy, przyjmuje komunię pobożnie, stojąc lub klęcząc, zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu, przyjmuje sakrament do ust lub, tam gdzie jest to dozwolone, na rękę, tak jak woli (por. tamże, 160-161). Po komunii w zachowaniu w sercu otrzymanego daru pomaga nam milczenie, cicha modlitwa. Przedłużenie tej chwili milczenia i rozmawianie w sercu z Jezusem bardzo nam pomagają, podobnie jak śpiewanie psalmu lub hymnu pochwalnego (por. tamże, 88), aby nam pomogły trwać z Panem.

Liturgię eucharystyczną kończy modlitwa po komunii. W niej w imieniu wszystkich kapłan zwraca się do Boga, by Mu podziękować za zaproszenie do uczestniczenia w Jego uczcie i prosić, aby to, co przyjęliśmy, przemieniło nasze życie. Eucharystia daje nam siłę, byśmy wydawali owoce w postaci dobrych uczynków, ażeby żyć po chrześcijańsku. Znacząca jest dzisiejsza modlitwa, w której prosimy Pana: «Niech przyjęty Sakrament przyniesie nam uzdrowienie, niech oczyści nasze serca ze złych skłonności i utwierdzi nas w przyjaźni z Tobą» (*Mszał rzymski*, środa V tygodnia Wielkiego Postu). Przystępujemy do Eucharystii - przyjmowanie Jezusa, który nas przemienia w siebie, umacnia nas. Bardzo dobry i bardzo wielki jest Pan!

## *Nie tylko pamiątka, ale nowe życie*

*Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 4 kwietnia 2018 r.)*

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i wesołego Alleluja!

Widzicie, że dzisiaj są tu kwiaty – kwiaty mówią o radości, wesołości. W pewnych miejscach Wielkanoc nazywana jest także «Wielkanocą kwiecistą», ponieważ kwiatem, który przynosi, jest zmartwychwstały Chrystus - On jest nowym kwiatem; kwiatem jest nasze usprawiedliwienie; kwiatem jest świętość Kościoła. Dlatego jest tyle kwia-



tów - to nasza radość. Przez cały tydzień świętujemy Wielkanoc, cały tydzień. Dlatego jeszcze raz wszyscy życzymy sobie «Wesołego Alleluja». Powiedzmy razem: «Wesołego Alleluja», wszyscy! [zebrani odpowiadają: «Wesołego Alleluja»]. Chciałbym także, byśmy złożyli życzenia «Wesołego Alleluja» - bo był Biskupem Rzymu - kochanemu Papieżowi Benedyktowi, który nas ogląda w telewizji. Papieżowi Benedyktowi wszyscy życzymy «Wesołego Alleluja» [zebrani mówią: «Wesołego Alleluja»]. I proszę o oklaski, głośne.

Ta katecheza kończy cykl poświęcony Mszy św., która jest właśnie pamiątka, ale nie tylko jako upamiętnienie, bo w niej na nowo przeżywa się mękę i zmartwychwstanie Jezusa. Poprzednim razem doszliśmy do komunii św. i modlitwy po komunii św.; po tej modlitwie Mszę św. kończy błogosławieństwo udzielone przez kapłana i odesłanie ludu (por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, 90). Msza św., czyli akcja liturgiczna, podobnie jak zaczęła się znakiem krzyża, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, kończy się również w imię Trójcy Świętej.

Jednak dobrze wiemy, że kiedy kończy się Msza św., zaczyna się *powinność dawania świadectwa chrześcijańskiego*. Chrześcijanie nie idą na Mszę św., by wypełnić cotygodniowy obowiązek, a potem o tym zapominają, nie. Chrześcijanie idą na Mszę św., by uczestniczyć w męce i zmartwychwstaniu Pana, a potem żyć bardziej po chrześcijańsku: rozpoczyna się wypełnianie powinności dawania chrześcijańskiego świadectwa. Wychodzimy z kościoła, by «iść w pokój», z błogosławieństwem **Bożym**, do **naszych codziennych zajęć**, do naszych domów, do środowisk pracy, do działalności w ziemskim mieście, «wielbiąc Pana naszym życiem». Lecz jeśli wychodzimy z kościoła, rozmawiając i komentując: «popatrz na tego, popatrz na tamtego...», trzepiąc językiem, to Msza św. nie przeniknęła do mojego serca. Dlaczego? Bo nie potrafię żyć świadectwem chrześcijańskim. Za każdym razem, kiedy wychodzę z Mszy św., muszę być lepszy, niż kiedy wszedłem, bardziej żywy, silniejszy, mieć większe pragnienie, by dawać świadectwo chrześcijańskie. Poprzez Eucharystię Pan Jezus wchodzi w nas, w nasze serce i w nasze ciało, abyśmy «przestrzegali w życiu zobowiązań płynących z sakramentu, który przyjęliśmy z wiarą» (por. *Mszał rzymski*, Kolekta Poniedziałku w Oktawie Wielkanocy).

Zatem od celebracji do życia, ze świadomością, że Msza św. znajduje dopełnienie w konkretnych decyzjach tych, którzy bezpośrednio zanurzają się w tajemnicach Chrystusa. Nie powinniśmy zapominać, że sprawujemy Eucharystię, by nauczyć się *stawać eucharystycznymi mężczyznami i kobietami*. Co to oznacza? Znaczy pozwolić, by Chrystus działał w naszych uczynkach: żeby Jego myśli były naszymi myślami, Jego uczucia naszymi uczuciami, Jego wybory naszymi wyborami. I to jest świętość: postępowanie tak, jak postępował Chrystus, jest świętością chrześcijańską. Wyraża to precyzyjnie św. Paweł, mówiąc o swoim upodobnieniu do Jezusa tymi słowami: «Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 19-20). To jest świadectwo chrześcijańskie. Doświadczenie Pawła oświeca również nas: w takiej mierze, w jakiej «umarwiamy» nasz egoizm, a więc uśmiercamy to, co sprzeciwia się Ewangelii i miłości Jezusa, rozszerza się w nas przestrzeń dla mocy Jego Ducha. Chrześcijanie to mężczyźni i kobiety, którzy po przyjęciu Ciała i Krwi Chrystusa pozwalają, by moc Ducha Świętego poszerzała ich duszę. Pozwólcie poszerzyć sobie duszę! Zamiast tych dusz wąskich i zamkniętych, małych i egoistycznych, dusze szerokie, dusze wielkie, z rozległymi horyzontami... Pozwólcie, by moc Ducha poszerzyła duszę po otrzymaniu Ciała i Krwi Chrystusa.

Zważywszy na to, że rzeczywista obecność Chrystusa w konsekrowanym chlebie nie kończy się wraz z Mszą św. (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1374), Eucharystia *przechowywana jest w tabernakulum*, co umożliwia udzielanie komunii św. chorym i cichą adorację Pana w Najświętszym Sakramencie; kult eucharystyczny poza Mszą św., zarówno w formie prywatnej, jak wspólnotowej, pomaga nam bowiem trwać w Chrystusie (por. tamże, 1378-1380).

Owoce Mszy św. powinny zatem dojrzewać w życiu codziennym. Możemy powiedzieć, trochę naginając porównanie, że Msza św. jest jak ziarno - ziarno pszenicy, które potem w zwyczajnym życiu rośnie, rośnie i dojrzewa w dobrych uczynkach, w postawach, które upodabniają nas do Jezusa. Owoce Mszy św. powinny zatem dojrzewać w życiu codziennym. W rzeczywistości, *pogłębiając nasze zjednoczenie z Chrystusem*, Eucharystia odnawia łaskę, którą Duch dał nam w chrzcie i w bierzmowaniu, aby nasze świadectwo chrześcijańskie było wiarygodne (por. tamże, 1391-1392).

A rozpalając w naszych sercach miłość Bożą, co czyni Eucharystia? *Oddziela nas od grzechu*: «Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiamy przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny» (tamże, 1395).

Regularne przystępowanie do stołu eucharystycznego odnawia, umacnia i zacieśnia więź ze wspólnotą chrześcijańską, do której należymy, zgodnie z zasadą, że *Eucharystia tworzy Kościół* (por. tamże, 1396), jednoczy nas wszystkich.

Na koniec, uczestniczenie w Eucharystii *zobowiązuje do pomocy innym, szczególnie ubogim*, ucząc przechodzenia od Ciała Chrystusa do ciała braci, w których On oczekuje, że Go rozpoznamy, że będziemy Mu służyli, oddawali cześć i Go miłowali (por. tamże, 1397).

Przechowując skarb zjednoczenia z Chrystusem w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7), wciąż potrzebujemy powracać do ołtarza świętego, do momentu, gdy w raju będziemy cieszyli się w pełni błogosławieństwem udziału w uczcie Godów Baranka (por. Ap 19, 9).

Podziękujmy Panu za to, że pozwolił nam pokonać razem drogę, na której odkrywaliśmy na nowo Mszę św., i z odnowioną wiarą pozwólmy, aby przyciągało nas to rzeczywiste spotkanie z Jezusem, umarłym i zmartwychwstałym dla nas, z naszym współczesnym. I oby nasze życie było zawsze «kwieciste», jak **Wielkanoc**, pełne kwiatów nadziei, wiary, dobrych uczynków. Obyśmy zawsze znajdowali potrzebną do tego siłę w Eucharystii, w zjednoczeniu z Jezusem. Wszystkim życzę wesołego Alleluja!

## *Nasze drugie urodziny*

**Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 11 kwietnia 2018 r.)**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Pięćdziesięciodniowy liturgiczny okres wielkanocny sprzyja refleksji nad życiem chrześcijańskim, które ze swej natury jest życiem pochodzącym od Chrystusa. Jesteśmy bowiem chrześcijanami w takiej mierze, w jakiej pozwalamy, aby Jezus Chrystus żył w nas. Od czego należy więc zacząć, by odnowić tę świadomość, jeśli nie od początku, od *sakramentu, który rozpalil w nas życie chrześcijańskie*? Jest nim *chrzest*. Pascha Chrystusa ze

swoim ładunkiem nowości dociera do nas przez chrzest, by nas przekształcić na Jego obraz; ochrzczeni *należą do Jezusa Chrystusa*, On jest *Panem* ich egzystencji. Chrzest jest «fundamentem całego życia chrześcijańskiego» (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1213). Jest pierwszym z sakramentów, bo jest *bramą*, która pozwala Chrystusowi Panu zamieszkać w naszej osobie, a nam zanurzyć się w Jego tajemnicy.

Greckie słowo «chrzczyć» znaczy «zanurzyć» (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1214). Zanurzenie w wodzie jest obrzędem występującym w różnych wierzeniach, oznaczającym przejście z jednego stanu do drugiego, znakiem oczyszczenia na nowy początek. Lecz nam, chrześcijanom, nie powinno umknąć to, że o ile ciało zostaje zanurzone w wodzie, o tyle *dusza jest zanurzana w Chrystusie*, aby otrzymała przebaczenie grzechów i jaśniała boskim światłem (por. Tertulian, *O zmartwychwstaniu ciała*, VIII, 3; CCL 931; PL 2, 806). Mocą Ducha Świętego chrzest *zanurza nas w śmierci i zmartwychwstaniu Pana*, topiąc w chrzcielnicy starego człowieka, będącego we władzy grzechu, który oddziela od Boga, i sprawiając, że rodzi się nowy człowiek, na nowo stworzony w Jezusie. W Nim wszystkie dzieci Adama są powołane do nowego życia. Chrzest to zatem ponowne narodziny. Jestem pewien, mocno przekonany, że wszyscy pamiętamy datę naszych urodzin - to pewne. Lecz zadaję sobie pytanie, i mam tu trochę wątpliwości, więc pytam was: czy każdy z was pamięta datę swojego chrztu? Niektórzy mówią, że tak - to dobrze. Ale to «tak» jest trochę słabe, bo chyba wielu jej nie pamięta. Lecz jeśli obchodzimy dzień urodzin, to dlaczego nie mielibyśmy obchodzić - a przynajmniej **pamiętać dnia ponownych narodzin**? Dam wam zadanie domowe, zadanie do wykonania dzisiaj w domu. Niech ci z was, którzy nie pamiętają daty chrztu, zapytają mamę, wujków, siostrzeńców, niech zapytają: «Czy znasz datę chrztu?», i nigdy jej nie zapominajcie. I tego dnia dziękujcie Panu, ponieważ to jest właśnie dzień, kiedy Jezus przyszedł do mnie, kiedy Duch Święty przyszedł do mnie. Czy dobrze zrozumieliście zadanie domowe? Musimy znać datę naszego chrztu. To są drugie urodziny - święto ponownych narodzin. Nie zapominajcie tego zrobić, bardzo was proszę.

Pamiętam ostatnie słowa Zmartwychwstałego do apostołów; jest to konkretne zadanie: «Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (Mt 28, 19). Poprzez obmycie chrzcielne ten, kto wierzy w Chrystusa, zostaje zanurzony w życiu Trójcy.

Woda chrzcielna nie jest bowiem zwyczajną wodą, bo wzywa się nad nią *Ducha*, który «daje życie» (*Credo*). Pomyślmy o tym, co Jezus powiedział do Nikodema, by mu objaśnić, czym są narodziny do życia Bożego: «Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem» (J 3, 5-6). Dlatego chrzest jest nazywany także «*odrodzeniem*»; wierzymy, że Bóg «z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym» (Tt 3, 5).

Chrzest jest zatem skutecznym znakiem odrodzenia, pozwalającego postępować w nowym życiu. Przypomina o tym św. Paweł chrześcijanom w Rzymie: «Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca» (Rz 6, 3-4).

Zanurzając nas w Chrystusie chrzest sprawia, że stajemy się również *członkami Jego ciała*, którym jest Kościół, i *uczestnikami Jego misji w świecie* (por. *Katechizm Kościoła Kato-*

*lickiego*, 1213). My, ochrzczeni, nie jesteśmy odizolowani: jesteśmy członkami ciała Chrystusa. Żywotność wypływającą z chrzcielnicy obrazują te słowa Jezusa: «Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity» (J 15, 5). To samo życie, życie Ducha Świętego, płynie od Chrystusa do ochrzczonych, jednocząc ich w jednym ciele (por. 1 Kor 12, 13), namaszczonego świętym krzyżmem karmionym przy stole eucharystycznym.

Chrzest pozwala Chrystusowi żyć w nas, a nam żyć w zjednoczeniu z Nim, byśmy współpracowali w Kościele, każdy zgodnie ze swoją pozycją, w przeobrażaniu świata. Otrzymane jeden tylko raz, obmycie chrzcielne oświeca całe nasze życie, kierując naszymi krokami aż do niebieskiej Jeruzolimy. Istnieje życie przed chrztem i po nim. Sakrament zakłada drogę wiary, którą nazywamy *katechumenatem*, co jest naturalne, kiedy o chrzest prosi dorosły. Lecz również dzieci, od czasów starożytnych, są chrzczone w wierze rodziców (por. *Obrzęd chrztu dzieci*, Wprowadzenie, 2). I na ten temat chciałbym coś wam powiedzieć. Niektórzy myślą: **dlaczego się chrzci dziecko, które tego nie rozumie?** Miejmy nadzieję, że dorośnie, że zrozumie i że samo poprosi o chrzest. Lecz to oznacza, że nie mamy zaufania do Ducha Świętego, bo kiedy chrzczym dziecko, w to dziecko wchodzi Duch Święty i Duch Święty sprawia, że w tym dziecku, od dziecka, są rozwijające cnoty chrześcijańskie, które później rozkwitną. Trzeba dawać zawsze tę możliwość wszystkim, wszystkim dzieciom, by miały w swoim wnętrzu Ducha Świętego, który będzie je prowadził przez życie. Nie zapominajcie chrzcić dzieci! Nikt nie zasługuje na chrzest, który jest zawsze darmowym darem dla wszystkich, dorosłych i niemowląt. Lecz tak jak dzieje się z ziarnem pełnym życia, ten dar przyjmuje się i przynosi owoc w glebie użyźnionej przez wiarę. Obietnice chrzcielne, które co roku odnawiamy podczas Wigilii Paschalnej, muszą być odświeżane codziennie, aby chrzest nas «upodabniał do Chrystusa»; nie powinniśmy się bać tego słowa; chrzest nas «upodabnia do Chrystusa» - ten, kto otrzymał chrzest i został «upodobniony do Chrystusa», przypomina Chrystusa, przemienia się w Chrystusie - i sprawia, że naprawdę staje się on drugim Chrystusem.

## ***Dzieci i znak krzyża***

### **Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 18 kwietnia 2018 r.)**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuujemy w tym okresie wielkanocnym katechezy na temat chrztu. *Znaczenie* chrztu jasno ukazuje jego *obrzęd*, dlatego to na nim skupimy naszą uwagę. Rozważając gesty i słowa liturgii, możemy pojąć łaskę i zobowiązanie tego sakramentu, który należy odkrywać wciąż na nowo. Upamiętniamy go przez pokropienie wodą święconą, którego można dokonać w niedzielę na początku Mszy św., a także odnawiając przyrzeczenia chrzcielne podczas Wigilii Paschalnej. To bowiem, co dokonuje się podczas obrzędu chrztu wyzwała dynamikę duchową, która przenika całe życie ochrzczonych; jest to początek procesu, który pozwala żyć w zjednoczeniu z Chrystusem w Kościele. Dlatego powracanie do źródła życia chrześcijańskiego prowadzi nas do lepszego zrozumienia daru, który

otrzymaliśmy w dniu naszego chrztu, i do odnowienia zobowiązania, by na ten dar odpowiadać stosownie do sytuacji, w jakiej dziś się znajdujemy. Odnowienie zobowiązania, lepsze zrozumienie daru, jakim jest chrzest, pamiętanie dnia naszego chrztu. W ubiegłą środę prosiłem każdego z was o odrobienie pracy domowej - przypomnienie sobie daty chrztu - dnia, w którym zostałem ochrzczony. Wiem, że niektórzy z was ją znają, inni nie; ci, którzy jej nie znają, niech zapytają krewnych, różnych osób, rodziców chrzestnych... Niech zapytają: «Jaka jest data mojego chrztu?». Bo chrzest jest odrodzeniem - to jakby ponowne narodziny. Rozumiecie? Macie odrobić w domu to zadanie, zapytać: «Jaka jest data mojego chrztu?».

Podczas obrzędu przyjęcia najpierw zadane zostaje pytanie o *imię* kandydata, ponieważ imię wskazuje na tożsamość osoby. Kiedy się przedstawiamy, mówimy natychmiast nasze imię: «Nazywam się tak», by przełamać anonimowość - anonim to ten, kto nie ma imienia. Żeby przełamać anonimowość, od razu podajemy nasze imię. Bez imienia człowiek jest nieznany, nie ma praw i obowiązków. Bóg wzywa każdego po imieniu, kochając każdego z nas, w naszych konkretnych dziejach. Chrzest zapoczątkowuje powołanie *osoby* do życia po chrześcijańsku, które rozwijane jest przez całe życie. I zakłada odpowiedź tej osoby, a nie zapożyczoną, metodą «skopiuj i wklej». Życie chrześcijańskie jest bowiem spletem wezwań i odpowiedzi: Bóg nieustannie wypowiada nasze imię na przestrzeni lat, na tysiące sposobów rozbrzmiewa Jego wezwanie, byśmy się upodobniali do Jego Syna Jezusa. Imię jest zatem ważne! Jest bardzo ważne! **Rodzice zastanawiają się nad tym, jakie imię nadać dziecku, jeszcze przed jego narodzinami:** zawiera się to w oczekiwaniu na dziecko, które w swoim imieniu będzie miało oryginalną tożsamość, również w odniesieniu do życia chrześcijańskiego, związane z Bogiem.

Z pewnością stanie się chrześcijaninem jest darem, pochodzącym z wysoka (por. J 3, 3-8). Wiary nie można kupić, ale prosić o nią można, a także otrzymać ją w darze. «Panie, ofiaruj mi dar wiary» to piękna modlitwa! «Abym miał wiarę» - to piękna modlitwa. Można prosić o nią jako dar, ale nie można jej kupić, prosi się. Bowiem «chrzest jest (...) sakramentem tej wiary, przez którą ludzie oświeceni łaską Ducha Świętego, dają odpowiedź na Ewangelię Chrystusową» (*Obrzęd chrztu dzieci*, Wprowadzenie ogólne, 3). Wzbudzać i ożywiać szczerą wiarę w odpowiedzi na Ewangelię mają *formacja katechumenów i przygotowanie rodziców* oraz słuchanie Słowa Bożego podczas obrzędu chrztu.

Podczas gdy dorośli katechumeni sami mówią, co pragną otrzymać w darze od Kościoła, dzieci przedstawiane są przez rodziców, którym towarzyszą rodzice chrzestni. Dialog z nimi pozwala im wyrazić pragnienie, by dzieci otrzymały chrzest, a Kościołowi - zamiar udzielenia go. «Wyraża się to przez *znak krzyża*, jaki celebrans i rodzice kreślą na czole dziecka» (*Obrzęd chrztu dzieci*, Wprowadzenie ogólne, 16). «Znak krzyża (...) wyciska pieczęć Chrystusa na tym, który ma do Niego należeć, i oznacza łaskę odkupienia, jaką Chrystus nabył dla nas przez swój Krzyż» (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1235). Podczas obrzędu kreślimy na dzieciach znak krzyża. Lecz chciałbym wrócić do kwestii, o której już wam mówiłem. Czy nasze dzieci umieją dobrze robić znak krzyża? Wielokrotnie widziałem dzieci, które nie potrafią się przeżegnać. A wy, tatusiowie, mamy, dziadkowie, babcie, ojcowie chrzestni i matki chrzestne, musicie uczyć dobrze się żegnać, ponieważ jest to powtarzanie tego, co dokonało się podczas chrztu. Czy dobrze zrozumieliście? Macie uczyć dzieci dobrze się żegnać. Jeśli nauczą się od dziecka, będą to robić dobrze później jako dorośli.



Krzyż jest znakiem, który pokazuje, kim jesteśmy: mówimy, myślimy, widzimy, działamy pod znakiem krzyża, czyli pod znakiem miłości Jezusa aż do końca. Dzieciom robi się znak krzyża na czole. Dorosłym katechumenom robi się znak krzyża również na zmysłach, wypowiadając następujące słowa: «Przyjmijcie znak krzyża na uszach, abyście usłyszeli głos Pana»; «**na oczach, abyście ujrzeli jasność Bożą**»; «**na ustach, abyście odpowiedzieli na słowo Boże**»; «na piersiach, aby Chrystus przez wiarę mieszkał w waszych sercach», «na barkach, abyście udźwignęli słodkie brzemię Jezusa» (*Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, 85). Stajemy się chrześcijanami w takiej mierze, w jakiej krzyż zostawia na nas swój ślad jako znak «paschalny» (por. Ap 14, 1; 22, 4) i sprawia, że staje się widoczne, również na zewnątrz, chrześcijańskie podejście do życia. Żegnanie się, kiedy się budzimy, przed posiłkami, w obliczu niebezpieczeństwa, w obronie przed złem, wieczorem przed zaśnięciem, oznacza powiedzenie sobie samym i innym, do kogo należymy, kim chcemy być. Dlatego tak ważne jest uczenie dzieci, by dobrze robiły znak krzyża. I to, co się robi wchodząc do kościoła, możemy robić również w domu, przechowując w odpowiednim małym naczyniu trochę wody święconej - niektóre rodziny tak robią; tym samym za każdym razem, kiedy wchodzimy lub wychodzimy, robiąc znak krzyża tą wodą, przypominamy sobie, że *jesteśmy ochrzczeni*. Nie zapominajcie, powtarzam: uczenie dzieci robić znak krzyża.

## ***Chrzest daje siłę do walki***

**Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 25 kwietnia 2018 r.)**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuujemy nasze rozważania na temat chrztu, wciąż w świetle Słowa Bożego. *To Ewangelia oświeca* kandydatów i pobudza do przyjęcia wiary: «Chrzest jest (...) w szczególny sposób ‘sakramentem wiary’, ponieważ jest sakramentalnym wejściem w życie wiary» (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1236). A wiara jest zawierzeniem siebie Panu Jezusowi, uznanemu za «źródło wody tryskającej ku życiu wiecznemu» (por. J 4, 14), «światłość świata» (por. J 9, 5), «zmartwychwstanie i życie» (por. J 11, 25), jak uczą się katechumeni na drodze, którą przebywają również dzisiaj przed przyjęciem wtajemniczenia chrześcijańskiego. Uformowani przez słuchanie Jezusa, przez Jego nauczanie i Jego dzieła, katechumeni przeżywają **na nowo doświadczenie Samarytanki spragnionej wody żywej**, ślepego od urodzenia, który otwiera oczy na światło, Łazarza, który wychodzi z grobu. Ewangelia ma w sobie moc, która przemienia tych, którzy ją przyjmują z wiarą, wyrwa ich spod panowania złego ducha, aby nauczyli się służyć Panu z radością i nowością życia.

Do chrzcielnicy *nie podchodzimy nigdy sami*, lecz towarzyszy nam modlitwa całego Kościoła, jak przypomina Litania do Wszystkich Świętych, poprzedzająca modlitwę egzorcyzmu i namaszczenie olejem katechumenów przed chrztem. Są to gesty, które od starożytności upewniają tych, którzy **mają się na nowo narodzić jako dzieci Boże**, że modlitwa Kościoła wspiera ich w walce ze złem, towarzyszy im na drodze do dobra, pomaga im nie ulec władzy grzechu, by przejść do królestwa Bożej łaski. Modlitwa Kościoła.

Kościół modli się, a modli się za wszystkich, za nas wszystkich! My, Kościół, modlimy się za innych. Modlenie się za innych jest piękną rzeczą. Jakże często nie mamy żadnej pilnej potrzeby, więc się nie modlimy. Powinniśmy się modlić, w zjednoczeniu z Kościołem za innych: «Panie, proszę Cię za tych, którzy są w potrzebie, za tych, którzy nie mają wiary...». Nie zapominajcie: modlitwa Kościoła trwa zawsze. A my powinniśmy włączać się w tę modlitwę i modlić się za cały lud Boży i za tych, którzy potrzebują modlitwy. Dlatego na drodze dorosłych katechumenów powtarzane są egzorcyzmy wypowiedane przez kapłana (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1237), a więc modlitwy, w których prosi się o uwolnienie od tego wszystkiego, co oddziela od Chrystusa i jest przeszkodą do wewnętrznego z Nim zjednoczenia. Również w przypadku dzieci prosi się Boga o uwolnienie ich od grzechu pierworodnego i uświęcenie ich jako mieszkania Ducha Świętego (por. *Obrzęd chrztu dzieci*, n. 56). Dzieci. Trzeba modlić się za dzieci, za ich zdrowie duchowe i fizyczne. Jest to sposób chronienia dzieci modlitwą. Jak poświadczają Ewangelie, Jezus zwalczał i wypędzał złe duchy, by pokazać, że nadeszło królestwo Boże (por. Mt 12, 28): Jego zwycięstwo nad mocą złego robi miejsce dla panowania Boga, które daje radość i jedna z życiem.

Chrzest nie jest magiczną formułą, lecz *darem Ducha Świętego*, który przyjmujących go uzdalnia «do walki ze złym duchem», dzięki wierze, że «Bóg posłał na świat swojego Syna, aby zniszczył władzę szatana i przeniósł człowieka z ciemności do Jego królestwa nieskończonego światła» (por. *Obrzęd chrztu dzieci*, n. 49). Wiemy z doświadczenia, że życie chrześcijańskie zawsze jest wystawione na pokusę, przede wszystkim na pokusę oddzielenia się od Boga, od Jego woli, od jedności z Nim, by na nowo ulec powabom świata. A chrzest przygotowuje nas, daje nam siłę do tej codziennej walki, również walki z diabłem, który jak mówi św. Piotr - jak lew usiłuje nas pożreć, zniszczyć nas.

Oprócz modlitwy jest też namaszczenie piersi olejem katechumenów, którzy «otrzymują w nim siłę, by wyrzec się szatana i grzechu, zanim zblizną się do źródła i odrodzą się w nim do nowego życia» (*Obrzędy błogosławieństwa olejów*, Wprowadzenie, n. 3). Ze względu na to, że właściwością oleju jest przenikanie do tkanek z pożytkiem dla ciała, starożytni zapaśnicy mieli zwyczaj smarować się olejem, by ujędrnić mięśnie i łatwiej uwalniać się z chwytów przeciwnika. W świetle tej symboliki chrześcijanie w pierwszych wiekach zaczęli stosować namaszczenie ciała kandydatów do chrztu olejem poświęconym przez biskupa [oto modlitwa odmawiana podczas święcenia tego oleju, wyjaśniająca jego znaczenie: «Boże, mocy i obrono Twego ludu, Ty stworzyłeś olej, symbol siły, racz pobłogosławić ten olej, udziel męstwa katechumenom, którzy będą nim namaszczeni, aby przyjmując mądrość i moc od Ciebie, rozumieli głębiej Ewangelię Chrystusa, śmiało podejmowali trudy chrześcijańskiego życia i stawszy się godnymi przybrania za synów, radowali się z odrodzenia i życia w twoim Kościele»], aby przez ten «znak zbawienia» powiedzieć, że moc Chrystusa Zbawiciela umacnia do walki ze złem i zwyciężenia go (por. *Obrzęd chrztu dzieci*, n. 98).

Ciężką pracą jest walka ze złem, bronienie się przed jego podstępami, nabieranie sił po wyczerpującej walce, lecz musimy wiedzieć, że całe życie chrześcijańskie jest walką. Jednak musimy również wiedzieć, że nie jesteśmy sami, że Matka Kościół modli się, aby jej dzieci na nowo narodzone w chrzcie, nie wpadły w sidła złego, lecz pokonywały zagrożenia mocą Paschy Chrystusa.

Umocnieni przez zmartwychwstałego Pana, który zwyciężył księcia tego świata (por. J 12, 31), my również możemy powtarzać z wiarą św. Pawła: «Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia» (Flp 4, 13). Wszyscy możemy zwyciężyć, zwyciężyć wszystko, ale mocą, którą daje Jezus.



## ***Wyrzeczenie się szatana i wyznanie wiary***

**Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 2 maja 2018 r.)**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuując refleksje nad chrztem, dziś pragnę omówić jego główne obrzędy, które odbywają się przy chrzcielnicy. Weźmiemy pod rozagę przede wszystkim *wodę*, nad którą wzywana jest moc Ducha Świętego, aby miała siłę odradzającą i odnawiającą (por. J 3, 5; Tt 3, 5). Woda jest źródłem życia i zdrowia, a jej brak powoduje zanik wszelkiego urodzaju, jak na pustyni; lecz woda może być też przyczyną śmierci, kiedy jej fale wszystko zalewają lub porywają ze sobą; na koniec, właściwością wody jest też mycie, usuwanie brudu i oczyszczanie.

Nawiązując do tej symboliki naturalnej, uznawanej powszechnie, Biblia opisuje interwencje i obietnice Boga, posługując się znakiem wody. Jednakże mocy odpuszczania grzechów woda nie ma jako taka, jak wyjaśniał św. Ambroży nowo ochrzczonego: «Widziałeś wodę, ale nie każda woda uzdrowia: uzdrowia woda, mająca łaskę Chrystusa. (...) W działaniu jest woda, ale skuteczność nadaje Duch Święty» (*De sacramentis*, 15).

Dlatego Kościół nad wodą przyzywa działania Ducha Świętego, «aby wszyscy, przez chrzest pogrzebani razem z Chrystusem w śmierci, z Nim też powstałi do nowego życia» (*Obrzędy chrztu dzieci*, n. 54). Modlitwa poświęcenia mówi, że Bóg przygotował wodę, «by była znakiem chrztu», i przypomina główne obrazy biblijne: nad pierwotnymi wodami unosił się Duch Boży, by z nich powstało życie (por. Rdz 1, 1-2); wody potopu wyznaczały koniec grzechu i początek nowego życia (por. Rdz 7, 6-8, 22); dzięki wodom Morza Czerwonego zostali wyzwoleni z niewoli egipskiej synowie Abrahama (por. Wj 14, 15-31). W odniesieniu do Jezusa przypomina się chrzest w Jordanie (por. Mt 3, 13-17), krew i woda, które wypłynęły z Jego boku (por. J 19, 31-37) oraz polecenie, by uczniowie chrzcili wszystkie narody w imię Trójcy Świętej (por. Mt 28, 19). Pamiętając o tym, prosimy Boga o napełnienie wody w chrzcielnicy łaską Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego (por. *Obrzędy chrztu dzieci*, n. 54). Tym samym woda ta zostaje przemieniona w wodę niosącą w sobie moc Ducha Świętego. I tą wodą, obdarzoną mocą Ducha Świętego, chrzczymy ludzi, chrzczymy dorosłych, dzieci, wszystkich.

Po poświęceniu wody w chrzcielnicy trzeba przygotować serce na przyjęcie chrztu. Odbywa się to przez *wyrzeczenie się szatana i wyznanie wiary*, dwa akty ściśle ze sobą powiązane. W takiej mierze, w jakiej mówię «nie» podszeptom diabła - tego, który dzieli, potrafię powiedzieć «tak» Bogu, który wzywa mnie, bym upodobnił się do Niego w myślach i w uczynkach. Diabeł dzieli; Bóg zawsze jednoczy wspólnotę, ludzi w jeden lud. Nie można przyłgnąć do Boga, stawiając warunki. Trzeba zerwać pewne więzi, by naprawdę móc zacieśnić inne; albo jest ci dobrze z Bogiem, albo jest ci dobrze z diabłem. Dlatego wyrzeczenie i akt wiary idą w parze. Trzeba palić za sobą mosty, zapominać o nich, by obrać nową Drogę, którą jest Chrystus.

Odpowiedź na pytania: «Czy wyrzekasz się szatana, wszystkich jego dzieł i pokus?», jest sformułowana w pierwszej osobie liczby pojedynczej: «*Wyrzekam się*». I w taki sam sposób jest wyznawana wiara Kościoła, słowem: «*Wierzę*». Ja się wyrzekam i ja wierzę: to jest podstawa chrztu. Jest to odpowiedzialny wybór, który musi zostać przełożony

na konkretne gesty wyrażające ufność w Boga. Akt wiary zakłada zobowiązanie, z którego chrzest pomoże się wywiązać z wytrwałością w różnych sytuacjach i próbach życiowych. Pamiętajmy starożytną mądrość Izraela: «Dziecko, jeśli masz zamiar służyć Panu, przygotuj swą duszę na doświadczenia!» (Syr 2, 1), a zatem przygotuj się do walki. Obecność Ducha Świętego daje nam siłę, by dobrze walczyć.

Drodzy bracia i siostry, kiedy zanurzamy rękę w wodzie święconej - wchodząc do kościoła, dotykamy wody święconej - i robimy znak krzyża, pomyślmy z radością i wdzięcznością o chrzcie, który otrzymaliśmy - ta woda święcona przypomina nam chrzest - i odmówmy nasze «Amen» - «Cieszę się» - abyśmy żyli zanurzeni w miłości Trójcy Świętej.

## ***Znamię przynależności na zawsze***

### **Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 9 maja 2018 r.)**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W katechezach o sakramencie chrztu dochodzimy dziś do momentu polania wodą chrzcielną, przy którym wzywa się Trójcę Świętą, a zatem do głównego obrzędu, który w ścisłym sensie «chrzci» czyli *zanurza* - w tajemnicy paschalnej Chrystusa (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1239). Sens tego gestu przypomina chrześcijanom z Rzymu św. Paweł, najpierw zapytując: «Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?», a potem odpowiadając: «Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu - jak Chrystus powstał z martwych» (Rz 6, 3-4). Chrzest otwiera nam drzwi do życia zmartwychwstałego, nie do życia światowego. Do życia według Jezusa.

Chrzcielnica jest miejscem, w którym dokonuje się pascha z Chrystusem! Zostaje pogrzebany dawny człowiek z jego zwodniczymi żądzami (por. Ef 4, 22), aby się odrodził jako nowe stworzenie; naprawdę to, co dawne, minęło, a narodziło się nowe (por. 2 Kor 5, 17). W katechezach przypisywanych św. Cyrylowi Jerozolimskiemu nowo ochrzczonym w taki oto sposób wyjaśnia się, co się dokonało w wodzie chrzcielnej. Ładne jest to wyjaśnienie św. Cyryla: «W tej samej chwili umarliście i narodziliście się - owa zbawcza woda była dla was równocześnie grobem i matką» (*Katecheza mistagogiczna* 2, 4-6: PG 33, 1079-1082). Aby odrodził się nowy człowiek, musi obrócić się w proch człowiek zepsuty przez grzech. Obrazy *grobu* i *macierzyńskiego łona*, zastosowane do chrzcielnic, są rzeczywiście bardzo plastyczne i pozwalają wyrazić wielkość tego, co się dokonuje poprzez proste gesty chrztu. Chcę tu zacytować łacińską inskrypcję, która znajduje się w starym baptysterium rzymskim na Lateranie, gdzie czytamy słowa przypisywane papieżowi Sykstusowi III: «Matka Kościół w dziewiczym porodzie wydaje na świat tych, których poczęła za sprawą Ducha Bożego. Oczekujcie królestwa niebieskiego wy, którzy jesteście narodzeni na nowo w tym źródle» («*Virgineo fetu genitrix Ecclesia natos / quos spirante Deo concipit amne parit. / Caelorum regnum sperate hoc fonte renati*»). To piękne: Kościół, dzięki któremu się rodzimy, Kościół, który jest łonem, jest naszą matką za sprawą chrztu.

Jeśli nasi rodzice zrodzili nas do życia ziemskiego, Kościół w chrzcie odrodził nas do życia wiecznego. Staliśmy się synami w Jego Synu Jezusie (por. Rz 8, 15; Ga 4, 5-7). Również nad każdym z nas, narodzonych na nowo z wody i Ducha Świętego, rozbrzmiewa głos Ojca niebieskiego, który mówi z nieskończoną miłością: «Ty jesteś moim synem umiłowanym (por. Mt 3, 17). Ten ojcowski głos, nieuchwytny dla ucha, lecz dobrze słyszalny w sercu osoby wierzącej, towarzyszy nam przez całe życie i nigdy nas nie opuszcza. Przez całe nasze życie Ojciec mówi: «Ty jesteś moim umiowanym synem, ty jesteś moją umiowaną córką». Bóg kocha nas mocno, jak Ojciec, i nie zostawia nas samych. Dzieje się tak od momentu chrztu. Odrodzeni jako dzieci Boga, jesteśmy nimi na zawsze! W istocie chrztu się nie powtarza, bo zostawia on *niezatarte znamię duchowe*: «Znamienia tego nie wymazuje żaden grzech, chociaż z powodu grzechu chrzest może nie przynosić owoców zbawienia» (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1272). Znamienia chrztu nigdy nie tracimy! «Ojczy, ale jeśli człowiek staje się bandytą, jednym z tych znanych, i zabija ludzi, dopuszcza się niesprawiedliwości, to znamię znika?». Nie. Ten syn Boga, jakim jest ów człowiek, robi te rzeczy na własną hańbę, ale znamię nie znika. I dalej jest synem Boga, który działa przeciwko Bogu, lecz Bóg nigdy się nie wyrzeka swoich dzieci. Zrozumieliście tę ostatnią rzecz? Bóg nigdy się nie wyrzeka swoich dzieci. Powtórzmy to wszyscy razem? «Bóg nigdy się nie wyrzeka swoich dzieci». Trochę głośniej, bo ja albo jestem głuchy, albo nie zrozumiałem [*powtarzają głośniej*] «Bóg nigdy się nie wyrzeka swoich dzieci». O, tak jest dobrze.

Wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ochrzczeni zostają zatem upodobnieni do Niego, «pierworodnego między wielu braćmi» (por. Rz 8, 29). Przez działanie Ducha Świętego chrzest oczyszcza, uświęca, usprawiedliwia, by z wielu utworzyć w Chrystusie jedno ciało (por. 1 Kor 6, 11; 12, 13). Wyraża to *namaszczenie krzyżem*, «które oznacza włączenie ochrzczonego w królewskie kapłaństwo i dopuszczenie go do wspólnoty ludu Bożego» (*Obrzędy chrztu dzieci*, Wstęp, n. 18, 3). Dlatego kapłan *namaszcza głowę* każdego chrzczonego świętym krzyżem po wypowiedzeniu słów *wyjaśniających jego znaczenie*: «Bóg sam namaszcza was krzyżem zbawienia, abyście włączeni do ludu Bożego, wytrwali w jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne» (tamże, n. 62).

Bracia i siostry, powołanie chrześcijańskie polega dokładnie na tym: **trzeba żyć w zjednoczeniu z Chrystusem w Kościele świętym, uczestnicząc w tej samej konsekracji, by pełnić tę samą misję w tym świecie, przynosząc owoce, trwające na zawsze. Ożywiany jednym Duchem, cały lud Boży uczestniczy bowiem w funkcjach Jezusa Chrystusa, «Kapłana, Proroka i Króla», i ponosi odpowiedzialność za posłanie i służbę, które z nich wynikają** (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 783-786). Co oznacza uczestniczenie w królewskim i prorockim kapłaństwie Chrystusa? Oznacza oddawanie siebie na ofiarę miłą Bogu (por. Rz 12, 1) przez dawanie o Nim świadectwa życiem wiary i miłości (por. *Lumen gentium*, 12) i oddawanie go na służbę innym na wzór Pana Jezusa (por. Mt 20, 25-28; J 13, 13-17). Dziękuję.

## ***Wychowanie chrześcijańskie jest prawem dzieci***

**Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 16 maja 2018 r.)**

Droży Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś kończymy cykl katechez o chrzcie. Duchowe skutki tego sakramentu, niewidzialne dla oczu, lecz działające w sercu osoby, która stała się nowym stworzeniem, ukazuje nałożenie białej szaty i wręczenie zapalanej świecy. Po odradzającym obmyciu, które ma moc stworzenia człowieka na nowo na obraz Boga w prawdziwej świętości (por. Ef 4, 24), za rzecz naturalną uznano, począwszy od pierwszych wieków, odzianie nowo ochrzczonych w *nową szatę, białą*, przypominającą o blasku życia otrzymanego w Chrystusie i w Duchu Świętym. Biała szata, wyrażająca w sposób symboliczny to, co nastąpiło w sakramencie, mówi o stanie przemienionych w Bożej chwale.

Św. Paweł przypomina, co oznacza przyobleczenie się w Chrystusa, wyjaśniając, jakie *cnoty muszą rozwijać w sobie ochrzczeni*: «Jako (...) wybrańcy Boży - święci i umiłowani - oblecicie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem. (...) Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości» (Kol 3, 12-14).

Również rytualne wręczenie świecy zapalanej od paschału przypomina skutek chrztu: «Przyjmijcie światło Chrystusa», mówi kapłan. Te słowa przypominają, że to nie my jesteśmy światłem, lecz *światłością* jest Jezus Chrystus (J 1, 9; 12, 46), który zmartwychwstał i zwyciężył mroki zła. Naszym powołaniem jest przyjęcie Jego blasku! Jak od płomienia paschału zapalają się poszczególne świece, tak miłość zmartwychwstałego Pana rozpała serca ochrzczonych, napełniając je światłem i zarem. Dlatego od pierwszych wieków chrzest nazywany był także «iluminacją», a o ochrzczonym mówiono, że jest «oświecony».

Tym jest bowiem powołanie chrześcijańskie: «postępowaniem zawsze jak dzieci światłości, trwając w wierze» (por. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, 226; J 12, 36). Jeśli chodzi o dzieci, to zadaniem rodziców, wraz z chrzestnymi, jest troskliwe podtrzymywanie płomienia łaski chrzcielnej w dzieciach i pomaganie im w trwaniu w wierze (*Obrzędy chrztu dzieci*, 65). «Wychowanie chrześcijańskie, do którego dzieci mają prawo, zmierza do tego, by stopniowo je prowadzić do poznania planu Bożego w Chrystusie, tak by dzieci te mogły w końcu same potwierdzić wiarę, w której zostały ochrzczone» (tamże, Wstęp, 3).

Żywa obecność Chrystusa, której trzeba strzec, bronić i pozwalać, by w nas rosła coraz bardziej, jest lampą oświecającą nasze kroki, światłem wskazującym kierunek naszym wyborom, płomieniem rozgrzewającym serca w drodze na spotkanie Pana, dzięki czemu potrafimy pomagać naszym towarzyszom podróży, aż do osiągnięcia nierozłącznej jedności z Nim. Tego dnia, mówi Apokalipsa, «już nocy nie będzie. A nie potrzeba nam będzie światła lampy ani światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nami, i będziemy królować na wieki wieków» (por. 22, 5).

Obrzęd chrztu zamyka *Ojciec nasz* - modlitwa wspólnoty dzieci Bożych. Dzieci odrodzone w chrzcie otrzymują bowiem pełnię daru Ducha Świętego w bierzmowaniu i będą uczestniczyły w Eucharystii, ucząc się, co znaczy zwracanie się do Boga słowem «Ojciec».

Na zakończenie tych katechez o chrzcie powtarzam każdemu z was wezwanie, które tak wyraziłem w adhortacji apostolskiej *Gaudete et exsultate*: «Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 22-23) » (n. 15).

## *Napełnieni Duchem*

### **Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 23 maja 2018 r.)**

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Po katechezach o chrzcie te dni po uroczystości Zesłania Ducha Świętego skłaniają nas do refleksji nad świadectwem, do którego Duch Święty pobudza ochrzczonych, wprawiając w ruch ich życie, otwierając je na dobro innych. Swoim uczniom Jezus powierzył wielką misję: «Wy jesteście solą ziemi. (...) Wy jesteście światłem świata» (Mt 5, 13-16). Te obrazy skłaniają do zastanowienia się nad naszym postępowaniem, bo zarówno brak, jak nadmiar soli sprawiają, że żywność jest niesmaczna, podobnie jak brak lub nadmiar światła uniemożliwiają widzenie. Tym, kto może naprawdę sprawić, że będziemy solą, nadającą smak i chroniącą przed zepsuciem, i światłem rozjaśniającym świat, jest tylko Duch Chrystusa! I to jest dar, który otrzymujemy w sakramencie bierzmowania lub *confirmatio*, nad którym pragnę się dziś zastanowić razem z wami. Nazywa się on *bierzmowaniem* lub «confirmatio», ponieważ potwierdza chrzest i umacnia jego łaskę (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1289) oraz dlatego, że dar Ducha otrzymujemy przez namaszczenie «krzyżmem» - olejem zmieszonym z balsamem, poświęconym przez biskupa, co nawiązuje do «*Chrystusa*», Namaszczonego Duchem Świętym.

Odrodzenie się do życia Bożego w chrzcie jest pierwszym krokiem; należy następnie postępować jak dzieci Boże, a więc upodabniać się do Chrystusa, który działa w Kościele świętym, włączając się w Jego misję w świecie. To zapewnia namaszczenie Duchem Świętym: «bez Twojego tchnienia nie ma nic w człowieku» (por. Sekwencja uroczystości Zesłania Ducha Świętego). Bez mocy Ducha Świętego nic nie możemy zrobić: to Duch daje nam moc, byśmy szli naprzód. Tak jak całe życie Jezusa było ożywiane przez Ducha, podobnie życiem Kościoła i każdego jego członka kieruje Duch.

Poczęty przez Dziewicę za sprawą Ducha Świętego, Jezus rozpoczyna swoją misję po namaszczeniu przez Ducha, który zstępuje i spoczywa na Nim (por. Mk 1, 10; J 1, 32), po tym jak On wychodzi z wód Jordanu. Mówi On o tym wyraźnie w synagodze w Nazarecie - piękny jest sposób, w jaki Jezus się przedstawia, Jego dokument tożsamości w synagodze w Nazarecie! Posłuchajmy Jego słów: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę» (Łk 4, 18). Jezus staje w synagodze swojej miejscowości jako Pomazaniec, Ten, którego namaścił Duch.

Jezus jest napełniony Duchem Świętym i jest źródłem Ducha obiecanego przez Ojca (por. J 15, 26; Łk 24, 49; Dz 1, 8; 2, 33). W rzeczywistości, w dniu Paschy wieczorem Zmar-



tychwstały tchnął na uczniów, mówiąc: «Weźmijcie Ducha Świętego» (J 20, 22); a w dniu Pięćdziesiątnicy moc Ducha zstępuje na apostołów w formie nadzwyczajnej (por. Dz 2, 1-4), jak wiemy.

«Tchnienie» Chrystusa zmartwychwstałego napelnia życiem płuca Kościoła; i rzeczywiście usta uczniów, «napelnionych Duchem Świętym», otwierają się, by głosić wszystkim wielkie dzieła Boże (por. Dz 2, 1-11). Zesłanie Ducha Świętego - które świętowaliśmy w ubiegłą niedzielę - jest dla Kościoła tym, czym dla Chrystusa było namaszczenie Duchem nad brzegiem Jordanu, a zatem Pięćdziesiątnica jest misyjnym bodźcem do wykorzystania życia do uświęcania ludzi, na chwałę Boga. Jeśli w każdym sakramencie działa Duch, to w sposób szczególny w bierzmowaniu, które «wierni otrzymują jako dar Ducha Świętego» (Paweł VI, Konstytucja apostolska *Divinae consortium naturae*). A w momencie namaszczenia biskup mówi: «Przyjmij znamię daru Ducha Świętego» - wielkim darem Boga jest Duch Święty. I my wszyscy mamy w sobie Ducha. Duch Święty jest w naszym sercu, w naszej duszy. I Duch prowadzi nas w życiu, abyśmy się stali właściwą solą i właściwym światłem dla ludzi.

Jeśli w chrzcie Duch Święty zanurza nas w Chrystusie, to w bierzmowaniu Chrystus napelnia nas swoim Duchem, konsekrując nas na swoich świadków, mających udział w tym samym źródle życia i misji, zgodnie z zamysłem Ojca Niebieskiego. Świadełstwo składane przez bierzmowanych jest wyrazem przyjęcia Ducha Świętego i uległości Jego twórczej inspiracji. Zadaję sobie pytanie: jak można poznać, że otrzymaliśmy dar Ducha? Jeśli nasze dzieła są z Ducha, jeśli wypowiadamy słowa, których nauczył nas Duch (por. 1 Kor 2, 13). Świadełstwo chrześcijańskie polega na robieniu tylko tego i wszystkiego tego, o co prosi nas Duch Chrystusa, dając nam siłę, by tego dokonać.

## Niezashużony dar Ducha Świętego

**Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 30 maja 2018 r.)**

Drodzy Bracia i Siostry!

Kontynuując temat bierzmowania lub *confirmatio*, pragnę dzisiaj uwydatnić «ścisły związek tego sakramentu z całym wtajemniczeniem chrześcijańskim» (*Sacrosanctum Concilium*, 71). Przed otrzymaniem namaszczenia duchowego, które potwierdza i umacnia łaskę chrztu, przyjmujący bierzmowanie są wezwani do odnowienia obietnic złożonych w przeszłości przez rodziców i rodziców chrzestnych. W tym momencie oni sami wyznają wiarę Kościoła, gotowi odpowiedzieć «wierzę» na pytania zadawane przez biskupa; gotowi są w szczególności wierzyć «w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, którego mają dzisiaj otrzymać w sakramencie bierzmowania, tak jak Apostołowie otrzymali Go w dzień Pięćdziesiątnicy» (*Obrzędy bierzmowania*, 26).

Przyjście Ducha Świętego wymaga, by serca były skupione na modlitwie (por. Dz 1, 14), dlatego po milczącej modlitwie wspólnoty biskup, z rękami wyciągniętymi nad kandydatami do bierzmowania, prosi Boga, by napelnił ich swoim Świętym Duchem, Parakletem. Jeden jest Duch (por. 1 Kor 12, 4), lecz przychodząc do nas przynosi On bogactwo darów:

mądrość, rozum, radę, męstwo, wiedzę, pobożność i bojaźń Bożą (por. *Obrzędy bierzmowania*, 28-29). Wysłuchaliśmy fragmentu Pisma Świętego o tych darach, które przynosi Duch Święty. Według proroka Izajasza (11, 2), jest to siedem cnót Ducha Świętego, którymi został napełniony Mesjasz, by wypełnić swoją misję. Również św. Paweł opisuje obfite owoce Ducha, którymi są «miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie» (Ga 5, 22). Jeden Duch rozdziela liczne dary, które wzbogacają jedyny Kościół: jest Sprawcą różnorodności, ale jednocześnie Twórcą jedności. Tak więc Duch daje wszystkie te bogactwa, które są różne, ale zarazem tworzy harmonię, czyli jedność wszystkich tych bogactw duchowych, które mamy my, chrześcijanie.

Według tradycji poświadczonej przez apostołów, Duch, dzięki któremu łaska chrztu staje się pełna, jest przekazywany przez nałożenie rąk (por. Dz 8, 15-17; 19, 5-6; Hbr 6, 2). Aby lepiej wyrazić wylanie Ducha przenikającego tych, którzy Go otrzymują, do tego gestu biblijnego dość szybko zostało dołączone namaszczenie wonnym olejem, zwanym krzyżmem [oto fragment modlitwy poświęcenia krzyżma: «Błagamy Ciebie, Boże, uświęć swoim błogosławieństwem ten olej, niech go przeniknie moc Ducha Świętego za współdziałaniem potęgi Chrystusa, Twojego Syna. Od Jego świętego imienia wzięło swą nazwę krzyżmo, którym namaszczałeś kapłanów i królów, proroków i męczenników. (...) Niech wszyscy ochrzczeni przeniknięci świętym namaszczeniem i uwolnieni od grzechu pierwotnego staną się Twoją świątynią i wydają woń niewinnego życia» (*Błogosławieństwo olejów*, 22)]. Obrzęd ten istnieje do dziś zarówno na Wschodzie, jak na Zachodzie (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1289).

Olej - krzyżmo - jest substancją terapeutyczną i kosmetyczną, która przenikając do tkanek ciała leczy rany i odświeża członki; ze względu na te zalety stał się biblijnym i liturgicznym symbolem działania Ducha Świętego, który uświęca i przenika ochrzczonego, zdobiąc go charyzmatami. Sakrament ten jest udzielany przez namaszczenie krzyżmem czoła przez biskupa oraz nałożenie rąk i wypowiedzenie słów: «Przyjmij znamię daru Ducha Świętego». [Sformułowanie «przyjąć Ducha Świętego» - «dar Ducha Świętego» występuje w J 20, 22, Dz 2, 38 i 10, 45-47)]. Duch Święty jest udzielanym *darem* niewidzialnym, a krzyżmo jest jego widzialnym *znamieniem*.

Razem ze znakiem krzyża, nakreślonym na czole wonnym olejem, osoba przyjmująca bierzmowanie otrzymuje zatem niezmywalne znamię duchowe. «charakter», który upodabnia ją do Chrystusa i daje łaskę rozsiewania wśród ludzi «miłej wonności» (por. 2 Kor 2, 15).

Posłuchajmy jeszcze raz słów św. Ambrożego, który mówi do nowo bierzmowanych: «Pamiętaj, że otrzymałeś duchową pieczęć (...); zachowaj więc to, co otrzymałeś. Bóg Ojciec cię nazaczył, potwierdził cię Chrystus Pan i umieścił w twym sercu Ducha jako zadatek» (*De mysteriis* 7, 42: CSEL 73, 106; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1303). Duch jest niezasłużonym darem, który należy przyjąć z wdzięcznością, otwierając się na Jego niewyczerpaną kreatywność. Jest to dar, którego należy strzec troskliwie, uległe słuchać, pozwalając, by nas kształtował jak wosk swoją żarliwą miłością, byśmy «odzwierciedlali Jezusa Chrystusa we współczesnym świecie» (por. Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate*, 23).



## Otrzymujemy, żeby dawać

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej  
(Rzym, 6 czerwca 2018 r.)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuując refleksje nad bierzmowaniem, zastanowimy się nad skutkami wywoływanymi przez dar Ducha Świętego w osobach, które przyjmują ten sakrament, i sprawiającymi, że stają się one darem dla innych. Duch Święty jest darem. Pamiętamy, że kiedy biskup dokonuje namaszczenia olejem, mówi: «Przyjmij znamię daru Ducha Świętego». Ten dar Ducha Świętego przenika w nas i wydaje owoce, abyśmy mogli dawać go innym. Mamy zawsze przyjmować, żeby dawać - nigdy nie można przyjmować i zatrzymywać w sobie, jakby dusza była magazynem. Nie, trzeba zawsze przyjmować, żeby dawać. Łaski Boże przyjmuje się, by je dawać innym. Takie jest życie chrześcijanina. A zatem to właśnie Duch Święty sprawia, że przewyżczamy koncentrowanie się na własnym «ja», by się otworzyć na «my» wspólnoty: przyjmujemy, by dawać. To nie my jesteśmy w centrum - jesteśmy narzędziem tego daru dla innych.

Wydoskonalając podobieństwo ochrzczonych do Chrystusa, *bierzmowanie jednoczy ich mocniej jako żywe członki mistycznego ciała Kościoła* (por. *Obrzędy bierzmowania*, n. 25). Misja Kościoła w świecie rozwija się dzięki wkładowi wszystkich, którzy do niego należą. Niektórzy myślą, że w Kościele są «władcy»: Papież, biskupi, księża, a potem są inni. Nie, Kościołem jesteśmy wszyscy! I na wszystkich spoczywa odpowiedzialność za wzajemne uświęcanie się, za troskę o innych. Kościołem jesteśmy my wszyscy. Każdy ma swoje zadanie w Kościele, ale jesteśmy nim wszyscy. Musimy bowiem myśleć o Kościele jak o żywym organizmie, złożonym z osób, które znamy i z którymi wędrujemy, a nie jak o rzeczywistości abstrakcyjnej i dalekiej. Kościołem jesteśmy my, którzy idziemy naprzód, Kościołem jesteśmy my, dziś zgromadzeni na tym placu. My: to jest Kościół. Bierzmowanie wiąże z Kościołem powszechnym rozproszonym po całej ziemi, włączając jednak aktywnie bierzmowanych w życie Kościołów partykularnych, do których należą i na których czele stoi biskup, będący następcą apostołów.

Dlatego biskup jest *właściwym szafarzem bierzmowania* (por. *Lumen gentium*, 26), to on wprowadza do Kościoła przyjmującego bierzmowanie. Fakt, że w Kościele łacińskim sakrament ten jest zwykle udzielany przez biskupa, uwydatnia fakt, że jego skutkiem «jest ściślejsze zjednoczenie bierzmowanych z Kościołem, z jego apostołskimi początkami i jego posłaniem świadczenia o Chrystusie» (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1313).

I to wcielenie do Kościoła jasno wyraża znak pokoju, który kończy obrzęd bierzmowania. Biskup mówi bowiem do każdego bierzmowanego: «Pokój z tobą!». Słowa te, przypominając pozdrowienie, z którym Chrystus zwrócił się do uczniów w wieczór Paschy, przepełniony Duchem Świętym (por. J 20, 19-23) - których słuchaliśmy - oświecają gest, który wyraża «kościelną komuniję z biskupem i wszystkimi wiernymi» (por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1301). W bierzmowaniu otrzymujemy Ducha Świętego i pokój - pokój, który musimy dać innym. Lecz pomyślmy, niech każdy pomyśli o swojej wspólnotce parafialnej, na przykład. Jest uroczystość bierzmowania, a potem przekazujemy sobie pokój: biskup przekazuje go bierzmowanemu, a potem podczas Mszy świętej przekazujemy go sobie wzajemnie. Oznacza to harmonię, oznacza wzajemną miłość, oznacza pokój. A co się dzieje potem? Wychodzimy i zaczynamy obmawiać innych, «obsmarowywać»

innych. Zaczyna się obmawianie. A obmowa to wojny. Tak nie powinno być! Jeśli otrzymaliśmy znak pokoju mocą Ducha Świętego, musimy być mężczyznami i kobietami budującymi pokój, nie możemy niszczyć językiem - pokoju, który wprowadził Duch. Biedny Duch Święty ma z nami mnóstwo roboty przez ten zwyczaj obmawiania! Zastanówcie się - obmowa nie jest dziełem Ducha Świętego, nie jest dziełem jedności Kościoła. Obmowa niszczy to, co robi Bóg. Proszę was: przestańmy obmawiać!

Bierzmowanie przyjmuje się raz, ale dynamizm duchowy, uruchomiony przez święte namaszczenie, trwa w czasie. Nigdy nie wypełnimy do końca polecenia, by rozsiewać wszędzie dobrą woń życia świętego, inspirowanego przez fascynującą prostotę Ewangelii.

Nikt nie otrzymuje bierzmowania tylko dla siebie, lecz po to, by przyczyniać się do duchowego wzrostu innych. Tylko w ten sposób, otwierając się wychodząc poza siebie, by spotkać braci, możemy naprawdę wzrastać, a nie tylko łudzić się, że wzrastamy. To, co otrzymujemy w darze od Boga, musi bowiem być dawane - dar jest po to, by dawać - ażeby było owocne, a nie pogrzebane z powodu egoistycznego lęku, jak uczy przypowieść o talentach (por. Mt 25, 14-30). Również ziarno, kiedy mamy ziarno w ręku, nie jest to po, by je schować gdzieś do szafy, zostawić je tam: jest po to, by je zasiać. Dar Ducha Świętego musimy dawać wspólnocie. Napominam bierzmowanych, by Ducha Świętego nie «trzymali w klatce», nie stawiali oporu podmuchowi Wiatru, który tchnie, popychając ich, by wędrowali w wolności, by nie gasili gorącego Ognia miłości, który skłania do poświęcenia życia Bogu i braciom. Niech Duch Święty da nam wszystkim odwagę apostołską, byśmy przekazywali Ewangelię, uczynkami i słowami, tym, których spotykamy na naszej drodze. Uczynkami i słowami, lecz dobrymi słowami - takimi, które budują. Nie słowami obmowy, które niszczą. Proszę was, kiedy wychodzicie z kościoła pomyślcie, że otrzymaliście pokój, by go dawać innym; nie po to, by go niszczyć obmową. Nie zapominajcie o tym.

## *Od łaski wstydu do radości przebaczenia*

### **Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w Niedzielę Miłosierdzia Bożego (Rzym, 8 kwietnia 2018 r.)**

W dzisiejszej Ewangelii wiele razy powtarza się słowo «*widzieć*»: «Uradowali się uczniowie, ujrawszy Pana» (J 20, 20); następnie powiedzieli Tomaszowi: «*Widzieliśmy Pana*» (w. 25). Lecz Ewangelia nie opisuje, jak Go widzieli, nie opisuje Zmartwychwstałego, uwydatnia tylko jeden szczegół: «Pokazał im ręce i bok» (w. 20). Jakby nam chciała powiedzieć, że uczniowie w ten sposób rozpoznali Jezusa: poprzez Jego rany. Tak samo było z Tomaszem: on także chciał *zobaczyć* «na rękach Jego ślady gwoździ» (w. 25), a gdy *zobaczył* - uwierzył (w. 27).

Musimy podziękować Tomaszowi, mimo jego niewiary, bo nie zadowolili się słowami innych, że Jezus żyje, ani też zobaczeniem Go w ludzkiej postaci, ale chciał *zajrzeć do wnętrza*, dotknąć Jego ran, znaków Jego miłości. Ewangelia nazywa Tomasza «*Didymos*» (w. 24), czyli *bliźniakiem*, i jest on w tym naprawdę naszym bratem bliźniakiem. Bo i nam nie wystarczy wiedzieć, że Bóg istnieje: nie wypełnia naszego życia Bóg zmartwychwstały, lecz odległy; nie pociąga nas Bóg daleki, chociaż sprawiedliwy i święty. Nie, my także po-

trzebujemy «zobaczyć Boga», przekonać się, dotykając własnymi rękami, że zmartwychwstał, i zmartwychwstał dla nas.

Jak to możemy zobaczyć? Podobnie jak uczniowie: przez Jego rany. Patrząc tam, uświadomili sobie, że kochał ich nie na żarty i że im przebaczył, mimo, że niektórzy z nich się Go zaparli i Go opuścili. Zagłębienie się w Jego rany to kontemplowanie bezmiernej miłości, która wypływa z Jego serca. To jest droga. To zrozumienie, że Jego serce bije dla mnie, dla ciebie, dla każdego z nas. Drodzy bracia i siostry, możemy uważać i mówić, że jesteśmy chrześcijanami i opowiadać o wielu pięknych wartościach wiary, ale podobnie jak uczniowie potrzebujemy zobaczyć Jezusa, *dotykając Jego miłości*. Tylko w ten sposób możemy dotrzeć do istoty wiary i, podobnie jak uczniowie, znaleźć pokój i radość (por. ww. 19-20) silniejsze niż wszelkie wątpliwości.

Tomasz, widząc rany Pana, zawołał: «Pan mój Bóg mój!» (w. 28). Chciałbym zwrócić uwagę na ten zaimek, który Tomasz powtarza: *mój*. Jest to zaimek dzierżawczy i, jeśli się nad tym zastanowimy, mogłoby здаwać się nie na miejscu odnośnienie go do Boga: czyż Bóg może być mój? Czyż mogę sobie przywłaszczyć Wszechmogącego? Tak naprawdę, mówiąc *mój*, nie obrażamy Boga, ale oddajemy cześć Jego miłosierdziu, ponieważ to On chciał «stać się naszym». I tak jak w historii miłosnej, mówimy Mu: «Dla mnie stałeś się człowiekiem, dla mnie umarłeś i zmartwychwstałeś, a zatem jesteś nie tylko Bogiem; jesteś *moim Bogiem*, jesteś *moim* życiem. W Tobie znalazłem miłość, której szukałem, i o wiele więcej, niż mogłem sobie wyobrazić».

Bóg nie jest obrażony, że jest «nasz», ponieważ miłość wymaga zaufania, miłosierdzie wymaga zaufania. Już na początku dziesięciu przykazań Bóg powiedział: «Ja jestem Pan, Bóg twój» (Wj 20, 2), potwierdził: «Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym» (w. 5). Oto propozycja Boga, zazdrosnego i miłującego, który przedstawia się jako twój Bóg. A ze wzruszonego serca Tomasza płynie odpowiedź: «*Pan mój i Bóg mój*». Zagłębiając się dzisiaj poprzez rany w tajemnicę Boga, rozumiemy, że miłosierdzie nie jest jedną z Jego cech, lecz bije z Jego serca. A zatem, jak Tomasz, nie żyjemy już jako uczniowie wątpiący, pobożni, lecz niezdecydowani; my także stajemy się prawdziwie zakochani w Panu! Nie powinniśmy bać się tego słowa: *zakochani* w Panu.

Jak można zakosztować tej miłości, jak można dzisiaj dotknąć miłosierdzia Jezusa? Wskazuje nam to Ewangelia, gdy podkreśla, że już w Wielkanoc wieczorem (por. w. 19), to znaczy zaraz po zmartwychwstaniu Jezus, jako pierwszą rzecz, daje Ducha Świętego na *odpuszczenie grzechów*. Aby doświadczyć miłości, trzeba przez to przejść: otworzyć się na uzyskanie przebaczenia. Otworzyć się na przebaczenie. Pytam siebie i każdego z was: czy ja otwieram się na przebaczenie? Aby doświadczyć tej miłości, trzeba przez to przejść. Czy otwieram się na przebaczenie? «Lecz, Ojcze, pójdźcie do spowiedzi wydaje się trudne...». Jesteśmy kuszeni, aby wobec Boga postępować jak uczniowie w Ewangelii: schować się za zamkniętymi drzwiami. Uczynili to ze strachu i my też się boimy, wstydzimy się otworzyć i wyznać grzechy. Niech Pan obdarzy nas łaską zrozumienia *wstydu*, postrzegania go nie jako zamkniętych drzwi, lecz jako pierwszy krok do spotkania. Gdy doświadczamy wstydu, musimy być wdzięczni: oznacza to, że nie godzimy się na zło, i to jest dobre. Wstyd jest ukrytą zachętą duszy, która potrzebuje Pana, by przewyciężyć zło. Dramat jest wtedy, gdy już nie wstydzimy się niczego. Nie lękajmy się odczuwania wstydu! I przejdźmy od wstydu do przebaczenia! Nie lękajcie się wstydu! Nie lękajcie się!

Istnieją natomiast drzwi zamknięte przed przebaczeniem Pana, a jest to *pogodzenie się*. Pogodzenie się to drzwi zawsze zamknięte. Doświadczyli tego uczniowie, którzy w dzień Paschy z goryczą stwierdzili, że wszystko wróciło jak wcześniej: dalej byli w Jerozolimie, zniechęceni; «rozdział Jezusa» wydawał się skończony i po długim czasie przebywania z Nim nic się nie zmieniło, pogódźmy się. Także i my możemy pomyśleć: «Od tak dawna jestem chrześcijaninem, ale nic się we mnie nie zmienia, zawsze popełniam te same grzechy». I zniechęceni, wyrzekamy się miłosierdzia. Ale Pan nas wzywa: «Czy nie wierzysz, że moje miłosierdzie jest większe od twojej nędzy? Czy grzeszysz na nowo? Na nowo proś o miłosierdzie i zobaczymy, kto wygra!». Poza tym - kto zna sakrament przebaczenia o tym wie - to nieprawda, że wszystko pozostaje takie samo. Za każdym razem przebaczenie pokrzepia, dodaje otuchy, bo za każdym razem czujemy się bardziej miłowani, mocniej przytuleni przez Ojca. A kiedy, będąc miłowanymi, upadamy ponownie, doświadczamy więcej bólu niż wcześniej. Jest to ból dobroczynny, który powoli oddziela nas od grzechu. Odkrywamy wtedy, że siła życia to uzyskać Boże przebaczenie i pójść naprzód, od przebaczenia do przebaczenia. Tak płynie życie: od poczucia wstydu do poczucia wstydu, od przebaczenia do przebaczenia. Takie jest życie chrześcijańskie.

Obok wstydu i rezygnacji są jeszcze inne drzwi zamknięte, czasami opancerzone: *nasz grzech*, sam grzech. Kiedy popełniam wielki grzech, jeśli mówiąc uczciwie, sam nie chcę sobie wybaczyć, dlaczego to miałby mi przebaczyć Bóg? Te drzwi są jednak zaryglowane tylko z jednej strony, naszej; dla Boga nigdy nie są nie do pokonania. On, jak naucza Ewangelia, lubi wchodzić - słuchaliśmy tych słów - właśnie «przez zamknięte drzwi», gdy każde wejście zdaje się zagrodzone. Bóg dokonuje tam cudów. Nigdy nie postanawia, by od nas odejść, to my Go zostawiamy na zewnątrz. Ale kiedy wyznajemy nasze grzechy, dzieje się rzecz niesłychana: odkrywamy, że właśnie ten grzech, który oddalał nas od Pana, staje się miejscem spotkania z Nim. Tam Bóg zraniony w swej miłości wychodzi naprzeciw naszym ranom. I sprawia, że nasze nędzne rany stają się podobne do Jego chwalebnych ran. Jest to przemiana: moja nędzna rana jest podobna do Jego chwalebnych ran. Bo On jest miłosierdziem i dokonuje cudów w naszej nędzy. Jak Tomasz, prosimy dzisiaj o łaskę rozpoznania naszego Boga: znalezienia w Jego przebaczeniu naszej radości, znalezienia w Jego miłosierdziu naszej nadziei.

## ***Nie dla siebie, ale dla innych***

### **Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej (Molfetta, 20 kwietnia 2018 r.)**

Czytania, których wysłuchaliśmy, przedstawiają dwa elementy zasadnicze dla życia chrześcijańskiego: chleb i Słowo.

Chleb. Chleb jest podstawowym pokarmem dla życia, a Jezus w Ewangelii daje nam siebie jako Chleb życia, jakby chciał powiedzieć: «Beze Mnie jakby chciał powiedzieć: nie możecie się obyć». I używa mocnych słów: «Spożywajcie moje Ciało i Krew moją pijeć» (por. J 6, 53). Co to znaczy? Że dla naszego życia istotne znaczenie ma nawiązanie życiodajnej, osobistej więzi z Nim. Ciało i Krew. Tym jest Eucharystia, nie jest to piękny

obrząd, ale najgłębsza, najbardziej konkretna, najbardziej zdumiewająca, jaką można sobie wyobrazić, komunია z Bogiem: komunია miłości tak rzeczywista, że przybiera formę pokarmu. Życie chrześcijańskie zaczyna się za każdym razem na nowo stąd, od tego stołu, gdzie Bóg karmi nas miłością. Bez Niego, Chleba życia, każdy wysiłek w Kościele jest daremny, jak przypominał don Tonino Bello: «Nie wystarczą uczynki miłosierdzia, jeśli brakuje miłości uczynków. Jeśli brakuje miłości, od której pochodzą dzieła, jeśli brakuje źródła, jeśli brakuje punktu wyjścia, jakim jest Eucharystia, wszelkie zaangażowanie duszpasterskie okazuje się jedynie karuzelą spraw» «*Configurati a Cristo capo e sacerdote*», *Cirenei della gioia*, 2004 r., 54-55).

Jezus w Ewangelii dodaje: «Kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (w. 57). To jakby powiedzieć: ten, kto karmi się Eucharystią, przyswaja sobie mentalność Pana. On jest Chlebem łamanym dla nas, a kto Go przyjmuje, staje się sam łamanym chlebem, który nie rośnie na zaczynie pychy, ale daje się innym - przestaje żyć dla siebie, dla własnego powodzenia, dla posiadania czegoś lub stania się kimś, ale żyje dla Jezusa i jak Jezus, dla innych. «Życie dla» to znak wyróżniający tych, którzy spożywają ten Chleb, «znak firmowy» chrześcijanina. Życie dla. Można by to wywiesić jako ogłoszenie przed każdym kościołem: «Po Mszy św. nie żyjemy już dla siebie, ale dla innych». Byłoby to piękne, gdyby w tej diecezji don Tonina Bella znajdował się ten napis na drzwiach kościołów, żeby wszyscy mogli czytać: «Po Mszy św. nie żyjemy już dla siebie, ale dla innych». Don Tonino tak żył: był wśród was biskupem-sługą, pasterzem, który stał przed ludem, który przed tabernakulum uczył się, jak dawać siebie na pokarm dla ludzi. Marzył o Kościele odczuwającym głód Jezusa i nietolerancyjnym wobec wszelkiej światowości, o Kościele, który «umie dostrzegać Ciało Chrystusa w niewygodnych tabernakulach nędzy, cierpienia, samotności» («*Sono credibili le nostre Eucaristie?*», *Articoli, corrispondenze, lettere*, 2003 r., 236). Ponieważ, jak mawiał, «Eucharystia nie toleruje osiadłego trybu życia», jeśli nie wstanie się od stołu, pozostaje «sakramentem niedokończonym» («*Servi nella Chiesa per il mondo*», tamże, 103-104). Możemy zadać sobie pytanie: czy we mnie ten sakrament się urzeczywistnia? A konkretniej: czy lubię być jedynie obsługiwany przez Pana przy stole, czy też podnoszę się, by służyć jak Pan? Czy daję w życiu to, co otrzymuję na Mszy św.? A jako Kościół moglibyśmy się zapytać: czy po tylu komuniach staliśmy się ludźmi komunii?

Chleb życia, Chleb łamany jest bowiem także Chlebem pokoju. Don Tonino twierdził, że «pokój nie przychodzi, gdy ktoś bierze sobie tylko swój chleb i idzie go zjeść sam. (...) Pokój jest czymś więcej: jest wspólnym ucztowaniem». Jest «spożywaniem chleba razem z innymi, bez oddzielania się, jest zasiadaniem do stołu pośród różnych osób», gdzie «inny jest obliczem, które trzeba odkryć, kontemplować, któremu trzeba okazać czułość» («*La non violenza in una società violenta*», *Scritti di pace*, 1997 r., 66-67). Ponieważ konflikty i wszystkie wojny «mają swe źródło w zaniku twarzy» («*La pace come ricerca del volto*», *Omelle e scritti quaresimali*, 1994 r., 317). A my, którzy dzielimy ten Chleb jedności i pokoju, jesteśmy powołani do tego, aby kochać każde oblicze, aby naprawić każde rozdarcie; aby być zawsze i wszędzie budowniczymi pokoju.

Razem z Chlebem - Słowo. Ewangelia mówi o zaciekłych dyskusjach wokół słów Jezusa: «Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?» (w. 52). Kryje się w tych słowach atmosfera defetyzmu. Wiele naszych słów jest do nich podobnych: jak Ewangelia może rozwiązać problemy świata? Na co zda się czynienie dobra pośród takiego ogromu zła? I tak popełniamy błąd tamtych ludzi, sparaliżowanych dyskutowaniem o słowach Jezusa, a nie wykazujących gotowości do zaakceptowania przemiany życia, o którą On prosił.



Nie rozumieli tego, że Słowo Jezusa ma służyć w drodze życia, a nie temu, by siedzieć i rozmawiać o powodzeniach i niepowodzeniach. Don Tonino właśnie w okresie wielkanocnym życzył, by przyjąć tę nowość życia i przejść w końcu od słów do czynów. Dlatego ze smutkiem napominał tych, którzy nie mieli odwagi się zmienić: «specjalistów od powątpiewania. Skrupulatnych księgowych plusów i minusów, przezornych kalkulatorów aż po skurcz przed ruchem» (*«Lievito vecchio e pasta nuova», Vegliare nella notte, 1995 r., 91*). Jezusowi nie odpowiada się, kierując się wyrachowaniem i korzyściami chwili; odpowiada się Mu, mówiąc «tak» całym życiem. On nie zabiega o nasze refleksje, ale o nasze nawrócenie. Zmierza do serca.

Sugeruje to nam samo Słowo Boże. W pierwszym czytaniu zmartwychwstały Jezus zwraca się do Szawła i nie proponuje mu wyrafinowanego rozumowania, ale prosi go, by zaryzykował swe życie. Mówi mu: «Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić» (Dz 9, 6). Przede wszystkim: «Wstań». Pierwszą rzeczą, której należy unikać, jest pozostawanie na ziemi, bierne poddawanie się życiu, trwanie w okowach lęku. Ileż to razy don Tonino powtarzał: «Wstań!», ponieważ «przed Zmartwychwstałym nie można przebywać inaczej, jak tylko na stojąco» (słowa na zakończenie Mszy św. Krzyżma 8 kwietnia 1993 r.). Zawsze trzeba się podnosić, patrzeć w górę, gdyż apostoł Jezusa nie może zadowalać się w życiu małymi satysfakcjami.

Następnie Pan mówi Szawłowi: «Wejdź do miasta». Także do każdego z nas mówi: «Idź, nie pozostawaj zamknięty w swych bezpiecznych przestrzeniach, podejmij ryzyko!». «Zaryzykuj!» Życie chrześcijańskie trzeba zaangażować dla Jezusa i musi być ono ofiarowane dla innych. Po spotkaniu Zmartwychwstałego nie można czekać, nie można odkładać na później; trzeba iść, wyjść, pomimo wszystkich problemów i niepewności. Spójrzmy na przykład Szawła, który po rozmowie z Jezusem, choć ślepy, wstaje i idzie do miasta. Widzimy Ananiasza, który, choć bojaźliwy i niezdecydowany, mówi: «Jestem, Panie!» (w. 10), i natychmiast udaje się do Szawła. Wszyscy jesteśmy powołani, niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajdujemy, do tego, by być zwiastunami wielkanocnej nadziei, by być «cyrenejczykami radości», jak mawiał don Tonino; sługami świata, ale jako zmartwychwstali, a nie jako zatrudnieni. Nigdy się nie smućąc, nigdy się nie poddając. Miło jest być «posłańcami nadziei», prostymi i radosnymi rozdawcami wielkanocnego alleluja.

W końcu Jezus mówi do Szawła: «Powiedzą ci, co masz czynić». Szaweł, człowiek zdecydowany, stanowczy, milczy i idzie, posłuszny Słowu Jezusa. Godzi się być posłuszny, staje się cierpliwy, rozumie, że jego życie nie zależy już od niego. Uczy się pokory. Pokorny to nie znaczy bowiem ogołocony z siebie. Wtedy nawet upokorzenia, takie jak to, którego doświadczył Szaweł leżąc na ziemi na drodze do Damaszku, stają się opatrnościowe, ponieważ ogałającą z zarożumiałości, pozwalają Bogu, by nas podniósł. A tak działa Słowo Boże: wyzwala, podnosi, sprawia, że idziemy naprzód, pokorni i zarazem odważni. Nie czyni z nas ludzi sukcesu i rzeczników własnych umiejętności, ale autentycznych świadków w świecie Jezusa, który umarł i zmartwychwstał.

Chleb i Słowo. Drodzy bracia i siostry, na każdej Mszy św. karmimy się Chlebem życia i Słowem, które zbawia: żyjemy tym, co celebруемy! W ten sposób, podobnie jak don Tonino, będziemy źródłem nadziei, radości i pokoju.

## Oby Duch przemienił serca i wydarzenia

**Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej  
w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (Rzym, 20 maja 2018 r.)**

W pierwszym czytaniu dzisiejszej liturgii przyjście Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy jest porównane do «uderzenia gwałtownego wiatru» (Dz 2, 2). Co nam mówi ten obraz? Gwałtowny wiatr przywodzi na myśl wielką siłę, która nie jest celem samym w sobie: jest siłą, która zmienia rzeczywistość. Istotnie wiatr przynosi zmiany: ciepłe prądy, gdy jest zimno, chłodne, gdy jest gorąco, deszcz, gdy jest susza... tak działa. Również Duch Święty tak działa, na całkiem innym poziomie: jest On *boską siłą, która zmienia, która zmienia świat*. Przypomniała nam o tym sekwencja: «w pracy Tyś ochłoda; w płaczu utuleniem». Dlatego Go błagamy: «Obmyj, co nieświęte, oschłym wlej zachętę, ulecz serca ranę». Wkracza On w sytuacje i je przekształca; przemienia *serca* i zmienia *bieg wydarzeń*.

*Przemienia serca*. Jezus powiedział do swoich apostołów: «Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami» (Dz 8). I tak właśnie się stało: tamci uczniowie, wcześniej przestraszeni, ukryci za zamkniętymi drzwiami również po zmartwychwstaniu Mistrza, zostają przemienieni przez Ducha Świętego i, jak mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii, «dają o Nim świadectwo» (por. J 15, 27). Z wahających stają się odważni i wyruszając z Jerozolimy, udają się aż na krańce świata. Lękliwi, gdy Jezus był wśród nich, bez Niego są odważni, ponieważ ich serca przemienił Duch Święty.

Duch Święty wyzwala zamknięte przez strach dusze. Pokonuje opory. Tym, którzy zadowalają się półśrodkami, ukazuje rozmach daru. Poszerza ciasne serca. Pobudza do służby tych, którzy spoczywają w wygodzie. Każe iść tym, którzy myślą, że już dotarli na miejsce; pobudza do marzeń ludzi letnich. Oto przemiana serca. Wielu obiecuje pory przemian, nowe początki, cudowne odnowy, ale doświadczenie uczy, że żadna doczesna próba przemiany stanu rzeczy nie satysfakcjonuje w pełni ludzkiego serca. Przemiana dokonywana przez Ducha Świętego jest inna: nie rewolucjonizuje życia wokół nas, ale przemienia nasze serce; nie uwalnia nas natychmiast od problemów, ale wyzwala nas *wewnętrznie*, abyśmy stawiali im czoło, nie daje nam wszystkiego od razu, ale sprawia, że idziemy ufnie, i nie powoduje zmęczenia życiem. **Duch Święty podtrzymuje młodość serca - tę odnowioną młodość**. Młodość, mimo wszelkich prób jej przedłużania, prędzej czy później mija. Natomiast jedynie Duch Święty zapobiega niezdrowemu starzeniu się, temu wewnętrznemu. Jak to robi? Odnawiając serce, przekształcając je z grzesznego serca, któremu wybaczone. To jest wielka przemiana: z winnych czyni nas sprawiedliwymi, i w ten sposób wszystko się zmienia, ponieważ z niewolników grzechu stajemy się wolnymi, ze sług dziećmi, z odrzuconych - cennymi, z rozczarowanych - pełnymi nadziei. W ten sposób Duch Święty sprawia, że odradza się radość, w ten sposób sprawia, że w sercu rozkwita pokój.

Dzisiaj uczymy się zatem, co czynić, gdy potrzebujemy prawdziwej przemiany. Któż z nas jej nie potrzebuje? Zwłaszcza, gdy jesteśmy przygnębieni, gdy jest nam trudno pod ciężarem życia, kiedy przygniatają nas nasze słabości, gdy trudno iść naprzód, a miłowanie zdaje się niemożliwe. Wtedy potrzebujemy silnego «środka wzmacniającego» - to On, moc Boga. To On, który, jak wyznajemy w *Credo*, «jest Ożywicielem». Jak dobrze byłoby codziennie przyjmować ten środek wzmacniający życie! Mówić, kiedy się budzimy:



«Przyjdź, Duchu Święty, przyjdź do mojego serca, wejdź w mój dzień».

Duch Święty oprócz serca, *przemienia wydarzenia*. Tak jak wiatr wieje wszędzie, tak i On dociera również do najbardziej nieprzewidzianych sytuacji. W Dziejach Apostolskich - będących księgą, którą trzeba odkryć, gdzie głównym bohaterem jest Duch Święty - jesteśmy świadkami nieustannego dynamizmu pełnego niespodzianek. Kiedy uczniowie się tego nie spodziewają, Duch posyła ich do pogan. Otwiera nowe drogi, jak w epizodzie z diakonem Filipem. Duch prowadzi go na opuszczoną drogę, z Jerozolimy do Gazy - jakże boleśnie brzmi dziś ta nazwa! Oby Duch przemienił serca i wydarzenia, oby przyniósł pokój Ziemi Świętej. Na tej drodze Filip głosi dworzaniekowi etiopskiemu Słowo Boże i go chrzci. Następnie Duch przenosi go do Azotu, a potem do Cezarei - zawsze w nowe sytuacje, aby szerzył nowość Boga. Jest też Paweł, który «przynaślany przez Ducha» (Dz 20, 22), podróżuje po najdalsze kresy niosąc Ewangelię ludom, których nigdy nie widział. Gdy jest obecny Duch Święty, zawsze coś się wydarza, kiedy On tchnie, nigdy nie ma spokoju, nigdy.

To zły znak, gdy życie naszych wspólnot doświadcza okresów «znużenia», kiedy woli się domowe zacisze od nowości Boga. Oznacza to, że szukamy schronienia przed wiatrem Ducha. Kiedy żyjemy, aby przetrwać, i nie wychodzimy do tych, którzy są daleko, to nie jest dobry znak. Duch Święty tchnie, ale my zwijamy żagle. A przecież wiele razy widzieliśmy, jak działa cuda. Często właśnie w okresach najbardziej mrocznych Duch wzbudzał najwspanialszą świętość! Bo On jest duszą Kościoła, zawsze ożywia go nadzieją, napełnia radością, obdarza owocami nowości, załączkami życia. Podobnie jak wtedy, gdy w rodzinie rodzi się dziecko: rozbija plan dnia, sprawia, że nie możemy się wyspać, ale wnosi radość odnawiającą życie, popychając je do przodu, poszerzając je w miłości. Zatem Duch wnosi w Kościół «smak dzieciństwa». Dokonuje nieustannego odradzania się. Ożywia miłość początków. Duch przypomina Kościołowi, że pomimo jego wielowiekowej historii jest zawsze dwudziestolatkiem, że jest młodą oblubienicą, w której Pan jest zakochany do szaleństwa. Zapraszamy zatem niestrudzenie Ducha Świętego do naszych środowisk, przyzywajmy Go, zanim podejmiemy działania: «Przyjdź, Duchu Święty!».

Przyniesie On swoją moc przemiany, moc wyjątkową, która jest, że tak powiem, zarazem *dośrodkowa* i *odśrodkowa*. Jest *dośrodkowa*, to znaczy popycha do środka, ponieważ działa w głębi serca. Wnosi jedność we fragmentaryczność, pokój w udrękach, męstwo, gdy jesteśmy kuszeni. Przypomina o tym Paweł w drugim czytaniu - pisze, że owocem Ducha jest radość, pokój, wierność, opanowanie (por. Ga 5, 22). Duch daje zażyłość z Bogiem, siłę wewnętrzną, aby iść naprzód. Ale jednocześnie jest On siłą odśrodkową, czyli popycha na zewnątrz. Ten, który prowadzi do centrum, jest tym samym, który posyła na obrzeża, ku wszystkim ludzkim peryferiom. Ten, który objawia nam Boga, popycha nas ku naszym braciom. Posyła, czyni świadkami i dlatego wzbudza - pisze dalej Paweł - miłość, życzliwość, dobroć, łagodność. Tylko w Duchu Pocieszycielu wypowiadamy słowa życia i naprawę dodajemy otuchy innym. Ten, kto żyje według Ducha, trwa w tym duchowym napięciu: dąży zarazem *do Boga*, jak i *do świata*.

Prośmy Go, byśmy byli takimi. Tchnij na nas, Duchu Święty, porywczy wietrze Boga. Tchnij w nasze serca i spraw, abyśmy oddychali czułością Ojca. Tchnij na Kościół i pchnij go aż na krańce ziemi, aby niesiony przez Ciebie, nie niósł niczego innego jak tylko Ciebie. Tchnij na świat delikatne ciepło pokoju i orzeźwiający pokrzepienie nadziei. Przyjdź, Duchu Święty, przemień nasze wnętrza i odnow oblicze ziemi. Amen.

## Jezus przygotowuje nam miejsce i pokarm

### Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Rzym, 3 czerwca 2018 r.)

W Ewangelii, której wysłuchaliśmy, opisana jest Ostatnia Wieczerza, ale ku naszemu zaskoczeniu uwaga skierowana jest bardziej na przygotowania niż na samą wieczerzę. Powraca kilkakrotnie czasownik «przygotować». Na przykład uczniowie pytają: «Gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali Ci spożywanie Paschy?» (Mk 14, 12). Jezus posyła ich, aby ją przygotowali, dając im dokładne wskazania, a oni znajdują «salę dużą, usłaną i gotową» (w. 15). Uczniowie idą przygotować, ale Pan już wcześniej przygotował.

Coś podobnego dzieje się po zmartwychwstaniu, kiedy Jezus ukazuje się uczniom po raz trzeci. Gdy łowią ryby, On oczekuje ich na brzegu, gdzie już przygotowuje dla nich chleb i rybę. Ale jednocześnie prosi swoich uczniów, aby przynieśli trochę ryb, które właśnie złowili - sam wcześniej im wskazał, jak je złowić (por. J 21, 6. 9-10). Także tutaj Jezus przygotowuje z wyprzedzeniem i prosi swoich uczniów o współpracę. A jeszcze, tuż przed Paschą, Jezus powiedział uczniom: «Idę (...) przygotować wam miejsce (...), abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem» (J 14, 2-3). To Jezus przygotowuje, sam Jezus, który jednak przez mocne wezwania i za pomocą przypowieści przed swoją Paschą, prosi nas, byśmy się przygotowali, abyśmy byli gotowi (por. Mt 24, 44; Łk 12, 40).

Krótko mówiąc, Jezus przygotowuje dla nas, a także nas prosi, abyśmy przygotowali. Co dla nas przygotowuje? *Miejsce i pokarm*. Miejsce o wiele bardziej godne niż ewangeliczna «sala duża, usłana». To nasz przestronny i obszerny dom tutaj, na ziemi - Kościół, gdzie jest i musi być miejsce dla wszystkich. Ale przygotował nam także miejsce w górze, w niebie, abyśmy byli z Nim i ze sobą na zawsze. Oprócz miejsca przygotowuje nam pokarm, Chleb, którym jest On sam: «Bierzcie, to jest Ciało moje» (Mk 14, 22). Te dwa dary, miejsce i pokarm, są tym, czego potrzebujemy do życia. Są ostatecznym posiłkiem i mieszkaniem. Obydwa są nam dane w Eucharystii. Pokarm i miejsce.

Tutaj Jezus przygotowuje nam *miejsce na ziemi*, ponieważ Eucharystia jest bijącym sercem Kościoła, rodzi go i odradza, gromadzi go i daje mu siłę. Ale Eucharystia przygotowuje nam również *miejsce w górze*, w wieczności, ponieważ jest *Chlebem z nieba*. Stamtąd pochodzi, jest jedyną materią na tej ziemi, która naprawdę ma smak wieczności. Jest chlebem przyszłości, który już teraz pozwala nam zasmakować przyszłości nieskończenie wspanialszej niż najlepsze oczekiwania. To chleb, który zaspokaja nasze największe oczekiwania i karmi nasze najpiękniejsze marzenia. Jest to, jednym słowem, *zadatek* życia wiecznego: nie tylko obietnica, ale i zadatek, to znaczy zapowiedź, konkretna zapowiedź tego, co zostanie nam dane. Eucharystia jest «rezerwacją» raj. To Jezus - wiatyk na naszą drogę ku temu szczęśliwemu życiu, które nigdy się nie skończy.

W konsekrowanej hostii, oprócz miejsca, Jezus przygotowuje nam *pokarm*, pożywienie. W życiu nieustannie potrzebujemy się posilać, i to nie tylko pożywieniem, ale także projektami i uczuciami, pragnieniami i nadziejami. Pragniemy być miłowani. Jednak nawet najmiłsze komplementy, najpiękniejsze prezenty i najbardziej zaawansowane technologie nie wystarczają, nigdy nas w pełni nie satysfakcjonują. Eucharystia jest prostym pokarmem jak chleb, ale jest jedynym, który syci, ponieważ *nie ma większej miłości*. W niej naprawdę spotykamy Jezusa, mamy udział w Jego życiu, odczuwamy Jego miłość. W niej możesz doświadczyć, że Jego śmierć i zmartwychwstanie są dla ciebie. A gdy adorujesz Jezusa w Eucharystii, otrzymujesz od Niego Ducha Świętego i znajdujesz pokój i radość. Drodzy bracia

i siostry, wybierzmy ten pokarm życia - postawmy na pierwszym miejscu Mszę świętą, odkryjmy na nowo w naszych wspólnotach adorację! Prośmy o łaskę, abyśmy byli *złaknieni Boga*, nigdy nie zaspokojeni otrzymaniem tego, co On dla nas przygotowuje.

Ale tak jak od ówczesnych uczniów, podobnie i dzisiaj Jezus wymaga od nas *przygotowania*. Jak uczniowie zapytajmy Go: «Panie, gdzie chcesz, żebyśmy przygotowali?» *Gdzie* - Jezus nie lubi miejsc ekskluzywnych i wykluczających. Szuka miejsc, do których nie dociera miłość, niedotkniętych nadzieją. Chce pójść do tych niewygodnych miejsc i prosi, abyśmy poczynili dla Niego przygotowania. Ileż osób pozbawionych jest godnego miejsca do życia i pokarmu do jedzenia! A wszyscy znamy osoby samotne, cierpiące, potrzebujące - to są opuszczone tabernakula. My, którzy otrzymujemy od Jezusa pokarm i mieszkanie, jesteśmy tutaj, aby przygotować miejsce i pożywienie dla tych braci najsłabszych. On uczynił siebie chlebem łamanym dla nas. Prosi nas, abyśmy dawali siebie innym, abyśmy już nie żyli dla siebie, ale *jedni dla drugich*. W ten sposób żyjemy eucharystycznie - rozlewając na świat miłość, którą czerpiemy z ciała Pana. Eucharystię w życiu wyraża się, przechodząc od «*ja*» do «*ty*».

Ewangelia mówi dalej, że uczniowie przygotowali wieczerzę, gdy «przyszli do miasta» (w. 16). Pan wzywa nas także dzisiaj, abyśmy przygotowywali Jego przybycie, nie pozostając na zewnątrz, daleko, ale wchodząc do naszych miast. Także do tego miasta, którego nazwa - «*Ostia*» — mówi właśnie o *wejściu, bramie*. Panie, jakie bramy chcesz, byśmy tutaj otworzyli? Do otwarcia na oścież jakich bram nas wzywasz, jakie zamknięcia mamy pokonać? Jezus pragnie, by zostały zburzone mury obojętności i zmywy milczenia, usunięte bariery nadużyć i arogancji, otwarte drogi sprawiedliwości, dobrych obyczajów i praworządności. Rozległe wybrzeże tego miasta przypomina o pięknie otwierania się i wpływania na głębię w życiu. Ale aby to uczynić, trzeba rozsupłać węzły, które wiążą nas z cumami strachu i ucisku. Eucharystia zachęca, abyśmy dali się ponieść fali Jezusa, abyśmy *nie pozostawiali obciążeni balastem na plaży, czekając aż coś nadejdzie, ale wyruszyli w morze wolni, odważni, zjednoczeni*.

Uczniowie, kończy Ewangelia, «po odśpiewaniu hymnu wyszli» (w. 26). Po zakończeniu Mszy świętej wyjdziemy również i my. Pójdziemy z Jezusem, który będzie przemierzał ulice tego miasta. Pragnie On mieszkać pośród was. Chce nawiedzać sytuacje, wchodzić do domów, oferować swoje wyzwalające miłosierdzie, błogosławić, pocieszać. Doświadczyliście bolesnych sytuacji; Pan chce być blisko was. Otwórzmy Mu drzwi i powiedzmy: Przyjdź, Panie, nawiedź nas. Przyjmiemy Cię w naszych sercach, w naszych rodzinach, w naszym mieście. Dziękujemy, że przygotowujesz nam pokarm życia w Twoim królestwie. Spraw, abyśmy byli aktywnymi przygotowującymi, radosnymi zwiastunami Ciebie, który jesteś życiem, by nieść braterstwo, sprawiedliwość i pokój na nasze drogi. Amen.

## ***Papież Franciszek do uczestników międzynarodowej pielgrzymki ministrantów (Rzym, 31 lipca 2018 r.)***

*W dniu 31 lipca 2018 r. Ojciec Święty przemówił najpierw krótko do uczestników pielgrzymki, a następnie odpowiadał na pytania pięciu ich przedstawicieli.*

„Wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10, 31): tak św. Paweł nas zachęca w usłyszanym przed chwilą czytaniu. Służenie chwale Boga we wszystkim, co czynimy jest decy-

dującym kryterium naszych działań, najpełniejszą syntezą tego, co znaczy żyć przyjaźnią z Jezusem. Jest wskazówką, która nas prowadzi, gdy nie jesteśmy pewni, co należy czynić; pomaga nam rozpoznać głos Boga, który przemawia do nas w sumieniu, abyśmy mogli rozpoznać Jego wolę. Chwała Boga jest igłą kompasu naszego sumienia.

Święty Paweł również mówi nam o innym kryterium: starać się przypodobać wszystkim, aby mogli osiągnąć zbawienie. Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, mamy te same pragnienia, marzenia i ideały. Czasem ktoś jest zawiedziony i to my możemy rozpalic na nowo światło, przekazać trochę dobrego humoru. W ten sposób łatwiej żyć w zgodzie i świadczyć w codziennym życiu miłość Boga i radość wiary. Od naszej konsekwencji życiowej zależy czy nasi bracia rozpoznają Jezusa Chrystusa, jedynego Zbawiciela i nadzieję świata.

Być może zadajecie sobie pytanie: Jak mogę to uczynić? Czy to nie jest nazbyt wzniosłe? To prawda, jest to wspaniała misja, ale możliwa. Dalej św. Paweł zachęca nas: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11, 1). Tak, możemy żyć tą misją naśladowania Jezusa, podobnie jak apostoł Paweł i wszyscy święci. Spójrzmy na świętych, którzy są żywą Ewangelią, ponieważ potrafili przełożyć orędzie Chrystusa na swoje życie. Dzisiejszy święty, Ignacy Loyola, który jako młody żołnierz myślał o swojej chwale, w odpowiednim momencie został przyciągnięty przez chwałę Boga i odkrył, że tam znajduje się centrum i sens życia. Bądźmy naśladowcami świętych; czynimy wszystko dla chwały Bożej i dla zbawienia naszych braci. Ale zwróćcie uwagę: na tej drodze do świętości nie ma miejsca dla młodych leniuchów!

*Ojciec Święty następnie odpowiedział na pięć pytań zadanych przez ministrantów i ministrantki przybyłe do Rzymu.*

Drodzy ministranci, dobry wieczór!

Cieszę się, widząc was zgromadzonych tak licznie tutaj, na placu Świętego Piotra, przyozdobionym kolorami waszych flag. Z radością widziałem, że przychodziliście już tutaj od południa. Jesteście dzielni, przy tym słońcu. Przekazaliście mi symbole waszej pielgrzymki: serdecznie dziękuję! Jestem pielgrzymem wraz z wami, którzy przybywacie z wielu krajów świata. Jesteśmy zjednoczeni w wierze w Jezusa Chrystusa, idziemy razem z Tym, który jest naszym pokojem. Dziękuję waszemu przewodniczącemu, biskupowi Nemetowi, za skierowane do mnie pozdrowienie w waszym imieniu. Prosił mnie, abym wam dodał otuchy. A teraz słowo należy do was.

[Pierwsze pytanie po francusku]

*Ojciec Święty, jako ministranci, a także jako ludzie wierzący, obdarzamy siebie nawzajem pokojem, przekazując podczas Mszy świętej znak pokoju. W jaki sposób możemy przyczynić się, aby ten pokój wyszedł poza mury naszych kościołów i budować pokój w naszych rodzinach, w naszych krajach i na świecie?*

Dziękuję! Powiedziałeś bardzo dobrze: pokój i Msza święta łączą się ze sobą. Przed znakiem pokoju prosimy Pana, aby obdarzył pokojem i jednością wspólnotę Kościoła. Pokój jest Jego darem, przemieniającym nas, abyśmy jako członkowie Jego Ciała mogli doświadczyć tych samych uczuć jak Jezus, mogli myśleć tak, jak On myśli, kochać tak, jak On miłuje. A pod koniec Mszy świętej jesteśmy posyłani słowami: „Idźcie w pokój”. Konkretnie zaangażowanie na rzecz pokoju jest dowodem na to, że naprawdę jesteśmy uczniami Jezusa. Poszukiwanie pokoju zaczyna się od małych rzeczy. Na przykład w domu, po kłótni między braćmi: czy zamykam się, udając obrażonego, czy próbuję zrobić krok w kierunku drugiego? Czy jestem gotów w każdej sytuacji zadać sobie pytanie:

Co Jezus zrobiłby na moim miejscu? Jeśli to uczynimy i spróbujemy stanowczo wprowadzić to w życie, to wniesiemy pokój Chrystusa w życie codzienne i będziemy budowniczymi i narzędziami pokoju.

[Drugie pytanie w języku portugalskim]

*Ojciec Święty, jesteśmy ministrantami, służymy Panu Bogu przy ołtarzu i kontemplujemy Go w Eucharystii. W jaki sposób możemy przeżywać duchową kontemplację na wzór Marii i praktyczną posługę na wzór Marty w konkretny sposób, starając się rozpoznać, czego chce od nas Jezus?*

Jako ministranci rzeczywiście przeżywacie trochę doświadczenia Marty i Marii. To piękne, jeśli oprócz waszych dyżurów w służbie liturgicznej, potraficie z jednej strony angażować się w życie parafialne, a z drugiej przebywać w milczeniu w obecności Pana. Jedno i drugie. W ten sposób, w tym przeplataniu się działania i kontemplacji rozpoznajemy również plan Boga wobec nas: widzimy, jakie są talenty i zainteresowania, jakie Bóg umieszcza w naszym sercu i jak je rozwijać; ale przede wszystkim stajemy pokornie przed Bogiem, takimi jakimi jesteśmy, nie udając, nie przebierając się za kogoś innego, z naszymi zaletami i ograniczeniami, pytając, jak najlepiej możemy służyć Jemu i bliźnim. I nie bójcie się prosić o dobrą radę, kiedy zadajecie sobie pytanie, jak możecie służyć Bogu i ludziom, którzy potrzebują pomocy na świecie. Pamiętajcie, że im więcej dajecie innym, tym bardziej sami otrzymujecie i będziecie szczęśliwi!

[Trzecie pytanie w języku angielskim]

*Ojciec Święty, będąc ministrantami, zasmuca nas, gdy widzimy niewielu rówieśników, którzy uczestniczą we Mszy świętej i życiu parafialnym. Kościół, w niektórych krajach, szybko traci z różnych powodów wielu młodych ludzi. W jaki sposób my i nasze wspólnoty możemy dotrzeć do tych ludzi i sprowadzić ich z powrotem do Chrystusa i do rodziny Kościoła?*

Dzisiaj wy, jako młodzi możecie być apostołami, którzy potrafią przyciągnąć innych do Jezusa. Dzieje się tak, jeśli wy sami jesteście pełni entuzjazmu dla Niego, jeśli Go spotkaliście, poznali osobiście i jako pierwsi zostaliście „zdobyci” przez Niego. Dlatego mówię wam: starajcie się poznawać i kochać coraz bardziej Pana Jezusa, spotkając Go na modlitwie, we Mszy świętej, czytając Ewangelię, w obliczach dzieci i ubogich. I starajcie się być bezinteresownymi przyjaciółmi tych, którzy są wokół was, aby promień światła Jezusa mógł do nich dotrzeć za pośrednictwem waszego serca w Nim rozmiłowanego.

Najmilsi chłopcy i dziewczęta! Nie trzeba wielu słów, ważniejsze są fakty, bliskość, posługiwanie. Młodzi ludzie - tak jak wszyscy inni - potrzebują przyjaciół, którzy dają dobry przykład, którzy nie udają, nie oczekują czegoś w zamian. I w ten sposób pozwalacie odczuć, jak piękna jest wspólnota wierzących, ponieważ Pan mieszka pośród nich, jak pięknie przynależać do rodziny Kościoła.

[Czwarte pytanie w języku niemieckim]

*Ojciec Święty, wielu ludzi twierdzi, że w swoim życiu nie potrzebują Boga, religii i Kościoła. Dlaczego ktoś powinien zdecydować się właśnie na wiarę katolicką? Co jest w niej najważniejsze? I dlaczego wiara jest dla Ciebie tak ważna?*

Zrozumiałem. Wiara jest istotna, wiara sprawia, że żyję. Powiedziałbym, że wiara jest jak powietrze, którym oddychamy. Przy każdym oddechu nie myślimy, jak bardzo potrzebne jest powietrze, ale kiedy go brakuje lub nie jest czyste, zdajemy sobie sprawę, jak bardzo jest ważne! Wiara pomaga nam zrozumieć sens życia: jest ktoś, kto nas nieskończenie kocha, a tym kimś jest Bóg. On nas nieskończenie miłuje. Możemy rozpoznać Boga jako naszego Stwórcę i Zbawiciela; miłować Boga i przyjąć nasze życie jako Jego dar. Bóg chce nawiązać z nami życiodajną relację. Pragnie stworzyć relacje, a my jesteśmy



wezvani do czynienia tego samego. Nie możemy wierzyć w Boga i sądzić, że jesteśmy jedynakami! Jednym Synem - „jedyakiem” Boga - jest Jezus. Jedynym, ponieważ jest Bogiem. Ale między ludźmi nie ma jedynaków. Wszyscy jesteśmy dziećmi Boga. Jesteśmy powołani, aby tworzyć rodzinę Boga, to znaczy Kościół, wspólnotę braci i siostr w Chrystusie - jesteśmy „rodziną Bożą”, jak mówi święty Paweł (Ef 2, 19). I w tej rodzinie Kościoła Pan karmi swoje dzieci swoim słowem i sakramentami.

[Piąte pytanie po węgiersku]

*Ojcie Świąty, nasza posługa ministrantów jest piękna, bardzo nam się podoba. Chcemy służyć Panu i bliźniemu. Ale czynienie dobra nie zawsze jest łatwe, nie jesteśmy jeszcze świętymi. W jaki sposób możemy przełożyć naszą posługę w codziennym życiu na konkretne uczynki miłosierdzia i na drogę ku świętości?*

Tak, potrzeba wysiłku, aby zawsze czynić dobro i stawać się świętymi... Droga do świętości nie jest dla leniuchów. Konieczny jest trud. Widzę, że wy, ministranci, angażujecie się w tę drogę. Pan Jezus dał nam prosty program, by podążać drogą ku świętości: przykazanie miłości Boga i bliźniego. Starajmy się być dobrze zakorzenionymi w przyjaźni z Bogiem, wdzięcznymi za Jego miłość i pragnącymi służyć Jemu we wszystkim. W ten sposób możemy jedynie dzielić dar Jego miłości z innymi. I aby skonkretyzować przykazanie miłości, Jezus wskazał nam uczynki miłosierdzia.

Chętnie bym was zapytał, czy wszyscy wiecie jakie są uczynki miłosierdzia? Jestem pewien, że wasi biskupi ich was nauczyli, ale czy je dobrze znacie? Gdybyście ich nie znali, to jakże je można wypełniać? To ważne: dzieła miłosierdzia są drogą wymagającą, ale w zasięgu wszystkich. By wypełniać uczynki miłosierdzia, nie trzeba iść na uniwersytet i uzyskać dyplom. Wszyscy możemy wypełniać uczynki miłosierdzia. Wystarczy, że każdy z nas zacnie zadawać sobie pytanie: Co mogę uczynić dzisiaj, aby zaspokoić potrzeby mojego bliźniego? I nie ma znaczenia, czy jest on przyjacielem czy obcym, rodakiem czy obcokrajowcem. Jest bliźnim. Wiercie mi, czyniąc to, możecie stać się prawdziwie świętymi, mężczyznami i kobietami, którzy przemieniają świat, żyjąc miłością Chrystusa. To prawda, nie jest to łatwe. Wymaga trudu, ale, jak już powiedziałem, droga do świętości nie jest dla leniuchów.

Dziękuję za tę rozmowę!

(Tłumaczenie za portalem DEON.pl)

## ***Przesłanie papieża Franciszka na okoliczność 450. rocznicy śmierci św. Stanisława Kostki***

### **Do Czcigodnego Brata Jego Ekscelencji Biskupa Płockiego Piotra Libery**

Dzisiaj, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, przypada 450. rocznica śmierci św. Stanisława Kostki. W osiemnastym zaledwie roku życia, z powodu ciężkiej choroby, zakończył bieg ziemskiej wędrówki ten alumn jezuickiego nowicjatu w Rzymie, jeden z najwybitniejszych synów Towarzystwa Jezusowego, jakich wydała Wasza Ojczyzna. Zatem, wspominając jego przejście do chwały Pana, jednocześnie się w dziękczynnej modlitwie z wiernymi Diecezji Płockiej i całego Kościoła w Polsce, którzy w Rostkowie, miejscu urodzin Świętego, będą niebawem celebrować centralne uroczystości Roku jemu poświęconego.

Korzystając z tej okazji, pragnę przede wszystkim zwrócić się do ludzi młodych, którym patronuje św. Stanisław. Chcę przypomnieć zdanie, jakie wypowiedział św. Jan Paweł II w kościele św. Andrzeja na Kwirynale, podczas nawiedzenia relikwii św. Stanisława: „Jego krótka droga z Rostkowa na Mazowszu przez Wiedeń do Rzymu była jak gdyby wielkim biegiem na przełaj, do tego celu życia każdego chrześcijanina, jakim jest świętość” (13 listopada 1988 r.).

Drodzy młodzi Przyjaciele, wielu z was podejmuje we wrześnie pieszą pielgrzymkę z Przasnysza do Rostkowa, z miejsca jego chrztu do miejsca narodzin. Jest to niejako pierwszy etap tego Stanisławowego „biegu na przełaj” do świętości. Zachęcam Was, abyście pamiętali, nie tylko podczas tej wędrówki, ale również na innych drogach waszej codzienności, że i wy możecie zdobyć się na taki „bieg”. I was przynagla miłość Chrystusa i umacnia Jego łaska. Miejcie odwagę! Świat potrzebuje Waszej wolności ducha, waszego ufego patrzenia w przyszłość, Waszego pragnienia prawdy, dobra i piękna. Niech św. Stanisław uczy Was tej wolności, która nie jest biegiem na oślep, ale zdolnością rozpoznawania celu i obierania najlepszych dróg postępowania i życia. Niech Was uczy szukać zawsze i nade wszystko przyjaźni z Jezusem, czytać i medytować Jego słowo, i przyjmować w Eucharystii Jego miłosierną i pełną mocy obecność, abyście potrafili oprzeć się presji światowej mentalności. Niech św. Stanisław uczy Was nie bać się ryzyka i marzeń o prawdziwym szczęściu, którego źródłem i gwarantem jest Jezus Chrystus. „Jezus jest Panem ryzyka, jest Panem wychodzenia zawsze <<poza>>. ( ... ) Pragnie On waszych rąk, by nadal budować dzisiejszy świat. Chce go budować z wami” (por. Przemówienie, Czuwanie podczas ŚDM, Kraków, 30 lipca 2016 r.). Niech z nieba wspiera Was św. Stanisław i niech inspiruje Was jego życiowe motto: „*Ad maiora natus sum*” – „do wyższych rzeczy jestem zrodzony”!

Czcigodny Bracie, przez wstawienictwo św. Stanisława Kostki, przyzywam Bożej opieki nad Tobą, nad wszystkimi Biskupami, Duchowieństwem i Wiernymi Kościoła w Polsce. Proszę, byście modlili się za mnie i z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Z Watykanu, 15 sierpnia 2018 r.

Franciszek, papież

**ZARZĄDZENIE:** Specjalne przesłanie papieża Franciszka na 450. rocznicę śmierci św. Stanisława Kostki należy odczytać wiernym w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 2018 r., we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji płockiej, podczas wszystkich Mszy św., w ramach kazania. Ponadto po Komunii św. podczas każdej Eucharystii należy odśpiewać hymn „Ciebie Boga wysławiamy” dziękując za dar Bożej Opatrzności w osobie św. Stanisława Kostki. Proszę również, aby podczas *Te Deum* były wszystkie dzwony.

Płock, dnia 11 sierpnia 2018 r.

+ Piotr LIBERA  
Biskup Płocki



## II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

### CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 319/17

#### KATOVICENSIS

Sanctam Barbaram, virginem et martyrem, quae pro Christo vitam profundere non haesitavit, clerus et christifideles urbis v. d. Knurów peculiari necnon assiduo cultu prosecuti sunt et adhuc proseguuntur, confidentes se, ea intercedente, perpetua, potissimum in mortis periculo, gaudere protectione.

Inde Excellentissimus Dominus Victor Skworc, Archiepiscopus Katovicensis, communia excipiens vota, etiam auctoritatis civilis, electionem sanctae Barbarae in Patronam apud Deum illius urbis rite approbavit. Idem vero, litteris die 25 maii 2017 datis, enixe rogavit, ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

SANCTAM BARBARAM, VIRGINEM ET MARTYREM,  
PATRONAM APUD DEUM  
URBIS v. d. KNURÓW

confirmat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum,  
die 17 octobris 2017.

Robertus Card. Sarah  
Praefectus

+ Arturus Roche  
Archiepiscopus a Secretis

## **KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. N. 319/17

### **ARCHIDIECEZJA KATOWICKA**

Duchowieństwo i wierni miasta Knurów otaczali i nadal otaczają szczególnym i nieustannym kultem Świętą Barbarę, dziewicę i męczennicę, która nie wahała się ofiarować życia dla Chrystusa, ufając, że za jej wstawiennictwem cieszyć się będą nieustającą opieką, zwłaszcza w niebezpieczeństwie śmierci.

Dlatego Jego Ekscelencja Wiktor Skworec, Arcybiskup Katowicki, otrzymując wspólne prośby, potwierdzone autorytetem władz świeckich, zaaprobował według prawa wybór świętej Barbary jako Patronki tego miasta przed Bogiem. Tenże sam, w liście z dnia 25 maja 2017 roku, usilnie prosi, aby ten wybór i aprobata były zatwierdzone, zgodnie z normami o ustanawianiu Patronów.

A zatem Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy uprawnień udzielonych jej przez Najwyższego Kapłana FRANCISZKA, rozważywszy przedstawione sprawy, aby wybór i aprobata odbyły się zgodnie z przepisami prawa, zgadza się na prośby i zatwierdza

### **ŚWIĘTĄ BARBARĘ, DZIEWICĘ I MĘCZENNICĘ, JAKO PATRONKĘ U BOGA MIASTA *KNURÓW***

Bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

Z progów Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 17 października 2017 roku.

+ Robert Kard. Sarah  
Prefekt

+ Artur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

## **CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. n. 13/17

### **VARSAVIENSIS**

Instante Excellentissimo Domino Casimiro Card. Nycz, Archiepiscopo Varsaviensi, litteris die 30 septembris 2016 et 19 decembris 2016 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem archidioecesis inseri valeat celebratio Beati Georgii Matulewicz, episcopi (die 27 ianuarii) et Beati Ladislai de Gielniów, presbyteri (25 septembris), quotannis gradu memoriae ad libitum peragenda.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 26 februarii 2018.

Praefectus

+ Arturus Roche  
Archiepiscopus a Secretis

## **KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. n. 13/17

### **DLA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ**

Odpowiadając na prośbę Jego Eminencji Kazimierza Kardynała Nycza, Arcybiskupa Warszawskiego, wyrażoną w pismach z dnia 30 września i 19 grudnia 2016 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, wyrażamy zgodę na umieszczenie w kalendarzu własnym tejże Archidiecezji następujących dorocznych obchodów liturgicznych jako wspomnień dowolnych: ku czci bł. Jerzego Matulewicza, biskupa (27 stycznia) oraz ku czci bł. Władysława z Gielniowa, prezbitera (25 września).

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 26 lutego 2018 roku.

Robert Kard. Sarah  
Prefekt

+ Artur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

## **CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. n. 372/17

### **VLADISLAVIENSIS**

Instante Excellentissimo Domino Vieslao Mering, Episcopo Vladislaviensi, litteris die 23 iunii 2017 datis, vigore facultatum huic Congregaioni a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem Dioecesis inseri valeat celebratio beati Georgii Popiełuszko, presbyteri et martyris (die 19 octobris), quotannis gradu memoriae ad libitum peragenda. Concedimus insuper ut memoria ad libitum sanctwo Brunonis, presbyteri, a die 6 octobris ad diem 8 eiusdem mensis transferri valeat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 27 aprilis 2018.

Robertus Card. Sarah  
Praefectus

+ Arturus Roche  
Archiepiscopus a Secretis

## **KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. n. 372/17

### **DLA DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ**

Odpowiadając na prośbę Jego Ekscelencji Wiesława Meringa, Biskupa Włocławskiego, wyrażoną w piśmie z dnia 23 czerwca 2017 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, z chęcią wyrażamy zgodę na umieszczenie w kalendarzu własnym tejże Diecezji dorocznego obchodu liturgicznego jako wspomnienia dowolnego ku czci bł. Jerzego Popiełuszki, prezbitera i męczennika. Ponadto wyrażamy zgodę na przeniesienie wspomnienia dowolnego ku czci św. Brunona, kapłana, z dnia 6 października na dzień 8 tegoż miesiąca.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 27 kwietnia 2018 roku.

Robert Kard. Sarah  
Prefekt

+ Artur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

## **CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. n. 104/18

### **CRACOVIENSIS**

Instante Reverendo Domino Miecislao Niepsuj, Postulatore Causae Beatificationis Servae Dei Annae Chrzanowska, litteris die 6 martii 2018 datis, vigore facultatum huic Congregaioni a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum latinum et polonicum orationis collectae in honorem futurae Beatae Annae Chrzanowska, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter approbamus seu confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de approbatione seu confirmatione ab Apostolica Sede concessa.

Eiusdem insuper textus impressi duo exemplaria ad hanc Congregationem transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 17 aprilis 2018.

Robertus Card. Sarah  
Praefectus

+ Arturus Roche  
Archiepiscopus a Secretis



## **KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. n. 104/18

### **DLA ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ**

Odpowiadając na prośbę Wielce Czcignego ks. Mieczysława Niepsuja, Postulato-  
ra Procesu Beatyfikacyjnego Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej, wyrażoną w piśmie  
z dnia 6 marca 2018 roku, na mocy uprawnień przyznanych tutejszej Kongregacji przez Pa-  
pieża FRANCISZKA, chętnie uznajemy i zatwierdzamy tekst Kolekty ku czci przyszłej  
Błogosławionej Hanny Chrzanowskiej, zgodnie z brzmieniem podanym w załączonym  
egzemplarzu.

W wydrukowanym tekście należy umieścić wzmiankę o uznaniu i zatwierdzeniu udzie-  
lonym przez Stolicę Apostolską. Ponadto dwa egzemplarze wydrukowanego tekstu nale-  
ży przesłać do tutejszej Kongregacji.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 17 kwiet-  
nia 2018 roku.

Robert Kard. Sarah  
Prefekt

+ Artur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

## **CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. n. 593/16

### **SIEDLECENSIS**

Instante Excellentissimo Domino Casimiro Gurda, Episcopo Siedlecensi, litteris die  
21 novembris 2016 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente, Con-  
gregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum vigore facultatum peculiarium  
sibi a summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam sanctuarium in urbe v.d. Ja-  
nów Podlaski, Deo in honorem Sanctissimae Trinitatis, dicatam, titulo ac dignitate BA-  
SILICAE MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competen-  
tibus perlibenter exornat, servatis vero servandis iuxta Decretum „De Titulo Basilicae  
Minoris”, die 9 novembris 1989 evulgatum.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 6 mensis decembris 2017, in memoria Sancti Nicolai, episcopi.

Robertus Card. Sarah  
Praefectus

+ Arturus Roche  
Archiepiscopus a Secretis

## KONGREGACJA DO SPRAW KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 593/16

### DLA DIECEZJI SIEDLECKIEJ

Na usilnie przedłożone przez Czcigodnego Biskupa Siedleckiego Kazimierza Gurdę w piśmie z dnia 21 listopada 2016 roku prośby i pragnienia duchowieństwa oraz wiernych świeckich, Kongregacja do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy udzielonych jej szczególnych uprawnień przez Papieża FRANCISZKA, kościół-sanktuarium pod wezwaniem Trójcy Świętej w mieście *Janów Podlaski*, całkowicie swobodnie ozdabia tytułem i godnością BAZYLIKI MNIEJSZEJ ze wszystkimi prawami oraz właściwe przysługującymi liturgicznymi przywilejami, stosownie do ogłoszonego dnia 9 listopada 1989 roku dekretu „O tytule Bazyliki Mniejszej”.

Wbrew jakimkolwiek przeciwnym zarządzeniom.

Wydano w siedzibie Kongregacji do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dnia 6 grudnia 2017 roku, we wspomnienie św. Mikołaja, biskupa.

Robert Kardynał Sarah  
Prefekt

+ Artur Roche  
Arcybiskup Sekretarz

## PAENITENTIARIA APOSTOLICA

Prot. N. 696/18/I

### DECRETUM

PAENITENTIARIA APOSTOLICA, vi facultatum sibi specialissimo modo a Sanctissimo in Christo Patre et Domino Nostro, Domino Francisco Divina Providentia Papa tributarum, Exc.mo ac Rev.mo Patri Domino Vieslavo Aloisi Mering, Episcopo Vladislaviensi, benigne concedit ut, post litatum divinum Sacrificium in Collegiata Omnium Sanctorum

ecclesia de “Sieradz”, ad gradum et dignitatem Basilicae Minoris nuper evecta, imperat omnibus christifidelibus adstantibus qui, vere paenitentes et caritate compulsi, iisdem sacris interfuerint, **papalem Benedictionem** cum adnexa plenaria Indulgentia, suetis sub condicionibus (sacramentali Confessione, eucharistica Communionem et Orationem ad mentem Summi Pontificis) lucranda.

Christifideles qui **papalem Benedictionem** devote acceperint, etsi, rationabili circumstantia, sacris ritibus physice non adfuerint, dummodo titus ipsos, dum peraguntur, ope instrumenti televisifici vel radiophonici propagatos pia mentis intentione secuti fuerint, plenariam Indulgentiam, ad normam iuris, consequi valebunt.

Contrariis quibuslibet non obstantibus.

Datum Romae, ex aedibus Paenitentiarum Apostolicarum, die XXI mensis Maii, anno Domini MMXVIII, in liturgica Mariae Matris Ecclesiae memoria.

Maurus Card. Piacenza  
Paenitentiarum Maior

Christophorus Nykiel  
Regens

## PENITENCJARIA APOSTOLSKA

Prot. N. 696/18/I

### DEKRET

Penitencjaria Apostolska na mocy specjalnych uprawnień nadanych jej przez Ojca Świętego z Bożej Opatrzności papieża Franciszka, łaskawie upoważnia Jego Ekscelencję Wiesława Alojzego Meringa, aby po złożeniu Najświętszej Ofiary w kościele Kolegiacie Wszystkich Świętych w Sieradzu, świeżo podniesionym do godności Bazyliki Mniejszej, wszystkim wiernym, którzy, szczerze skrzeszeni i poruszeni miłością, wezmą udział w tej uroczystości, udzielił **papieskiego błogosławieństwa** połączonego z *odpustem zupełnym* uzyskiwanym pod zwykłymi warunkami (Spowiedź sakramentalna, Komunia św., modlitwa w intencjach Ojca Świętego).

Wierni, którzy pobożnie przyjmą **papieskie błogosławieństwo**, chociaż z usprawiedliwionych powodów nie będą osobiście obecni na świętych uroczystościach, lecz z pobożnym nastawieniem śledzić będą przebieg celebracji w radiu lub telewizji, będą mogli uzyskać *odpust zupełny* zgodnie z normą prawa.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

Sporządzono w Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, dnia 21 maja 2018 roku, we wspomnienie liturgiczne Maryi Matki Kościoła.

Maurus Kard. Piacenza  
Penitencjariusz Większy

Ks. Krzysztof Nykiel  
Regens

Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski

### III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Kard. Stanisław Dziwisz

#### *Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej ku czci Św. Stanisława Kostki (Rostkowo, 19 sierpnia 2018 r.)*

Drodzy Bracia i Siostry!

468 lat temu, na tej ziemi, pod tym niebem, ujrzał światło dzienne Stanisław Kostka, syn kasztelana zakroczymskiego. Nic nie zapowiadało, że zaledwie po osiemnastu latach Stanisław z Rostkowa narodzi się po raz drugi – tym razem dla nieba, a sława o jego prostym i jednocześnie nadzwyczajnym życiu zacznie zataczać szerokie kręgi w całym Kościele, daleko poza Rzymem i poza Polską.

Młody Polak pozostawił po sobie niewiele zapisanych kart. Ale zostawił nam księgę swego młodego życia, z której od czterystu pięćdziesięciu lat kolejne pokolenia mają szansę poznawać tajniki mądrości – tajemnice mądrego i świętego życia. Do Stanisława wyjątkowo trafnie odnoszą się odczytane dziś słowa starotestamentalnej Księgi Mądrości: „Starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość, a miarą starości – życie nieskalane.[...] Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele” (Mdr 4, 8-9. 13). Stanisław przeżył na ziemi zaledwie osiemnaście lat. Potem zaczęło się jego nowe życie.

Co możemy wyczytać z księgi życia świętego i młodego nowicjusza Stanisława? Na czym polegała jego mądrość? Z zachowanych świadectw wynika jednoznacznie, że w centrum jego krótkiego życia był Bóg, wypełniający przestrzeń serca młodego człowieka. To była dla niego ewangeliczna skała i fundament. To była dla niego drogocenna perła i skarb. Wiara w żywego Boga i zafascynowanie Jezusem Chrystusem nadawało kształt jego duchowości i praktykom pobożności, której nie mógł ukrywać, bo przecież nie chowa się światła, ale stawia „na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu” (Mt 5, 15). Stawało się to widoczne zwłaszcza w Wiedniu, w niezbyt przyjaznym dla Stanisława środowisku, w którym musiał płacić cenę za swoją jednoznaczną postawę.

Mądrość Stanisława Kostki polegała na tym, że właściwie osądzał rzeczywistość świata z jego ułudą, z jego mroczną pożądlivością i przemijalnością. Pisze o tym św. Jan Apostoł w swoim Pierwszym Liście: „Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądlivość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1 J 2, 16-17). Stanisław przenikliwie zdawał sobie z tego sprawę. Mądrość młodego Stanisława polegała na tym, że projekt swego życia przygotowywał nie w oparciu o osobiste i przelotne upodobania, nie w oparciu o oczekiwania ze strony środowiska własnej i znaczącej rodziny, lecz wsłuchując się w głos Boga przemawiającego do serca i sumienia człowieka. Spełnienie woli Bożej było dla niego najważniejsze, bo ono przygotowuje człowieka na całą wieczność. Parafrazując słowa dwunastoletniego Jezusa z odczytanej dziś Ewangelii, możemy włożyć w usta Stanisława podobne słowa kierowane do rodziców, zwłaszcza ojca, nie rozumiejących jego wyboru i decyzji: Dlaczego nie pozwalacie mi wstąpić i kroczyć drogą zakonnego i kapłańskiego powołania? Czyż nie wiecie, że powinieniem być w tym, co należy do Boga i Jego spraw?

Mądrość Stanisława Kostki polegała na tym, że potrafił spokojnie, ale zdecydowanie i wytrwale realizować projekt życia, zgodnie z odczytaną wolą Bożą. W jego młodym sercu zrodziło się powołanie do równie młodego zakonu jezuitów zatwierdzonego przez papieża Pawła III w 1540 roku, a więc dziesięć lat przed narodzinami Stanisława. Zafascynował się on duchowością i prężnością apostołską synów św. Ignacego Loyoli, u których pobierał nauki w Wiedniu, i zapragnął być jednym z nich. Znamy jego odyseję: ucieczkę z Wiednia prowadzącą przez Augsburg do Dylingi, gdzie zgłosił się do prowincjała św. Piotra Kanizjusza, a ten następnie odesłał go do Rzymu. Całą tę drogę Stanisław przeszedł pieszo, przemierzając pół Europy. W Wiecznym Mieście przyjął go generał Towarzystwa Jezusowego św. Franciszek Borgiasz i skierował do nowicjatu, mieszczącego się wtedy przy kościele św. Andrzeja na Kwirynale. Był to koniec października 1567 roku. Stanisławowi pozostało niecałych dziesięć miesięcy, aby zakończyć ziemską wędrówkę i dotrzeć do domu Ojca.

Co nas jeszcze uderza w postawie św. Stanisława Kostki? Uderza nas to, że mierzył bardzo wysoko, niezmiernie wysoko. Wyznaczał sobie wysokie cele, a ideał życia zawarł w znanych słowach: *Ad maiora natus sum* – „Do wyższych rzeczy zostałem stworzony i dla nich winienem żyć”. O co mu chodziło? O jakie „wyższe rzeczy” mu chodziło? Nie chodziło mu o godności i stanowiska. Nie chodziło mu o władzę i majątek. To wszystko mógł odziedziczyć i zdobyć stosunkowo łatwo przy wsparciu rodziny. Tymczasem wybrał drogę rad ewangelicznych, pragnąc pójść za Chrystusem i naśladować Chrystusa ubogiego, czystego i posłusznego. Wybrał drogę miłości i służby. Wybrał formę życia apostołskiego w Kościele, aby w burzliwym wieku XVI i w czasach gwałtownych sporów, konfliktów i podziałów religijnych, głosić miłość Boga objawioną w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

Po ludzku patrząc i sądząc, Stanisław nie dokonał żadnej wielkiej rzeczy. Ale logika Ewangelii i jej kryteria wielkości człowieka są odmienne od ludzkiej logiki. Swoją żarliwą miłością Boga i Matki Najświętszej, swoim krótkim życiem zakończonym przedwczesną śmiercią, Stanisław Kostka przemówił doniośle do całego Kościoła i świata. Dzięki gęstej sieci szkół jezuickich był przedstawiany na całym świecie jako wzór do naśladowania i dlatego stał się jednym z najbardziej znanych Polaków. Płomień wiary żarzący się w sercu Stanisława, rozpałał nowe płomienie w sercach młodych ludzi w wielu krajach i kulturach. Na tym polegała i polega jego wielkość.

Stanisław chciał „więcej” i „bardziej”. Chciał więcej kochać i służyć. Chciał uczynić ze swego życia dar dla Boga, dla Kościoła, dla innych – i to mu się udało w wybitnym stopniu. Kilka dni temu, 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, od jego śmierci minęło czterysta pięćdziesiąt lat, a on nadal przemawia, inspiruje i jest obecny w wierze i świadomości Kościoła.

Co chciałby nam dzisiaj powiedzieć Stanisław Kostka, a zwłaszcza, co mógłby powiedzieć młodym Polkom i Polakom? Niewątpliwie chciałby powiedzieć, że nie warto żyć banalnie, byle jak. Nie warto egoistycznie zamykać się w sobie. Nie warto bez troski ulegać słabościom i zachciankom. Natomiast warto wypływać na głębię. Warto stawiać sobie cele i dążyć do nich wytrwale. Warto żyć dla innych i ostatecznie dla Boga, bo zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, a więc do miłości, i to do miłości na wieki. To jest nasz ludzki, najtrwalszy i niezniszczalny genetyczny kod. Do takiej miłości tęsknił św. Stanisław z Rostkowa i taką miłością żył.



Drodzy Moi Przyjaciele, Kościół w Polsce potrzebuje waszego entuzjazmu i radości. Polskie społeczeństwo potrzebuje waszej energii i wiary w możliwość budowania lepszego, bardziej przyjaznego świata. Wszyscy potrzebujemy ludzi przekonanych, że warto zostawić po sobie ślad ludzi zaangażowanych w twórcze życie, które zmienia rzeczywistość i przyczynia się do odkrywania nowych dróg: dróg pojednania i miłosierdzia, dróg pokoju i solidarności. Dziś pytam was tak, jak dwa lata temu pytał papież Franciszek: „Co twoje ręce i nogi odpowiedzą Panu, który jest drogą, prawdą i życiem?”.

Młody Karol Wojtyła znał życie św. Stanisława Kostki, którego kult był bardzo żywy w przedwojennej Polsce, w parafiach i środowiskach katolickiej młodzieży, szczególnie w grupach Sodalicii Mariańskiej, do której przyszedł papież należał. Rozpoczynając w 1938 roku studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, zamieszkał ze swoim ojcem na terenie parafii św. Stanisława Kostki w krakowskich Dębnikach. Podczas dwuletnich studiów rzymskich w latach 1946-1948, w drodze na uczelnię przechodził codziennie obok kościoła św. Andrzeja na Kwirynale i za każdym razem wstępował do świątyni, by pomodlić się u grobu św. Stanisława. Będąc już biskupem i kardynałem, nawiedzał grób naszego młodego Świętego podczas licznych podróży do Wiecznego Miasta, a jako papież również odprawił Mszę świętą przy grobie Świętego z Rostkowa.

Św. Stanisław Kostka i św. Jan Paweł II żyli w odmiennych epokach i inaczej ułożyli się drogi ich życia i służby w Kościele. Tym niemniej możemy doszukać się między nimi pewnych podobieństw w ich duchowej postawie. Młody Karol Wojtyła angażował się w życie wadowickiej parafii. Był gorliwym ministrantem. W ponurych latach wojny dojrzało w nim powołanie do kapłaństwa. Myślał również poważnie o życiu zakonnym w Karmelu. Przyszły papież również mierzył wysoko. Wymagał wiele od siebie i stawiał sobie wysokie cele. Mógł śmiało kierować się Stanisławowym hasłem: „Do wyższych rzeczy zostałem stworzony”, a w jego przypadku oznaczało to przyjmowanie coraz większej odpowiedzialności pasterskiej w Kościele. Tak było w czasach krakowskich, i tak było od 16 października 1978 roku, gdy zrzuceniem Bożej Opatrzności został Biskupem Rzymu i pasterzem Kościoła powszechnego. Droga jego życia i służby, jak św. Stanisława Kostki, zakończyła się w Rzymie, a do jego grobu pielgrzymują dziś codziennie rzesze wiernych z całego świata. Święty z Rostkowa i Święty z Wadowic pozostali w Wiecznym Mieście, a ich świętość ubogaca cały Kościół.

Przeżywając Rok Świętego Stanisława Kostki, nie żyjemy tylko wspomnieniami. Jako Kościół jesteśmy wspólnotą pamięci, bo przecież nie przychodzimy znikąd. Za nami długa i żywa historia! Żyjemy nieustannie wielkimi dziełami Boga, których dokonał On dla naszego zbawienia i życia w wieczności. Wspominamy również wielkich świadków wiary, którzy w sposób szczególny odtworzyli w swoim życiu ewangeliczny ideał miłości i służby. Prawdziwa świętość nigdy się nie przedawnia, dlatego przemawiają do nas wyznawcy Jezusa Chrystusa żyjący w różnych epokach i zakątkach świata. W ten sposób przemawia do nas także św. Stanisław Kostka.

Za półtora miesiąca zbiera się w Watykanie Synod Biskupów, który pochyli się nad sprawami młodzieży, wiary i powołania. To temat niezwykle aktualny dla całego Kościoła, także dla nas w Polsce. Żywotną sprawą jest przekazanie wiary młodemu pokoleniu Polek i Polaków. Stoi ono przed zasadniczym wyborem. Dociera do niego wiele głosów, wiele obrazów, wiele propozycji. Co wybrać, aby kroczyć drogą życia i prawdziwego szczęścia? Jaki przyjąć styl życia, aby miało ono sens, kierunek i cel? Jak rozpoznać osobiste powołanie, aby było zgodne z wolą Bożą? Kościołowi potrzebni są gorliwi i święci

kapłani oraz osoby konsekrowane. Kościołowi potrzebni są ofiarni i święci małżonkowie i rodzice, aby w naszych rodzinach młode pokolenie dorastało do miłości i służby. Kościołowi potrzebne jest następne pokolenie świadomych i zdecydowanych uczniów zmarłych Pana!

Powierzmy dziś wszystkie nasze sprawy miłosiernemu Bogu. Powierzmy Kościół Płocki – rodzinną diecezję św. Stanisława Kostki. Powierzmy Kościół w Polsce, w Europie i na całym świecie. Módlmy się, aby Jezus Chrystus mógł przemawiać do serc wszystkich ludzi, również do naszych serc, by były one w rytmie Jego Najświętszego Serca. Prośmy o orędownictwo Najświętszą Maryję Pannę, którą tak bardzo miłował św. Stanisław Kostka i św. Jan Paweł II. On przez całe życie mówił Jej: *Totus Tuus* – Cały Twój, Maryjo. Niech również oni – święci Stanisław Kostka i Jan Paweł II – wstawiają się za nami u Bożego tronu, byśmy również i my dorastali do świętości – do życia na wieki w Bogu. Amen!

Abp Wiktor Skworec

### ***Homilia wygłoszona w czasie Mszy świętej ogłaszającej Św. Barbarę patronką miasta Knurów (17 czerwca 2018 r.)***

#### **Budujcie społeczne „więzy miłości i komunii”**

1. Dzień 17 czerwca 2018 roku staje się historycznym dniem dla wszystkich mieszkańców Knurowa. Na prośbę władz samorządowych tego miasta – wyrażonej w stosownej uchwale Rady Miejskiej, która to prośba została przedstawiona Stolicy Apostolskiej – decyzją watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy władzy udzielonej jej przez Ojca Świętego Franciszka, św. Barbara została ustanowiona patronką u Boga górniczego miasta Knurów. W ten sposób mieszkańcy Knurowa otrzymują przed Bogiem szczególną orędowniczkę we wszystkich sprawach, które pragną powierzyć wyrokom Jego Opatrzności. Patronat ten ma ważne znaczenie społeczno-religijne dla naszego miasta. W duchowy sposób utrwała się więź pomiędzy wami a św. Barbarą, otaczaną tutaj szczególną czcią przez górników i ich rodziny.

Przywołujemy raz jeszcze postać św. Barbary, męczennicy. Jej los od początku poruszał wierzących. Wielu właśnie ją – młodą dziewczynę o męskiej odwadze – wybrano na patronkę sytuacji najtrudniejszych, a taką na pewno jest ocieranie się o śmiertelne niebezpieczeństwo. Św. Barbara zawsze była w kopalniach obecna: nawet wtedy, gdy nie było jej figury czy obrazu w cechowni, była ona obecna w modlitwie i w sercach górników. Teraz, po zmianach, w każdej kopalni jest wizerunek waszej patronki i jest ona nadal obecna w sercach ludzi górniczego trudu.

2. Dziś opiekunka górników staje się patronką całego miasta: nie tyle miejskich struktur, ile mieszkańców. W ten sposób zostaje zbudowana nowa nić relacji między wami a waszą patronką, która ma wam wiele do powiedzenia, choć nie znamy ani jednego słowa, które by wypowiedziała. Wszak prawdą jest, że człowiek najgłośniej przemawia swoim życiem.

Wypowiedziała się swoim męczeństwem, wiernością do końca, wiernością pierwszej miłości, którą w jej młodym życiu był Jezus Chrystus, Jedyiny Zbawiciel świata.

Dlatego ważne będzie poznawanie patronki miasta. Oto zadanie edukacyjne dla wszystkich placówek oświatowych, dla przedszkoli i szkół, zadanie dla katechetów i wychowawców – prowadzić wszystkich na spotkanie z patronką, która przemawia, uczy i wychowuje przykładem własnego życia.

3. Święta uczy nas przede wszystkim solidarności z Bogiem. Najgłębszym jej wyrazem jest Komunia św., będąca zarazem najściślejszą formą wspólnoty, najintymniejszym „dialogiem” z **Bogiem**. **Św. Barbara przypomina nam o konieczności jak najczęstszego przystępowania do Komunii św.** Wedle tradycji – Chrystus osobiście podał jej Eucharystię, kiedy była uwięziona.

W Komunii św. przyjmujemy zawsze także to Mistyczne Ciało Chrystusa, które tworzą wszyscy ochrzczeni. Mówiąc: „Amen” w momencie przyjmowania Eucharystii, mówię zarazem: „Tak, chcę przyjąć do serca przychodzących z Jezusem ludzi, może szczególnie tych, z którymi mój dialog jest trudny, którzy nie są dla mnie mili”. Prawdą jest, że kto jest w komunii z Bogiem, żyje w komunii z bliźnimi – w rodzinie, w lokalnej społeczności.

Niech zatem św. Barbara wspomaga was w budowaniu lokalnej komunii, czyli wspólnoty, niech umacnia międzyludzkie więzi. Wyjątkowym dniem ich budowania jest niedziela – dzień dla Boga i człowieka, dzień na duchowy rozwój i na budowanie rodziny!

Potrzeba ciągle na nowo uczyć takiej postawy, wierności wyznawanym zasadom i wartościom, aby nie utracić tego, co najcenniejsze: czystości sumienia i szlachetności serca. Aby nie zagłuszyć własnego sumienia i swoją postawą nie narażać na zgorzenie innych – zwłaszcza młodego pokolenia, które poszukuje trwałych i przejrzystych wzorców. I jeśli dziś mamy trudności z ewangelizacją młodego pokolenia, to pomyślmy o słabości naszego świadectwa. I wzywajmy pomocy św. Barbary, która może stać się wzorem dla młodych!

4. Św. Barbara przypomina nam również fundamentalne powołanie, nasze powołanie do świętości. Jako jakby dopowiedzenie do daru patronki papież Franciszek przekazał nam na wiosnę tego roku adhortację apostolską *Gaudete et exsultate* (*O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*). Czytamy tam między innymi: „Święci, którzy znaleźli się już w obecności Boga, utrzymują z nami więzy miłości i komunii”.

Wszystko to jest ważne. Jednak poprzez tę adhortację chciałbym przede wszystkim przypomnieć o powołaniu do świętości, które Pan kieruje do każdego z nas, o tym wezwaniu, które kieruje też do ciebie: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (por. Kpł 11, 44; 1 P 1, 16).

5. Drodzy Włodarze miasta Knurów! Bracia i Siostry! Twórcie pod możliwym patronatem św. Barbary „więzy miłości i komunii” i to w dwóch kierunkach – wertykalnym i horyzontalnym. W ten pierwszy niech się zaangażują duszpasterze i wszyscy wierni – wzywajcie św. Barbarę ku pomocy! Czwarty dzień każdego miesiąca mógłby być dniem szczególnej modlitwy za miasto i jego mieszkańców przy wizerunku św. Barbary właśnie!

Aktywnością i działaniem w przestrzeni wertykalnej niech wykazują się ci, którym mieszkańcy zawierzyli i dali społeczny mandat. Budujcie społeczne „więzy miłości i komunii”, nikogo nie wykluczając i o nikim nie zapominając, a zwłaszcza nie zapominając o żyjących w strefie społecznego wykluczenia.

Drodzy mieszkańcy Knurowa! Razem z władzami samorządowymi i duszpasterzami wznosicie civitas Dei – miasto Boże, w którym respektowane są prawa Boga i pra-

wa człowieka, miasto, w którym rządzi prawo miłości i sprawiedliwości jako naczelną zasadą dobra wspólnego. To za nie powinni wszyscy czuć się odpowiedzialni!

Pozdrawiajcie się tym pięknym pozdrowieniem św. Barbary i górników – „Szczęść Boże!” – które jest najlepszym życzeniem i modlitwą zarazem, najbardziej treściwym *dzień dobry!*

Drodzy! Dziś dokonany został ewangeliczny zasiew świętości w ziemię miasta Knurów. Oby spotkanie mieszkańców ze św. Barbarą dawało wzrost świętości. Niech wzrasta tu Królestwo Boże – królestwo prawdy, miłości, sprawiedliwości i pokoju! Amen.

Bp Roman Pindel

## ***Homilia wygłoszona w czasie Mszy świętej z udzielaniem święceń prezbiteratu (Bielsko-Biała, 26 maja 2018 r.)***

### **Trzy słowa na drogę posługi od św. Jakuba (I czytanie: Jk 5, 13-20)**

Dziś, w dniu święceń prezbiteratu, słyszymy konkretne wskazania na trzy ważne okoliczności życia Kościoła. Zostały one zapisane w Liście św. Jakuba (Jk 5, 13-20). Niech to będzie słowo życia dla prezbiterów dziś wyświęcanych w tej katedrze. To ze względu na nich pytamy o aktualność słów św. Jakuba dla posługi kapłańskiej, którą od dziś podejmują w Kościele Bielsko-Żywieckim.

#### **1. Kształtowanie i przewodzenie modlitwie**

Pierwsze najważniejsze zadanie prezbitera to modlitwa, i to różna, w zależności od sytuacji i potrzeby. Zważmy na to, że w dzisiejszym krótkim tekście o różnych rodzajach modlitwy użytych jest aż 8 słów, i to różnych. To podpowiada nam słuszny, skądinąd wniosek, że pierwszorzędnym zadaniem prezbitera jest kształtowanie i przewodzenie modlitwie wspólnoty wierzących. Dodajmy, modlitwy odpowiedniej do sytuacji życiowych pojedynczych wiernych, ich rodzin, całej parafii czy Kościoła.

Św. Jakub wymienia pięć sytuacji, w których prezbiter sam ma się modlić, dokonywać znaków z odpowiednim słowem, albo uczyć modlitwy członków wspólnoty. Zaczyna do prostych wskazań: „Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli! Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny! Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi prezbiterów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 13-15).

Św. Jakub wzywa do modlitwy wstawienniczej i wzajemnej, w której wierzący modlą się do Boga za innych w ich potrzebie. Wskazuje na szczególną wartość modlitwy błagalnej w ważnych sprawach osobistych lub wspólnoty. Jako przykład modlitwy dokonującej rzeczy niemożliwych przywołuje błaganie Eliasza, wpięty o powstrzymanie deszczu na trzy lata, a następnie o obfity deszcz, który przynosi bogaty plon.

Trudne doświadczenie życiowe wymaga innej modlitwy niż radosny śpiew hymniczny, który kieruje do Boga szczęśliwy chrześcijanin. Sam fakt użycia różnych greckich termi-

nów na określenie modlitwy przemawia za bogactwem form modlitewnych używanych we wspólnocie wierzących. Na chorobę i grzech jest potrzebna modlitwa „pełna wiary”, a do złożonego chorobą mają przyjść prezbiterzy z modlitwą i z namaszczeniem „w imię Pana”. Inny charakter ma modlitwa wstawiennicza, inna zaś natarczywa i błagalna w ważnych sprawach osobistych lub Kościoła.

Wskazania odnośnie do modlitwy kieruje św. Jakub do mężczyzn tworzących prezbiterium. Choremu nakazuje, by sprowadził „prezbiterów Kościoła”, by zgromadzeni wokół chorego modlili się i namaścili go „w imię Pana”. **Wspólna i pełna wiary modlitwa prezbiterów** ma przynieść wyzwolenie z choroby, a także odpuszczenie ewentualnych win.

Czy nauczycielem modlitwy i pierwszym jej praktykiem może być kto inny jak nie prezbiter wspólnoty? Kto miałby **przewodzić modlitwie, uczyć i doskonalać wspólne uwielbienia, dziękczynienia, prośby i błagania** pokutne? Tylko prezbiter zostaje namaszczony dla sprawowania sakramentów i głoszenia słowa, którym towarzyszy modlitwa liturgiczna.

## **2. Troska o chorych**

Drugie wielkie zadanie, jakie św. Jakub powierza prezbiterom, to troska o chorych i wzajemne staranie o zachowanie zdrowia. Wpierw bowiem poleca przywołać do chorego prezbiterów dla modlitwy i namaszczenia. Wzywa także do modlitwy wzajemnej oraz do uznawania swoich win przed innymi, dla odzyskania zdrowia. Wreszcie, jeżeli wytrwałe błagania Eliasza potrafiło wstrzymać, a później sprowadzić deszcz, to czy podobna modlitwa prezbitera nie uprosi wyzdrowienia?

Do tych wskazań Jakubowych współczesny prezbiter winien dodać jeszcze pouczenia zawarte w dzisiejszym *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. W nim, w nauce o sakramencie namaszczenia chorych, wymienia się trzy sposoby posługi wobec chorujących braci. Pierwszy, najbardziej rozpowszechniony, to opieka nad chorymi, czy to w domu, czy szpitalu, czy w jakimś ośrodku, drugi to modlitwa wstawiennicza nad nimi, trzeci sposób posługi, już prezbitera, to namaszczenie olejem, ze słowami: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie”.

W duchu pouczeń św. Jakuba i Katechizmu, jako prezbiterzy od samego początku miejcie troskę o chorych. Jest wielka potrzeba wspierania rodzin, w których są chorzy, zwłaszcza przewlekle, szczególnie, gdy wymagają angażującej, nieraz całodobowej opieki. Nie poprzestawajcie jednak tylko na posłudze sakramentalnej, a więc namaszczenie, spowiedź, Komunia. Wiele dobra wnosi pełna ufności i wiary modlitwa nad chorymi, o uzdrowienie, jeżeli taka jest wola Boża. W kontekście modlitwy wstawienniczej Katechizm mówi wprost o potrzebnym „charyzmacie uzdrawiania”, a jego znaczenie wyraża w słowach: „Duch Święty udziela niektórym specjalnego charyzmatu uzdrawiania, by ukazać moc łaski Zmartwychwstałego” (KKK 1508).

Moi drodzy, bądźcie blisko chorych, starając się kształtować właściwe postawy także ich bliskich. Uczcie się od wolontariuszy hospicyjnych podejścia do osób w stanie terminalnym. Przywołani do chorujących sami módlcie się, ale i uczcie innych modlitwy o przyjęcie choroby, gdy jest nieuleczalna, o zaakceptowanie nieuniknionej śmierci, o dar przyjęcia i ofiarowania własnego cierpienia, w łączności ze Zbawicielem, by dopełniać „udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24).

## **3. Wyzwolenie od zła**

Trzecia wielka troska powierzona prezbiterom odnosi się do zła, które kusi, zwodzi i doprowadza do grzechu i jego następstw. Pisze św. Jakub: „Bracia moi, jeśli



ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i przesłoni liczne grzechy” (Jk 5, 19-20).

Wielokrotnie będziecie spotykać młodych ludzi, którzy błądzą, ulegają pokusie, nie raz brną w coraz gorsze zło i zniewolenie. Jako prezbiterzy, katecheci, duszpasterze dzieci i młodzieży, ukazujcie radość życia według ewangelii i w mocy ewangelii, Głóście Chrystusa, który daje moc do zerwania z grzechem i zawsze przebacza. Zgorszeniu, pokusie i złu przeciwstawiajcie miłosierne oblicze Boga, ukazywane w słowach i czynach Jezusa.

Dla młodych, dorosłych i zbliżających się do kresu życia, szukajcie dróg nawrócenia, zawrócenia z błędnych dróg i pojednania. Chętnie odpuszczajcie grzechy, przyjmując Jezusowe słowa o „większej radości” Ojca z każdego grzesznika, który się nawraca (por. Łk 15, 7). Waszego towarzyszenia wymagają zarówno błądzący, jak i ci, którzy podejmują pokutę. Wskazujcie przy tym konieczność pojednania z Bogiem, ale i z samym sobą i Kościołem.

Św. Jakub podkreśla związek grzechu z tym, co on wnosi w życie grzesznika, ale i z tym, co jest zwyczajnym następstwem zła w świecie i w człowieku. Z tego powodu słyszymy tak mocne wezwanie do modlitwy, do wyznawania grzechów, do ratowania tych, których pochłania zło i poniża zniewolenie. **Bądźcie jednak zawsze po stronie biednego grzesznika i uzależnionego, dotkniętego taką czy inną chorobą.** Szukajcie dróg wyzwolenia z tego, co zniewala i poniża. Modlitwa, pokuta, szukanie dróg wyzwolenia, to wasze wyposażenie do walki nie z człowiekiem, a ze złem i ze Złym. Niech łaska sakramentu święceń potężnie działa w całym Waszym posługiwaniu. Amen.

Bp Piotr Greger

### ***Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Bielsko-Biała, 31 maja 2018 r.)***

W październiku bieżącego roku będziemy obchodzić 40. rocznicę wyboru metropolity krakowskiego kardynała Karola Wojtyły na urząd Następcy Świętego Piotra. Papież, który żył Eucharystią; celebrowanie Mszy świętej było dla niego najważniejszą godziną każdego dnia. Całe nauczanie papieskie zamknął dwoma dokumentami poświęconymi Eucharystii (encyklika *Ecclesia de Eucharistia* ogłoszona w Wielki Czwartek roku 2003 oraz List apostolski *Mane nobiscum, Domine*, będący programem na Rok Eucharystii, jaki przeżyaliśmy od października 2004 do października 2005; to wtedy, dokładnie w połowie tego roku, papież odszedł do Domu Ojca). Osobiście czytając te teksty, zawsze traktuję je jako duchowy testament Jana Pawła II. Tajemnica Eucharystii stała się kłamrą spinającą jego nauczanie i bardzo owocny pontyfikat. Sięgnijmy dziś do tego nauczania, aby odszukać najbardziej istotne momenty, będące komentarzem i wyjaśnieniem czytanego dziś słowa Bożego.

W początkowych zdaniach pierwszego rozdziału encykliki Ojciec Święty pisze: *Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu darów, ale jako „dar największy”, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia* (n. 10). W czym się przejawia najwyższy stopień tego daru? Gdzie możemy dostrzec, iż mamy do czynienia naprawdę z czymś najwięk-

szym? Jednym z dowodów potwierdzających bezcennność daru Eucharystii jest troska o jej przygotowanie. W czytanej dziś Markowej wersji Ewangelii słyszymy, iż w pierwszy dzień Przaśników uczniowie zapytali swojego Mistrza o miejsce przygotowania Paschy. Jezus posyła dwóch uczniów z poleceniem pójścia do miasta, aby od gospodarza dowiedzieć się o miejscu możliwym do wspólnego spożycia Paschy. Wysyłając uczniów Jezus daje zapewnienie: *On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas* (Mk 14, 15). Dla synoptycznego porównania warto wspomnieć, że ewangelista Mateusz opisując to samo wydarzenie mówi ogólnie o wszystkich uczniach (por. Mt 26, 17-19), zaś zapis Łukaszowy podaje imiona tych dwóch uczniów; chodzi o Piotra i Jana (por. Łk 22, 7-13), a więc tych, którzy jako pierwsi spośród grona uczniów będą świadkami pustego grobu Chrystusa zmartwychwstałego.

Eucharystia wymaga odpowiedniego przygotowania miejsca. Od samego początku (nawet w epoce prześladowań, kiedy nie było kościołów) nie sprawuje się jej byle gdzie, byle jak i korzystając z materii o wątpliwej jakości. Refleksja teologiczna widzi w tym przekazie ewangelicznym pierwszy, aczkolwiek nie skodyfikowany, przepis prawa liturgicznego. Jego zadaniem jest troska o zabezpieczenie pełnego wymiaru *sacrum* świętej celebracji. Na kartach Pisma świętego znajdujemy zawsze opis wydarzenia Ostatniej Wieczerzy, ale pozbawiony jakichkolwiek uwag natury porządkującej, o charakterze instrukcyjnym. Jednak z biegiem czasu, Kościół kierowany poczuciem posiadania największego daru, zaczął wszystko bardzo precyzyjnie określać. Mamy zatem do czynienia z niezwykle ważnym procesem polegającym na tym, że z opisu wydarzenia wyłania się przepis stanowiący ochronę tego, co najświętsze. Zwrócenie uwagi na przygotowanie do Eucharystii (nawet w najdrobniejszych szczegółach) jest potwierdzeniem troski o największy dar otrzymany od Jezusa, jakim Kościół dysponuje.

Szczytowym przejawem niezwykłości daru Eucharystii jest chwila zjednoczenia się człowieka z Jezusem w Komunii świętej. To jest najważniejszy moment celebracji eucharystycznej z punktu widzenia naszego w niej uczestnictwa (dogmatyk powie, że najważniejszym momentem jest Przeistoczenie, konsekracja chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa). O znaczeniu przyjęcia Komunii świętej papież Jan Paweł II pisze takimi słowami: *Włączenie w Chrystusa, jakie dokonuje się w Chrzcie świętym, odnawia się i nieustannie umacnia przez uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej, przede wszystkim, gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej. Możemy powiedzieć, że nie tylko każdy z nas przyjmuje Chrystusa, lecz także Chrystus przyjmuje każdego z nas. Zacieśnia więzy przyjaźni z nami: „Wy jesteście przyjaciółmi moimi” (n. 22).*

Każda Msza święta jest ze swej natury Pamiątką wydarzenia Ostatniej Wieczerzy. Jest to pamiątka szczególna, wyjątkowa (nie tylko się coś wspomina, ale jednocześnie urzeczywistnia pod osłoną znaków liturgicznych). Celebracja każdej Eucharystii ma także wymiar ofiarniczy, jest sprawowaniem Ofiary Jezusa, czego mamy dziś typologiczną zapowiedź w zapisie Księgi Wyjścia przywołującej moment zawarcia przymierza z Bogiem na Synaju, a potwierdzonego krwią z cielców w czasie składania ofiary całopalnej i biesiadnej (por. Wj 24, 5-6). Wymiar ofiarniczy jest podkreślony także poprzez fakt przywołania Jezusa Chrystusa jako Arcykapłana, który składa Bogu ofiarę przebłagalną z siebie samego. Jego Ofiara jest w swoim rodzaju jedyna, bowiem Jezus jest jednocześnie Kapłanem, Ołtarzem i Żertwą Ofiarną (por. Hbr 9, 13-14). Nie wolno jednocześnie zapominać, że każda Msza święta jest także Ucztą, na której Jezus zaprasza do spożywania, o czym przypomina ewangelista Marek: *Bierzcie, to jest Ciało moje. (...) To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana* (Mk 14, 22. 24). W Liście apostoelskim Jan Paweł II pisze:

nie ma wątpliwości, że najbardziej oczywistym wymiarem Eucharystii jest uczta. Wieczorem Wielkiego Czwartku Eucharystia narodziła się w kontekście uczty paschalnej. Dlatego w samej swej strukturze ma wpisany „sens ucztowania” (Jan Paweł II, *Mane nobiscum, Domine*, n. 15). Jeśli uczta, to zawsze stół; nie pusty, ale obficie zastawiony. To zawsze jest znak zaproszenia, aby się posilać, umacniać, pogłębiając jedność z Jezusem.

Dla podkreślenia tego najcenniejszego daru, Kościół wychodzi dziś niosąc Jezusa poza mury świątyni. Idzie z Jezusem tam, gdzie człowiek na co dzień żyje, pracuje, uczy się, wypoczywa, aby ukazać wielkość daru zjednoczenia z Nim i wzajemnie między sobą. Liturgia dnia dzisiejszego w sposób istotny wyraża relację Kościoła do świata, bowiem Kościół wychodzi do świata z chlebem w ręce. Tradycyjne procesje Bożego Ciała tak właśnie należy rozumieć – jako rękę Kościoła wyciągniętą do wszystkich, rękę podającą chleb. To znak zaproszenia każdego człowieka dobrej woli, by zechciał wejrzeć w najgłębsze pokłady treści Kościoła i jego roli w świecie, dającej się ująć w znaku chleba. To nic innego jak zaproszenie do udziału we wspólnocie z jedynym Zbawicielem świata, który stał się Chlebem, aby dać życie światu. Już od XIII wieku Kościół każdego roku wychodzi na ulice, przemierza drogi miast i wsi niosąc Tego, który jest Panem całej historii. Te procesje są naocznym i doświadczalnym spotkaniem tego, czego na co dzień uczy Kościół z tym, co proponuje świat. Jest to dla nas wielka szansa wzajemnego spotkania w bliskości Bożego Chleba, spotkania przy stole, na którym leży Chleb życia przeznaczony dla wszystkich.

Z tym Chlebem wychodzimy dziś do świata. Chociaż procesje bywają różne, mniej czy bardziej uroczyste, ale we wszystkich najważniejszy jest ów Chleb. W Nim bowiem, w tym, co on oznacza i czym jest w swej istocie, zawiera się cały sens: i tej procesji, dzisiejszej uroczystości, istota Kościoła i Jego misji oraz sens naszego chrześcijaństwa. Tak jak ten Chleb nadaje wszystkiemu należną wartość, tak miłość zawarta w tym świętym znaku potwierdza rację istnienia Kościoła. Gdyby w chrześcijaństwie nie było miłości do ludzi, jego wiara byłaby po prostu wielką, bolesną pomyłką. Gdyby w świecie zabrakło racji, dla których warto być dobrym dla drugiego człowieka – dobrym tak jak codzienny chleb – czym stałoby się i jakie byłoby życie ludzi? To ważne pytanie, na które warto szukać odpowiedzi, doświadczając regularnego spotkania z Jezusem w Komunii świętej, będącej największym darem Kościoła. Amen.

## DEKRET

Nr 55/A/2017

Mając na uwadze potrzeby duchowe wiernych Archidiecezji Warszawskiej oraz przychylając się do prośby Przełożonego Prowincji Polskiej Zgromadzenia Księża Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, działając na podstawie kanonów 1230 i 1232 Kodeksu Prawa Kanonicznego, ustanawiam Sanktuarium Diecezjalne Świętego Stanisława Papczyńskiego z siedzibą w kościele rektorskim Opatrzności Bożej na Mariankach, zwyczajowo zwanym Wieczernikiem, w Górze Kalwarii, przy ulicy Ojca Stanisława Papczyńskiego 6, na terenie parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Górze Kalwarii, w dekanacie czerskim, gdzie spoczywają integralne relikwie Świętego Patrona. Jednocześnie zatwierdzam dla tego Sanktuarium *Statut*, stanowiący załącznik do niniejszego dekretu.

Wiernym oddającym cześć Świętemu Stanisławowi Papczyńskiemu, wypraszającym przy jego relikwiach łaski i pragnącym w swym życiu naśladować świętego Patrona, udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Dekret wchodzi w życie w dniu liturgicznego wspomnienia Świętego Stanisława Papczyńskiego, 18 maja 2018 roku.

Warszawa, 19 kwietnia 2017 roku

+ Kazimierz Kardynał NYCZ  
Arcybiskup Metropolita Warszawski

L. dz. 515/2017

**DEKRET**  
***o ustanowieniu Diecezjalnego Sanktuarium***  
***Najświętszej Maryi Panny Matki Dobrej Rady***  
***w Sulistrowiczkach na terenie Parafii Rzymskokatolickiej***  
***pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach***

Sobór Watykański II w swej refleksji teologicznej na temat Kościoła pielgrzymującego uczy, iż owo pielgrzymowanie posiada wymiar zewnętrzny i widzialny, realizowany w czasie i przestrzeni. Kościół bowiem ma „rozprzestrzeniać się na wszystkie kraje” i dlatego „wchodzi w dzieje ludzkie, wykraczając równocześnie poza czasy i granice narodów” (KK 8).

Na tej pielgrzymiej drodze Kościoła poprzez przestrzeń i czas, a bardziej jeszcze poprzez dzieje ludzkich dusz, szczególną rolę spełniają liczne sanktuaria – rozsiane po świecie miejsca święte, które gromadzą rzesze pielgrzymów w drodze ku Bogu.

Termin sanktuarium, od dawien dawna, oznacza miejsce zbawczej obecności Boga w historii oraz oazę odpoczynku, w której lud Boży, pielgrzymujący po drogach tego świata ku Miastu przyszłemu (por. Hbr 13, 14), nabiera sił do dalszej duchowej wędrówki. Sanktuarium jest jakby ikoną „zamieszkania Boga wśród ludzi” (Ap 21, 3), nawiązującą do biblijnej „tajemnicy Świątyni”, która wypełniła się w ciele Chrystusa (por. J 1, 14; 2, 21) oraz w społeczności Kościoła (por. 1 P 2,5) i w poszczególnych wiernych (por. 1 Kor 3,16-17; 6,19; 2 Kor 6,16).

Sanktuarium, to uprzywilejowane miejsce Bożej obecności oraz wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny, świętych i błogosławionych. Głoszone w nim obficie słowo Boże sprawia, że staje się ono zaproszeniem do życia w miłości, do liczniejszych dzieł miłosierdzia i prowadzenia życia charakteryzującego się naśladowaniem Jezusa Chrystusa. Dzięki realizowanemu w nim programowi duszpasterskiemu może się stać ono ośrodkiem umocnienia wiary, wzrastania w łasce, nadziei w doświadczeniach i kierowania wiernych

ku transcendencji i eschatologii (por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, n. 263).

Wśród sanktuariów szczególnym znaczeniem cieszą się te, których celem głównym jest szerzenie czci Najświętszej Maryi Panny. Magisterium ostatniego Soboru Powszechnego zachęca „wszystkich synów Kościoła, aby szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, a praktyki i ćwiczenia pobożne ku Jej czci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski, cenili wysoko” (KK67). „Maryja, dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi, jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej. Od najdawniejszych czasów Błogosławiona Dziewica czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach” (KK 66).

Zachęta Soboru Watykańskiego II dotycząca kultu Matki Bożej, oprócz istniejących już w Archidiecezji Wrocławskiej sanktuariów, od kilku dziesięcioleci rozwija się w sposób dynamiczny w kaplicy mszalnej pw. NMP Matki Dobrej Rady w Sulistrowiczkach, na terenie Parafii Rzymskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach. Świadectwo potwierdzające ten stan rzeczy stanowi *Księga prośb i łask* otrzymanych za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny Matki Dobrej Rady, licząca kilkanaście tomów.

Miejscowa niewielka świątynia, zaprojektowana na siedmiokacie foremnym, wykonana z drzewa świerkowego na podmurówce granitowej, z oryginalną i bogatą więźbą dachową w kształcie gwiazdy siedmioramiennej oraz sklepienie, nawiązuje do siedmiu darów Ducha Świętego. Tej tematyce poświęcone są również witraże, przedstawiające gołębicę oraz unikatowe kwiaty łąki sulistrowickiej. Na szczycie zwieńczenia umieszczono portrety św. Maksymiliana Kolbego, św. Alberta Chmielowskiego, św. Edyty Stein, św. Faustyny Kowalskiej, św. Ojca Pio, św. Matki Teresy z Kalkuty i św. Jana Pawła II. Ołtarz główny, granitowy, z kamieniem z Wieczernika. Płyta ołtarzowa, spoczywająca na grzbietach dwóch niedźwiedzi nawiązuje do wież żyjących tu przed wiekami pogan, jako symbol siły i potęgi Boga. Nastawa ołtarzowa, z drzewa lipowego, w kształcie Różdżki Jessego, symbolizuje ród, z którego pochodzi Najświętsza Maryja Panna. W centrum ołtarza znajduje się obraz NMP Matki Dobrej Rady – Patronki sanktuarium. Krzyż ołtarzowy wspiera się na kamiennym mnichu (rzeźba kultyczna), podobnie ambonka, wsparta na grzybie kultycznym. W prezbiterium drewniane figury: św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej. Na emporze wokół świątyni znajduje się fryz rzeźbiarski przedstawiający ewangeliczny obraz Pana Jezusa błogosławiącego dzieci, następnie Gody w Kanie Galilejskiej oraz 15 tajemnic różańca św. W oknach (witrażach) w kształcie krzyży jerozolimskich i rzymskich – stacje Drogi Krzyżowej. Na zewnątrz przed kościołem – marmurowa figurka Matki Bożej Dobrej Rady, natomiast przy źródle (odległość około 50 m) – figura Matki Bożej z Nazaretu. Obok kościoła – Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej, czynny przez cały rok; korzystają z niego liczni zainteresowani, zarówno krajowi, jak i zagraniczni.

Biorąc pod uwagę wszystkie podane wyżej racje, na prośbę Przewielebnego Księdza Prałata dra Ryszarda Staszaka – proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach oraz licznych wiernych, działając na mocy kan. 1230 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, niniejszym dekretem ustanawiam **DIECEZJALNE SANKTUARIUM NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY MATKI DOBREJ RADY W SULISTROWICZKACH**, na terenie Parafii Rzymskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach.

Sanktuarium to, jako szczególne miejsce kultu i wypraszania łask, cieszyć się będzie odąd przywilejem uzyskiwania odpustu zupełnego – pod zwykłymi warunkami – przez wier-



nych, którzy nawiedzą to święte miejsce w następujące uroczystości: Najświętszej Maryi Panny Matki Dobrej Rady (26 kwietnia – odpust), Zwiastowanie Pańskie (25 marca), Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja), Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia), Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (26 sierpnia) i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia) oraz w święta i wspomnienia: Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła (poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego), Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja), Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września), Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej (13 maja) i Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy (27 czerwca), a także w uroczystość poświęcenia kaplicy i w przypadku uczestnictwa w pielgrzymce zorganizowanej grupowo oraz raz w roku w dniu dowolnie przez siebie wybranym.

Niech to sanktuarium staje się miejscem modlitwy dla wiernych różnych grup wiekowych i zawodowych, w którym wszyscy będą się uczyć, jak wprowadzać w życie najważniejsze przykazanie – miłości Boga i bliźniego. Niech będzie miejscem nieustannego wołania o dobre i liczne powołania kapłańskie i zakonne dla naszej Archidiecezji i dla całego Kościoła Powszechnego.

Kustoszem sanktuarium ustanawiam każdorazowego proboszcza parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach i zlecam mu troskę o jego ustawiczny rozwój. Niech zabiega, aby wszystkim pielgrzymom – przybywającym do tego szczególnego miejsca łaski – zapewnić obfity dostęp do środków zbawienia, przez głoszenie słowa Bożego i odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza sprawowanie Eucharystii, a także przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej (por. kan. 1234 § 1 KPK).

Ustanowione niniejszym dekretem sanktuarium będzie spełniać swoje zadania i cele w oparciu o przepisy zawarte w *Statucie* zatwierdzonym przez Arcybiskupa Metropolite Wrocławskiego.

Kustoszowi, Duszpasterzom i Pielgrzymom, przybywającym do Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Dobrej Rady w Sulistrowiczkach, udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Wrocław, dnia 15 maja 2017 roku

+ Józef KUPNY  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski



Nr 931/BD/2018

**DEKRET**  
**zatwierdzający ustanowienie**  
**Diecezjalnego Sanktuarium**  
**Najświętszego Serca Jezusowego**

Mając na uwadze chwałę Bożą i dobro duchowe wiernych, których miłość do Najświętszego Serca Pana Jezusa nigdy nie osłabła, pragnę spełnić prośbę ks. Edmunda Modzelewskiego, salezjanina, proboszcza parafii Najświętszego Serca Jezusowego na warszawskiej Pradze.

Po zasięgnięciu opinii i zważywszy na wszystkie okoliczności oraz potrzeby duszpasterskie, na mocy kanonów 1230-1232 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, potwierdzam niniejszym dekretem ustanowienie DIECEZJALNEGO SANKTUARIUM NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO, przy kościele parafialnym o tym samym tytule, którego kustoszem będzie każdy aktualnie urzędujący proboszcz (KPK kan. 1232 § 2).

Kościół należy do głównych świątyń Stolicy i jako pierwszy w Warszawie został wyniesiony do godności Bazyliki Mniejszej 23 stycznia 1923 roku przez papieża Piusa XI, wielkiego przyjaciela Warszawy. Papież ten – Achilles Ratti, który był w latach 1918-1921 Nuncjuszem Apostolskim w Polsce, podczas nawiedzenia świątyni w 1921 roku nazwał ją „najpiękniejszym kościołem w Polsce”.

Świątynia została wzniesiona z inicjatywy głównej fundatorki księżnej Marii Radziwiłłowej z Zawiszów, w odpowiedzi na pragnienie papieża św. Piusa X, by prawobrzeżna Warszawa posiadała wystarczającą liczbę kościołów. Na trud budowy św. Pius X przysłał w 1904 roku odręcznie spisane błogosławieństwo, pieczołowicie przechowywane w archiwum parafii. Świątynia wybudowana w latach 1907-1923, stała się kościołem parafialnym w 1919 roku, na mocy dekretu kardynała Aleksandra Kakowskiego, ogłoszonego przez ówczesnego dziekana Pragi – bł. Ignacego Kłopotowskiego. Kardynał Kakowski konsekrował ją 16 kwietnia 1923 roku. Architekturą przypomina rzymską Bazylikę św. Pawła za Murami. W 1931 roku duszpasterską troskę o świątynię i parafię kardynał Kakowski powierzył księżom salezjanom, którzy do dzisiaj realizują tutaj swój charyzmat. Dzięki ich posłudze prowadzona jest ożywiona działalność duszpasterska, a wierni mają zapewnione obfitsze środki zbawienia (por. KPK kan. 1234 § 1).

O wielkim znaczeniu miejsca świadczy fakt, że 28 października 1951 roku Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński dokonał tutaj Aktu poświęcenia Narodu Polskiego Boskiemu Sercu Jezusa. Podczas Czwartej Pielgrzymki Apostolskiej do Ojczyzny, św. Jan Paweł II odwiedził Bazylikę 8 czerwca 1991 roku, by zainaugurować obrady Drugiego Synodu Plenarnego. Mówił wtedy o świadomości Ludu Bożego uczestniczącego w mesjańskim posłannictwie Chrystusa, który jest „wrażliwy na doświadczenia Boskiego Serca Odkupiciela”.

Bazylika, jeden z kościołów stacyjnych Stolicy – a od dzisiaj także sanktuarium, posiada przedmiot kultu o wielkiej wartości artystycznej i duchowej. Jest to obraz Najświętszego Serca namalowany w 1907 roku przez uznanego malarza Wincentego Łukaszewicza, od samego początku otaczany wielką czcią wiernych. Ponad stuletni wizerunek, poddany

w ostatnich latach pracom konserwatorskim i renowacyjnym, odzyskał blask pierwotnego piękna. Umieszczony w przeznaczony dla niego kaplicy i ponownie pobłogosławiony przez arcybiskupa Henryka Hosera SAC w 2014 roku, nieprzerwanie gromadzi na modlitwę szukających w Bożym Sercu ukojenia i pokrzepienia.

Zatwierdzam jako dzień odpustu zupełnego dla tego Sanktuarium uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, obchodzoną w piątek po 2. Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego. Ponadto – ze względu na godność Bazyliki – uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła, obchodzoną 29 czerwca i dzień odpustu „Porcjunkuli” – 2 sierpnia.

Jednocześnie, każdego dnia pielgrzymi nawiedzający Sanktuarium będą mogli uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, jeśli podczas pobożnego nawiedzenia odmówią *Ojczyźnie nasz i Wierzę* (WO 33 § 1,4°).

Przywilejem Sanktuarium będzie możliwość sprawowania Mszy wotywniej o Najświętszym Sercu Pana Jezusa w każdy piątek roku, z wyjątkiem dni wymienionych w Tabeli pierwszeństwa dni liturgicznych w numerach 1-8.

Kustosz Sanktuarium zadba o zapewnienie wiernym dogodnego dostępu do sakramentu pokuty oraz możliwości częstej adoracji Najświętszego Sakramentu i udziału w modlitwach ekspiacyjnych za grzechy przeciwko Bożej miłości. Zobowiązuję go do prowadzenia dokładnej kroniki, przechowywania pamiątek związanych z Sanktuarium i gromadzenia dokumentów.

Niech ustanowienie Diecezjalnego Sanktuarium Najświętszego Serca Jezusowego będzie wypełnieniem gorącego pragnienia Pana Jezusa objawionego św. Małgorzacie Marii Alacoque, by Jego Najświętsze Serce doznawało szczególnej czci, zmierzającej do odnowienia w naszych duszach skutków Odkupienia.

Kustoszowi Sanktuarium i wszystkim, którzy będą się w nim modlić, udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Warszawa, dnia 8 czerwca 2018 roku, uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

+ Romuald KAMIŃSKI  
Biskup Warszawsko-Praski

## ***Watykański sprzeciw wobec udzielania Komunii świętej protestantom***

Stolica Apostolska odrzuciła propozycję Niemieckiej Konferencji Biskupów, aby pozwolić protestanckim współmałżonkom katolików na przyjmowanie Komunii św. w Kościele katolickim. Decyzja ta została ogłoszona w oficjalnym liście prefekta Kongregacji Nauki Wiary, abp. Luisa Ladarii, skierowanym do episkopatu niemieckiego. Zaaprobował ją papież Franciszek. Oto tekst listu abp Ladarii z 25 maja br. do kard. Marxa w tłumaczeniu na język polski:

Eminencjo, Czcigodny Przewodniczący Episkopatu!

Pod koniec naszej braterskiej rozmowy 3 maja 2018 roku w sprawie dokumentu „Mit Christus gehen ...” [„Pielgrzymowanie z Chrystusem. Na drodze jedności. Małżeń-

stwa międzywyznaniowe i wspólny udział w Eucharystii. Pomoc duszpasterska Konferencji Episkopatu Niemiec”] wspólnie postanowiliśmy, że poinformuję Ojca Świętego o spotkaniu. Już podczas audiencji z 11 maja 2018 roku rozmawiałem z papieżem Franciszkiem na temat naszego spotkania i przekazałem mu streszczenie rozmowy. 24 maja 2018 r. ponownie omawiałem tę kwestię z Ojcem Świętym. Po tych spotkaniach chciałbym zwrócić Waszej Eminencji uwagę na następujące punkty, za wyraźną zgodą papieża.

1. Liczne wysiłki ekumeniczne Niemieckiej Konferencji Episkopatu, a zwłaszcza intensywna współpraca z Radą Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego, zasługują na uznanie i docenienie. Wspólne upamiętnienie Reformacji w 2017 roku wykazało, że w minionych latach i dekadach znaleziono podstawy pozwalające wspólnie dawać świadectwo o Jezusie Chrystusie, Zbawicielu wszystkich ludzi i współpracować w sposób skuteczny i stanowczy w wielu dziedzinach życia publicznego. Zachęca to nas do podążania naprzód z ufnością na drodze coraz głębszej jedności.

2. Nasze spotkanie w dniu 3 maja 2018 r. ukazało, że tekst tego dokumentu rodzi szereg problemów o dużym znaczeniu. Ojciec Święty doszedł zatem do wniosku, że dokument nie jest na tyle dojrzały, by nadawał się do opublikowania. Zasadnicze powody tej decyzji można podsumować w następujący sposób:

a. Kwestia przystępowania do Komunii św. chrześcijan ewangelików w małżeństwach międzywyznaniowych jest problemem, który dotyka wiary Kościoła i ma znaczenie dla Kościoła powszechnego.

b. Kwestia ta ma wpływ na stosunki ekumeniczne z innymi Kościołami i innymi wspólnotami kościelnymi, których nie należy lekceważyć.

c. Temat dotyczy prawa Kościoła, a zwłaszcza interpretacji kanonu 844 KPK. Ponieważ w niektórych obszarach Kościoła mamy w związku z tym pytania otwarte, kompetentne dykasterie Stolicy Apostolskiej otrzymały już zadanie wypracowania odpowiednich wyjaśnień tych kwestii na poziomie Kościoła powszechnego. W szczególności wydaje się właściwe pozostawienie biskupowi diecezjalnemu osądu w sprawie istnienia „pilnej i poważnej konieczności”.

3. Ojciec Święty wyraża wielką troskę, aby w Niemieckiej Konferencji Episkopatu żywy był duch kolegalności biskupiej. Jak podkreślił Sobór Watykański II, „konferencje biskupów mogą dziś wnieść wieloraki i owocny wkład do konkretnego urzeczywistniania się poczucia kolegalności” (Konstytucja dogmatyczna „Lumen gentium”, n. 23). Przedkładając to do Twojej wiadomości przekazuję braterskie pozdrowienia i życzenia błogosławieństwa.

Oddany w Panu Luis F. Ladaria SJ, biskup tytularny Thibica  
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary

Kopię listu otrzymał arcybiskup Kolonii, Rainer Maria Woelki oraz 6 innych biskupów, którzy poprosili Stolicę Apostolską o wyjaśnienie kwestii udzielania Komunii świętej protestanckim małżonkom katolików.

Katolicka Agencja Informacyjna

## IV. FORMACJA LITURGICZNA

O. Nikodem Kilnar OSPPE

### *Pielgrzymki muzyków kościelnych na Jasną Górę w latach 1900-1982 (historia, przesłanie)*

#### **1. Wprowadzenie**

W 1382 r. książę Władysław Opolczyk sprowadził z Węgier paulińskich pustelników, osiedlając ich na Jasnej Górze i przekazując im słynący łaskami Obraz Matki Bożej. Od tego momentu rozpoczyna się historia, w której działanie Boga i niezawodne orędownictwo Najświętszej Maryi Pany daje początek wielkich dzieł zbawczych, jakich doświadczają pielgrzymi przybywający z całej Europy. Jasna Góra staje się miejscem, gdzie najintensywniej głosi się Dobrą Nowinę o zbawieniu, sprawuje się sakramenty, celebrowane liturgie. Powstają nowe zabudowania kościelne, wspaniałe wnętrza kaplicy i bazyliki, powstaje jasnogórska malarnia, hafciarnia, stolarnia, drukarnia, apteka, a już w początkach XVI wieku – kapela wokalnie-instrumentalna. Ona to staje się szkołą muzyczną, a nawet akademią muzyczną, jedynym miejscem, w którym mogli się kształcić mieszkańcy Częstochowy przez ponad 400 lat.

Na terenie Jasnej Góry zawsze działało kilka co najmniej zespołów wokalnych i instrumentalnych, liczne rzesze muzyków zarówno zawodowych, jak i amatorów, które ubogacały muzycznie liturgie niedzielnych i świątecznych celebrowanych, jak również prezentowały się podczas uroczystości odpustowych. Ponadto, głównie w kaplicy Matki Bożej i w Bazylice, oprócz zespołów miejscowych, bardzo często występowały zespoły muzyczne towarzyszące licznym grupom pielgrzymkowym. Swoistą tradycją Jasnej Góry stały się różnego rodzaju koncerty jubileuszowe i rocznicowe, a także tematyczne, związane z okresem liturgicznym i wspomnieniem świętych<sup>1</sup>.

Życie muzyczne jasnogórskiego sanktuarium kształtowane jest z jednej strony przez regularnie powracające uroczystości i święta roku kościelnego, z drugiej natomiast przez licznie przybywające na Jasną Górę z całego kraju, a nawet spoza jego granic, pielgrzymki, w których również uczestniczyli muzycy kościelni, liczne kapele, chóry, zespoły wokalnie-instrumentalne. Musimy ponadto pamiętać, iż klasztor jasnogórski od wieków pełnił także rolę sanktuarium narodowego, co również pociągało za sobą organizację różnego rodzaju uroczystych spotkań. Wszystkim tym wydarzeniom towarzyszyła niezmiennie muzyka.

#### **2. Pielgrzymki muzyków kościelnych**

Kulturotwórczy wymiar posiadały również pielgrzymki z udziałem muzyków kościelnych, które licznie przybywały na Jasną Górę już od Wielkiego Tygodnia, przede wszystkim jednak od niedzieli Zesłania Ducha Świętego (tzw. Zielonych Świąt)<sup>2</sup>. W zacho-

1 Por. np. P. MIZERA, *Tematyka jasnogórska w twórczości muzycznej w kontekście posługi Ojca Świętego Jana Pawła II*, w: Z. S. JABŁOŃSKI (red.), *Jasna Góra w 20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II*, Jasna Góra-Częstochowa 1999, s. 316-318.

2 Znamienny w tym kontekście jest opis jednej z nich, gdzie zwrócono uwagę na fakt, że mieszkańcy Częstochowy doświadczali również wzruszeń poprzez wykonywaną właśnie przez pielgrzymów muzykę: *zastuchani, mimowolnie podnosimy oczy ku ołtarzowi, ku obrazowi Maryi... Przystajemy się modlić słowami, modli się serce. Dusza nasza łączy się niejako z tym natchnionym śpiewem chrześcijańskim na cześć naszej Bogarodzicy. Zda się, że Ona tam z cudownego Obrazu ogarnia nas swym wejrzeniem, żeśmy blisko Jej serca, gdy*

wanych relacjach prasowych znajdujemy informację, że w 1901 r. już w *pierwszy dzień Zielonych Świąt*, Ks. Bp. Kossowski, przybył do Kaplicy Matki Bożej, długo pozostawał na modlitwie, a przez ten czas chór śpiewaków wykonał pieśni religijne. Następnie celebrował Sumę pontyfikalną. Podczas sumy połączone orkiestry: miejscowa kościelna, z orkiestrą p. Namysłowskiego, wspólnie z dzielnym chórem amatorskim wykonały trudną Mszę A. Djabellego. Na uroczystość przybyło kilkadziesiąt tysięcy pątników<sup>3</sup>. Z kolei na uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła tegoż roku przybyła m. in. „kompania” z Nowo-Radomska, licząca około 2000 pątników, której przewodniczył ks. Henryk Kołowski. Zachowane relacje podkreślają muzyczne zdolności ks. Kołowskiego, który w swojej parafii założył orkiestrę składającą się z 24 instrumentów dętych oraz 14 smyczkowych, a *piękną grą swoją zwróciła uwagę wszystkich pielgrzymów*<sup>4</sup>. Na uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej (16 lipca) przybyły natomiast pielgrzymki z Cieszyna - 118 osób wraz z orkiestrą, a także z Piotrkowa - 4000 pątników prowadzonych przez kapelę Ochotniczej Straży Pożarnej. Jak czytamy w relacji prasowej: *Kapela na przemian dźwiękami harmonijnymi towarzyszyła rzewnym i wspaniałym pieniom ludu, postępującego w zwartych, porządnie uszykowanych szeregach. Gdy oczom strudzonych pątników ukazała się wieża i mury klasztoru, wstrzymali się i podczas przemowy Ks. Kielbasińskiego, patrząc na miejsce cudowne, wzruszenie, modlić się zaczęli do Królowej Nieba i ziemi, a następnie ze łzami w oczach zaczęli sobie przebaczać winy. Wrogowie od lat kilku, niedawno z nienawiścią na siebie patrzący, teraz rzucali się sobie w objęcia i przyrzekali zgodę. Zaiste, rzadki, wzruszający to był widok. W sam dzień Matki Bożej Szkaplerznej przybyła też dość liczna kompania warszawska z orkiestrą Mstowską, która po strofach pieśni pątniczej napełniała powietrze poważnie - rzewnymi dźwiękami*<sup>5</sup>. Wreszcie 20 sierpnia 1901 r. przybyła liczna pielgrzymka z Dąbrowy Górniczej, którą wśród dźwięków orkiestry prowadził ks. Grzegorz Augustynik wraz z ks. Bochnią<sup>6</sup>.

Szereg podobnych informacji o przybywających na Jasną Górę pielgrzymkach z udziałem muzyków kościelnych posiadamy również z kolejnych lat. Poniżej przytaczamy wybrane z nich, zwracając szczególną uwagę na wiadomości dotyczące zespołów muzycznych. I tak, przykładowo:

- 25 VI 1902 r. licząca 1500 osób pielgrzymka z Łodzi przybyła pod przewodnictwem ks. Wyrzykowskiego z *własną orkiestrą*<sup>7</sup>;

- 20 VIII 1902 r. przybyła pielgrzymka z Zagórza w liczbie 1600 osób, prowadzona przez ks. Mazura, z udziałem kapeli górniczej. *I kiedy przy dźwiękach owej kapeli, poważnie i strojnie wstępowali na święte miejsce, radość biła z ich twarzy, bo serca nią były przepojone*<sup>8</sup>;

- 2 IX 1902 r. pielgrzymkę z Będzina przyprowadził ks. Paweł Nowakowski. *Kompania miała własną kapelę, dobrze zgraną. Cały też ów pochód uroczysty odznaczał się ładem i pobożnością, co świadczy zarówno o dobrym wpływie przewodnika - kapłana, jak i o podniosłym nastroju ducha wśród uczestników pielgrzymki*<sup>9</sup>;

- we wrześniu 1903 r. przybyła pielgrzymka z Koniecpola pod przewodnictwem ks. Mi- całą swą duszę ku Niej ślemy w tem zashuchaniu w pieśń, w tej niemej łączności z Nią, Najczystsą, Niepokalaną. Czujemy wtedy, jak bardzo Ją wielbimy i kochamy, jak z tem nam dobrze i słodko. Śpiewacy ci śpiewali sercem, trafiali więc do serc. Wdzięczność za te chwile niech idzie w ślad za nimi. DzC 4 (1904) nr 8, s. 96.

3 DzC 1 (1901) nr 7, s. 93-94.

4 DzC 1 (1901) nr 8, s. 75.

5 Tamże, s. 75-76.

6 DzC 1 (1901) nr 9, s. 45.

7 DzC 2 (1902) nr 9, s. 79.

8 DzC 2 (1902) nr 10, s. 79.

9 DzC 2 (1902) nr 11, s. 85.



kołaja Lubowieckiego, która odznaczała się wzorowym porządkiem i przykładowym zachowaniem się na miejscu świętym. Pątników przybyło 480 z własną kapelą<sup>10</sup>;

- 2 IX 1904 r. pielgrzymowali wierni z Liskowa k. Kalisza pod przewodnictwem ks. Wacława Blizińskiego (w liczbie 440 pielgrzymów). Całą drogę towarzyszyła im własna kapela, złożona z 12 osób, która na zmianę ze śpiewem ludu przygrywała pobożne pieśni<sup>11</sup>;

- 9 VI 1906 r. przybyły liczące ok. 3000 wiernych pielgrzymki z Białegostoku i z Zagórowa w diecezji kujawsko-kaliskiej. Kompaniom towarzyszyły dobrze zgrane orkiestry<sup>12</sup>;

- na odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września) 1908 r. przybyła ok. 500 000 rzesza pielgrzymów z całej Polski, między innymi kompania z Jedlna około 400 osób prowadzona przez Ks. Jana Wagnera. Kompania z pobożną pieśnią na ustach i przy dźwiękach orkiestry Jasnogórskiej kroczyła przez nasze miasto. U stóp Jasnej Góry pątników witał O. Paulin, a po przemówieniu kompania przekroczyła próg prastarej świątyni<sup>13</sup>;

- 9 IX 1908 r. przybyła pielgrzymka z Chybic w diecezji sandomierskiej pod przewodnictwem ks. Grzegorza Stadnickiego. Jedni przyszli pieszo, drudzy starzy i słabsi, przyjechali koleją. Z wielkim wzruszeniem spotkały się obie grupy w Częstochowie i podążyły ze swym pasterzem ku Jasnej Górze. Tu powitał kompanię O. Pius, paulin i przy dźwiękach orkiestry klasztornej wkroczyła do kościoła<sup>14</sup>;

- wrzesień 1908 r. - w oktawie uroczystości Narodzenia Matki Bożej pomiędzy licznymi kompaniami przybyłymi na Jasną Górę wyróżniała się kompania z Jędrzejowa prowadzona przez Ks. W. Sokółowskiego. Na przodzie szła własna - tej parafii orkiestra, grając pobożne pieśni<sup>15</sup>;

- 9 IX 1909 r. przybyły pielgrzymki z Lutomierska, Cykarzewa oraz z Jędrzejowa przy akompaniamencie swoich orkiestr<sup>16</sup>;

- 24 VI 1910 r. przybyła pielgrzymka z Tomaszowa Rawskiego z ks. Wojtczakiem na czele. Kompania ta odznaczała się pobożnością, porządkiem, jak również wykonywaniem pięknych melodii przez własną orkiestrę<sup>17</sup>.

Z informacji zachowanych w jasnogórskim archiwum, a także ówczesnych notatek prasowych, jednoznacznie wynika, że na terenie klasztoru jasnogórskiego nadal wielką wagę przywiązywano do odpowiedniej szaty muzycznej liturgicznych celebracji, szczególnie tych najbardziej uroczystych. Wielokrotnie też odbywały się w jego wnętrzach koncerty i akademie, podczas których występowały liczne chóry i zespoły, miejscowe i przyjezdne<sup>18</sup>, a także reprezentujący różne ośrodki muzycy indywidualni<sup>19</sup>.

Dlatego też w dalszej części wskażemy, przykładowo, na różnego rodzaju uroczystości okolicznościowe, w odniesieniu do których zwrócono uwagę na prezentowaną w ich ramach muzykę w wykonaniu zespołów muzycznych miejscowych (z Częstochowy) jak i przyjezdnych:

10 DzC 4 (1904) nr 1, s. 89.

11 DzC 4 (1904) nr 10, s. 111.

12 DzC 6 (1906) nr 7, s. 99.

13 DzC 8 (1908) nr 9, s. 44.

14 DzC 8 (1908) nr 10, s. 53.

15 DzC 8 (1908) nr 12, s. 76.

16 DzC 9 (1909) nr 9, s. 59-61.

17 DzC 10 (1910) nr 7, s. 74.

18 Z zespołów miejscowych należy wymienić częstochowskie chóry miejskie „Lutnia” i „Pochodnia”, chóry młodzieżowe częstochowskich szkół pod kierownictwem Ludwika Wawrzynowicza, jego syna Tadeusza i E. Mąkoszy oraz chóry parafialne. Natomiast z przyjezdnych z jednej strony zespoły powszechnie znane, jak chóry akademickie z Krakowa, Lublina czy Warszawy, z drugiej natomiast liczne chóry kościelne przybywające razem z pielgrzymkami parafialnymi.

19 Por. przykładowo: J. PŁATEK, *Życie muzyczne*, Warszawa 2002, s. 284-287.



- uroczystą oprawę muzyczną miała podniosła ceremonia 25 października 1924 r., kiedy to przewożona specjalnym pociągiem ze Szwajcarii do Warszawy trumna ze zwłokami Henryka Sienkiewicza została uroczyście przetransportowana z częstochowskiego dworca na Jasną Górę, gdzie w intencji pisarza odprawiono Mszę św. z udziałem miejscowych zespołów muzycznych<sup>20</sup>;

- 8 września 1928 r., podczas uroczystości kończących odbywający się w Częstochowie Kongres Eucharystyczny (przybyło ok. 500 000 ludzi), połączone chóry (miejscowe i zamiejscowe, liczące ok. 600 osób) pod dyrekcją A. Droba, wykonały między innymi: *Hymn ku czci Chrystusa Króla* Feliksa Nowowiejskiego (w opracowaniu L. Wawrzynowicza), *Psalm 64* Mikołaja Gomółki i pieśń *Bóg - Stworzyciel* Franciszka Schuberta<sup>21</sup>;

- jako ciekawostkę można podać, że w 1933 (lub 1934) roku, podczas Mszy św. transmitowanej przez radio śpiewał słynny tenor Jan Kiepura. Ponowny występ artysty na Jasnej Górze miał miejsce w 1938 roku<sup>22</sup>;

- w 1934 roku w czasie nabożeństwa żałobnego za zmarłego króla Belgii Alberta I, zorganizowanego staraniem miejscowej kolonii belgijskiej, wystąpili jasnogórscy wokaliści i muzycy oraz chór szkoły muzycznej. L. Wawrzynowicz wykonał na organach *Preludium e-moll* i *h-moll* Fryderyka Chopina, T. Wawrzynowicz grał utwory skrzypcowe (nie podano szczegółów), J. Oberski i Sulima-Sulikowski zaśpiewali duet *Pod Krucyfiksem* Gabriela Fauré, natomiast B. Kierat - ponownie na organach - wykonał hymn belgijski oraz pieśń *W mogile ciemnej*<sup>23</sup>;

- 12 V 1935 r., w ramach ogólnopolskiej pielgrzymki młodzieży akademickiej, odbył się koncert warszawskiego chóru akademickiego *Ambrosianum* pod dyrekcją Bolesława Plucińskiego. W jego ramach wykonano szereg utworów religijnych i - w większej części - operowych, m. in. Stanisława Moniuszki (*Pieśń Janusza z Halki* oraz *Litania Ostrobramska*), Giuseppe Verdiego (*Chór sprawiedliwych*, aria z *Balu maskowego*), Hectora Berliozza (arioso z opery *Benvenuto Cellini*), Pietra Mascagniego (aria z *Rycerskości wieśniaczej*), Giacomo Pucciniego (aria z opery *Gianni Schicci*), Charlsa Gounoda (*Super flumina Babylonis*), Gabriela Fauré (*Sancta Maria*) oraz Stanisława Niewiadomskiego (pieśń *Słowiczku mój*)<sup>24</sup>. Podczas kolejnej pielgrzymki, która miała miejsce 24 V 1936 r., oprócz chóru z Warszawy, zaprezentowały się również: chór akademicki z Krakowa i chór mieszany z Lublina<sup>25</sup>. Szczególnym echem odbił się występ chóru z Krakowa pod dyrekcją Adama Kopycińskiego (z solistami: Adamem Książkiewiczem i Kazimierzem Kruszewskim), który wykonał *utwory czołowych kompozytorów polskich, takich jak: Pękiel, Moniuszko, Noskowski, Żeleński, Gall, Surzyński, Lipski, Kotarbiński, Lachman, Walewski, Kopyciński, Gluziński, Walter, Baldamus oraz sławnych kompozytorów zagranicznych współczesnych i dawnych*<sup>26</sup>;

- także w maju 1935 r. celebrowano na Jasnej Górze pontyfikalne nabożeństwo żałobne

20 Por. AJG 2440, s. 73.

21 Por. GC 1928 nr 208 (9 IX), s. 1–2 i nr 209 (11 IX), s. 1.

22 Por. J. PŁATEK, dz. cyt. *Życie muzyczne*, s. 285; JANUSZ PŁOWECKI, *Niespodziewany przyjazd Jana Kiepury*, „Życie Częstochowy” 1985 nr 86, s. 8; MELCHIOR KRÓLIK, *Kalendarz wydarzeń jasnogórskich*, JG 1986 nr 6, s. 20; ALINA SOCZYK, *Jasna Góra jako ośrodek życia muzycznego Częstochowy*, Częstochowa 2003 (praca magisterska w Bibliotece AJD w Częstochowie), s. 81.

23 Por. GC 1934 nr 283 (11 XII), s. 3; AJG 4436, s. 24.

24 Por. J. PŁATEK, dz. cyt. *Życie muzyczne*, s. 285–286. Dodajmy, że partie solowe, przy akompaniamencie Jadwigi Szamotulskiej i Zbigniewa Litmanowicza, wykonali: Izabela Pomorska (sopran) i Tadeusz Kołyko (baryton).

25 *Tamże*. Por. GC 1936 nr 114 (17 V), s. 4; nr 121 (24 V), s. 6; nr 122 (26 V), s. 2.

26 GC 1936 nr 122 (26 V), s. 2. Por. Także: J. PŁATEK, dz. cyt. *Życie muzyczne*, s. 286.

za śp. Marszałka Piłsudskiego. Liturgii żałobnej, w której uczestniczyły *niezliczone szeregi wojska, organizacje ze sztandarami i przedstawiciele władz lokalnych*, przewodniczył bp Teodor Kubina. *Na chórze śpiewał Chór Jasnogórski pod dyr. L. Wawrzynowicza, duchowieństwo odśpiewało zaintonowane przez Ks. Biskupa uroczyste egzekwie Requiem, następnie Salve Regina, na zakończenie zaś klęcząc, odmówiono głośno trzy razy Ojcze nasz, Zdrowaś Mario i wieczny odpoczynek. Następnie wysłuchano wraz ze wszystkimi uczestnikami płynących z chóru przesłicznych tonów „Marsza żałobnego” Chopina w wykonaniu orkiestry 27.p.p.*<sup>27</sup>;

- w czerwcu 1936 r. na Jasnej Górze odbyły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia Szkoły Muzycznej Ludwika Wawrzynowicza, które rozpoczęły się Mszą św., podczas której *chór szkoły odśpiewał szereg podniosłych utworów religijnych. Solo skrzypcowe odegrał prof. T. Wawrzynowicz, pieśni do Matki Bożej odśpiewał p. Józef Oberski*<sup>28</sup>;

- na rok przed wybuchem II wojny światowej Jasna Góra była świadkiem wielkiego zjazdu młodzieży, który klasztorny kronikarz zrelacjonował w następujących słowach: *Imponująca manifestacja Katolickiej młodej Polski zgromadziła na Jasnej Górze 27 IX 1938 r. 100 000 młodych ludzi z całej Polski. Pontyfikalne nabożeństwo odprawił J. E. Ks. Bp T. Kubina. Po Eucharystii odbyło się monumentalne widowisko na placu przed szczytem. Przed ogromnym tłumem młodzieży zajęli miejsce Księża Biskupi na czele z J. Em. Ks. Kardynałem Prymasem Augustem Hlondem i Ks. Kardynałem Kakowskim. Rozpoczęło się widowisko pt. „Budujmy Polskę Chrystusową”. W świetle reflektorów na wielkie podium na wałach wkraczały grupy młodzieży w przepięknych, regionalnych strojach ludowych i obrazując wysiłek młodego pokolenia katolickiego, dźwigając od podstaw chrześcijańskich gmach nowej silnej Polski, w śpiewach i recytacjach dawały wyraz troski o przyszłość Ojczyzny. Treść słowną widowiska ułożył znany poeta młodzieżowy Ks. Franc Błotnicki, a piękne melodie, dostosowane do każdej grupy regionalnej, skomponował znakomity kompozytor polski, szambelan Feliks Nowowiejski, który osobiście dyrygował orkiestrą częstochowskiego pułku piechoty. Po każdej recytacji, 100 000 tysięczne zgromadzenie śpiewało przy dźwiękach tręb potężny refren „Budujmy Polskę Chrystusową!”<sup>29</sup>.*

W omawianym okresie prawie każdego dnia, szczególnie od wiosny do jesieni, na Jasną Górę nadal przybywali pielgrzymi, wielu z nich z własną orkiestrą. Pielgrzymujący muzycy ubogacali swoją grą nie tylko sprawowane celebracje liturgiczne, ale często występowali z odrębnymi koncertami. Sytuacja taka utrzymywała się nieprzerwanie aż do wybuchu II wojny światowej. Nie jesteśmy w stanie podać wszystkich tego rodzaju wydarzeń, zresztą nie wszystkie też były odnotowywane w kronikach klasztornych lub w miejscowej prasie. Przykładowo możemy wskazać na dwie informacje pochodzące z końca omawianego okresu. I tak, w ostatnich dniach października przybyła do częstochowskiego sanktuarium *duża pielgrzymka z Jordanowa z własną orkiestrą, wykonała na placu podjasnogórskim kilka pięknych utworów muzycznych, za co tłumnie zgromadzona publiczność nagrodziła grających hucznymi oklaskami*<sup>30</sup>. Z kolei 31 września 1938 r. Jasna Góra gościła pielgrzymkę pracowników miejskich z Warszawy (ponad 1100 osób) z własną orkiestrą tramwajarzy, *która o godz. 16. 00 dała koncert na placu Br. Pierackiego*<sup>31</sup>.

Warto także wspomnieć w tym miejscu o swoim rodzaju działaniach promocyjnych

27 AJG 4436, s. 20. Por. GC 1935 nr 114 (17 V), s. 3.

28 Por. GC 1936 nr 144 (24 VI), s. 3; AJG 4437, s. 97.

29 AJG 4439, s. 253. Por. GC 1938 nr 221 (27 IX), s. 3.

30 AJG 4439, s. 257. Por. GC 1938 nr 224 (30 IX), s. 3.

31 AJG 4439, s. 262. Por. GC 1938 nr 226 (2 X), s. 3.

Jasnej Góry, ale także wykonywanej w klasztorze muzyce. Oto bowiem w dniu 27 VI 1934 r., na podstawie porozumienia Polskiego Radia z delegatem *National Broadcasting Corporation*, kilkadziesiąt (!) radiostacji tego koncernu transmitowało nabożeństwo z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej, podczas którego chór jasnogórski wykonał pieśni wielkopostne. Ponadto odegrane zostały fanfary, które są wykonywane podczas odsłonięcia obrazu. Dodajmy, że audycja ta została poprzedzona kilkuminutowym przemówieniem w języku polskim i angielskim poświęconym Częstochowie<sup>32</sup>.

Warto przytoczyć znamiennej relację zachowaną w kronice klasztornej, która dobrze ukazuje znaczenie śpiewu i muzyki podczas całorocznego prawie pielgrzymowania do omawianego sanktuarium: *Trwające przez trzy dni uroczystości ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze przy udziale tysięcznych rzesz pątniczych z całego kraju, zakończone zostały 28 VIII 1935 r. uroczystą sumą w Bazylice Jasnogórskiej. Po sumie większość uczestników uroczystości, pokrzepionych na duchu opuściła gościnne mury klasztoru. Pielgrzymki bez przerwy ze śpiewem pieśni pobożnych przy dźwiękach orkiestr przeciągały przez ulice miasta, udając się do swoich domów*<sup>33</sup>.

W zbiorach jasnogórskiego archiwum zachowało się szereg programów zapowiadających różnego rodzaju występy omówionych wyżej chórów i orkiestry braci paulińskich<sup>34</sup>. Należy podkreślić, że stosunkowo liczne koncerty łączone były najczęściej z recytacjami poezji oraz dysputami filozoficzno-teologicznymi (referaty wraz z dyskusją), dlatego też w drukowanych programach nazywane były niejednokrotnie akademiami. Podczas okupacji niemieckiej, z inicjatywy ks. Tłoczyńskiego powstał na Jasnej Górze „Chór Pontyfikalny”, w którego skład wchodziłi muzycy kościelni uciekinierzy, zwłaszcza z Warszawy, którzy znaleźli schronienie na terenie Częstochowy. Wykonywali oni podczas uroczystych celebracji utwory klasyków wiedeńskich. Po II wojnie światowej nastąpiło wzmożone pielgrzymowanie muzyków kościelnych, którzy przybywali na to święte miejsce indywidualnie, lub wraz z chórami i orkiestrami, których pobyt kończył się uroczystą Eucharystią oraz koncertem.

Z koncertowych prezentacji muzycznych omawianego okresu na szczególną uwagę zasługuje koncert oratoryjny zorganizowany w bazylice jasnogórskiej 14 IV 1957 r., w ramach którego wykonano słynne *Requiem d-moll* W. A. Mozarta. Częstochowską Orkiestrą Symfoniczną oraz połączonymi chórami (Chór Męski *Pochodnia*, chór Państwowej Szkoły Muzycznej, chór mieszany Filharmonii Częstochowskiej) dyrygował Krzysztof Missona, zaś jako soliści wystąpili: Alina Olechowska (sopran), Krystyna Szczepańska (alt), Andrzej Bachleda (tenor) i Andrzej Hiolski (baryton)<sup>35</sup>.

W dniach 23–25 IX 1958 r. odbył się na Jasnej Górze I Kongres Muzyki Gregoriańskiej, którego hasłem było: *O śpiewach nie wystarczy mówić i pisać: należy śpiewać! Wzywamy wszystkich, aby trzymali się przepisów Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza co do śpiewanych Mszy św. Kościoły powinny mieć Liber usualis. Missae et officii*<sup>36</sup>. Uroczyste rozpoczęcie miało miejsce w kaplicy Matki Bożej. Podczas Mszy św. wykonano śpiewy gregoriańskie z IX cyklu *Ordinarium Missae*. Celem kongresu było odnowienie śpiewu liturgicznego, a **zarazem pogłębienie** i odnowienie duszpasterstwa na Tysiąclecie Kościoła w Polsce.

32 AJG 4436, s. 28. Por. *Kronika. Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry dla Ameryki*, GC 1934 nr 52 (28 VI), s. 3.

33 AJG 4436, s. 110. Por. GC 1935 nr 197 (28 VIII), s. 3.

34 *Programy okolicznościowych uroczystości konspiracyjnego klerykatu oo. paulinów na Jasnej Górze (1940–1946)*, AJG [b. sygn.].

35 *Kronika Chóru*, AJG 3569, s. 21–24.

36 *Kronika Bazyliki Jasnogórskiej*, s. 112–114.

W obradach wzięło udział ponad 2500 zgłoszonych uczestników: księża diecezjalni, zakonnicy, siostry zakonne, organiści i inni muzycy kościelni, klerycy. Należy podkreślić, że przybył również Ksiądz Prymas Stefan Kardynał Wyszyński, sześciu biskupów, a także przełożeni zakonów żeńskich i męskich, z opatem Mogiły i generałem Paulinów na czele. Ks. Prymas Stefan Kardynał Wyszyński przemawiał do ponad 5000 zgromadzonych muzyków kościelnych. Śpiewy tysięcy uczestników kongresu, które zrobiły ogromne wrażenie na wszystkich zgromadzonych, prowadziła *Schola Cantorum* z Niepokalanowa. Dużym zainteresowaniem cieszyła się urządzona w sali sodalicyi mariańskiej „Wystawa muzyki gregoriańskiej” (m. in. dawne księgi liturgiczne, kancjonały i różnego rodzaju wydawnictwa, prezentowane na tle rozbrzmiewających z głośników śpiewów gregoriańskich), którą zwiedziło kilka tysięcy osób. Specjalny telegram do uczestników Kongresu wystosował Ojciec św. Pius XII. Sformułowane podczas obrad *Uchwały kongresu* złożone zostały na ręce Księdza Prymasa dla całej Konferencji Episkopatu Polski.

Wielkim echem odbiła się również I Pielgrzymka Organistów Polskich, która przybyła na Jasną Górę w dniu 25 IX 1958 r. Na jej rozpoczęcie muzycy kościelni uczestniczyli we Mszy św., podczas której wyśpiewali IV *mszę gregoriańską*. Wzięli także udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, a także w niesporach, w których uczestniczył Ksiądz Prymas Stefan Kardynał Wyszyński, kierując do zgromadzonych Słowo Boże. Wieczorem muzycy wysłuchali recitalu organowego w wykonaniu E. Brańki. W jego programie znalazły się następujące utwory: *Toccatà e- moll* J. Pachelbela, *Dialogo d*, L. Clerambaulta, *Cantabile* C. Francka, chorał *Bleibt mit deiner Gnade* M. Regera, chorał *Es ist ein Ros entsprungen* J. Brahmsa oraz *Toccatà F-dur z V Symfonii* Ch.–M. Widora<sup>37</sup>.

Kolejna pielgrzymka organistów polskich, połączona z ofiarowaniem wotum – ryngrafu, odbyła się w dniu 25 XI 1959 r. Nie zachowały się, niestety, szczegółowe informacje o tym wydarzeniu. Wiadomo jedynie, że podczas spotkania muzycy przybyli z całej Polski wysłuchali recitalu organowego, którego wykonawcą był E. Brańka, prezentując następujące utwory: *Chorał Veni Creator*, *Fugę g-moll* oraz *Preludium i fugę a-moll* J. S. Bacha, fragmenty *Suity* L. Clerambaulta, *Preludium XII* S. Karg–Elerta i *Toccatę d-mol* M. Regera<sup>38</sup>.

Z uroczystości roku kościelnego wskazaliśmy procesję Bożego Ciała, która – wraz z rozbrzmiewającą muzyką – przebiegała ulicami miasta. W omawianym okresie władze komunistyczne nie udzielały zezwolenia na odbycie procesji poza sanktuarium. Dlatego też odbywała się ona wewnątrz klasztoru, pomimo tego podtrzymywany był jej uroczysty charakter, ze znaczącym udziałem zespołów muzycznych. Przykładowo można tu wskazać na przebieg uroczystości Bożego Ciała w roku 1960, kiedy to liturgii Mszy św. przewodniczył generał Zakonu Paulinów, a śpiewy wykonały wszystkie chóry parafii częstochowskich pod dyktando organisty katedralnego – Antoniego Szuniewicza<sup>39</sup>.

Z częstych w omawianym okresie koncertów gościnnych wskaźmy, przykładowo, występ chór parafii św. Krzyża z Gdańska–Wrzeszcza pod dyktando prof. Leona Starskiego, który – przy organowym akompaniamencie prof. Stanisława Kwiatkowskiego – wykonał dnia 7 VIII 1960 r. w bazylice jasnogórskiej *Missa „Pro Pacae”* F. Nowowiejskiego, natomiast w kaplicy Matki Bożej, pieśni maryjne. Wieczorem tego samego dnia, podczas Mszy św. przed Szczytem, połączone chóry częstochowskie wykonały śpiewy przygotowane na Kongres Maryjny. Częściami mszalnymi dyrygował E. Brańka, natomiast pieśnią-

37 Tamże, s. 114; *Koncerty E. Brańki* s. 7.

38 Tamże, s. 8.

39 Por. *Kronika chóru*, s. 182. Dodajmy, iż tradycja przewodniczenia chórom przez A. Szuniewicza podtrzymywana była przez cały omawiany okres, aż do śmierci organisty katedralnego w 1987 r.



mi A. Szuniewicz<sup>40</sup>. Z kolei 13 VIII 1960 r. odbył się uroczysty koncert z okazji „Jasnogórskich dni Królowej Polski”, czyli Ogólnopolskiego Kongresu Maryjnego. Przewidziany programem recital organowy wykonał prof. J. Chwedczuk, dziekan Wydziału Instrumentalnego Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie, przed którym słowo wstępne wygłosił o. Wawrzyniec Kościelecki. W programie koncertu znalazły się: *Toccata XI* G. Muffata, *Concerto* G. J. S. Bacha – A. Vivaldiego, *Preludium i fuga g–moll* J. S. Bacha, *Fuga B–A–C–H*. Schumanna oraz *Improwizacja na temat „Święty Boże”* M. Surzyńskiego. Na zakończenie odśpiewano pieśń *Z dawna Polski Tyś Królową*<sup>41</sup>.

Przełożeni klasztoru podejmowali ciągle wysiłki, aby na terenie sanktuarium wypełniały wszystkie zarządzenia Stolicy Apostolskiej w zakresie liturgii i muzyki kościelnej. Wiek XX, jak już wielokrotnie wspomniano, obfitował w różne wydarzenia, które inspirowały władze zakonne do pielęgnowania kultury muzycznej na jak najwyższym poziomie. Dlatego też paulini nadal starali się angażować wykształconych muzyków, a także zapraszali kompozytorów piszących muzykę sakralną, którzy w wielu przypadkach mocno związali się z tym środowiskiem, które nierzadko stało się dla nich oazą modlitwy, a czasem nawet miejscem ich twórczości<sup>42</sup>.

Należy wyraźnie podkreślić troskę władz zakonnych o właściwe pielęgnowanie chóralu gregoriańskiego, którego w klasztorze jasnogórskim nauczali m. in. najwybitniejsi znawcy, jak np. ks. E. Gruberski czy ks. H. Nowacki<sup>43</sup>.

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny - 8 XII 1965 r. miało miejsce zakończenie II Soboru Watykańskiego. Na Jasnej Górze dziękczynną Mszę Św. odprawił z tej okazji przeor Jasnej Góry. Należy podkreślić, iż chór jasnogórski po raz pierwszy śpiewał wtedy wszystkie części Mszy Św. w języku polskim<sup>44</sup>.

### 3. Uroczystości jubileuszowe

Po wprowadzeniu do liturgii języka ojczystego, niezbędne okazały się melodie do polskich tekstów liturgicznych. Już w związku z Tysiącleciem Chrztu Polski skierowano apel o skomponowanie hymnu tysiąclecia, w odpowiedzi na który ponad 20 muzyków przekazało swoje utwory do jasnogórskiego sanktuarium. Dnia 18 II 1973 r. w bazylice jasnogórskiej odbył się koncert z okazji zakończenia obchodów XX-lecia chóru jasnogórskiego, który uświetnił swoją obecnością prof. F. Rączkowski. W programie zgromadzeni wierni wysłuchali kompozycje organowe J. S. Bacha (*Preludium i Fuga Es-dur* oraz chorały), M. Surzyńskiego (*Chaconne c-moll*) i Ch. M. Widora (*Toccata F-dur*) oraz utwory chóralne G. F. Haendla (*Oto wódz nasz* z oratorium *Jozue*) i J. Haydna (fragmenty z oratorium *Stworzenie Świata*)<sup>45</sup>. Miesiąc później, 25 III 1973 r. odbył się kolejny koncert jubileuszowy, tym razem z repertuarem pasyjnym, w którym wystąpił m.in. z Gdańska-Oliwy dawny

40 Por. *Kronika Sanktuarium Jasnogórskiego 1 I 1960 – 26 XII 1960*, AJG 3073, s. 43.

41 Tamże, s. 59–60.

42 Do tego grona oprócz L. Perosiego, F. Nowowiejskiego, ks. H. Nowackiego, F. Rączkowskiego, A. Szuniewicza czy J. Łuciuka, należy dołączyć m. in. I. Pfeiffera i W. Kilara. Wszyscy spośród wymienionych przekazali do sanktuarium jasnogórskiego swoje kompozycje inspirowane kultem Matki Boskiej Częstochowskiej bądź napisane na okoliczność różnych jubileuszy kościelnych i zakonnych. Por. J. S. PŁATEK OSPPE, *Kultura muzyczna na Jasnej Górze w okresie pontyfikatu Jana Pawła II*, w: Z. S. JABŁOŃSKI (red.), *dz. cyt.* s. 281.

43 Warto w tym miejscu podkreślić, iż wykształceniem muzycznym paulinów zawsze zajmowali się wybitni pedagodzy, już w okresie formacji nowicjackiej i seminarnej. Przypomnijmy tu chociażby ks. S. Tłoczyńskiego czy J. Chwedczuka, do których dołączyli m. in.: Leszek Werner, Marian Machura oraz Paweł Osuchowski. Por. J. S. PŁATEK, *dz. cyt. Kultura muzyczna*, s. 291.

44 Por. *Kronika Chóru Jasnogórskiego, 1 I 1957 - 25 II 1966*, AJG 3569, s. 273.

45 Por. tamże, s. 29, 36.

organista jasnogórski Leon Bator. Z muzyków jasnogórskich wystąpili członkowie kwartetu męskiego: P. Wontorski, J. Kulisiewicz, T. Hryniewicki oraz B. Janik. Chórowi jasnogórskiemu, który prowadził E. Brańka, akompaniował na organach J. Siedlik, całość zaś komentarzem opatrzył o. W. Kościelecki. W programie wykonano m.in. następujące kompozycje: *Pueri Haebreorum* G. P. da Palestriny, *7 słów Chrystusa na Krzyżu* H. Schütza, *Crucifigatur* G. Deakbardosa, *Eja mater* ze *Stabat Mater* A. Dworzaka, *Spraw niech płaczą* ze *Stabat Mater* K. Szymanowskiego, oraz *Serce, które* ze *Stabat Mater* G. Rossiniego (oprac. E. Brańki)<sup>46</sup>.

W niedzielę 3 V 1973 r. na Jasnej Górze zainicjowano w obecności Episkopatu Polski jubileusz 300-nej rocznicy śmierci o. Augustyna Kordeckiego, przeora i bohaterskiego Obrońcy Jasnej Góry podczas potopu szwedzkiego w 1655 r. Podczas uroczystego koncertu wykonano kompozycje ze zbiorów klasztornych należących do repertuaru sławnej „Kapeli Jasnogórskiej”. Wykonawcami koncertu byli: chór jasnogórski, zespół instrumentalny Filharmonii Częstochowskiej, P. Wontorski (tenor), T. Hryniewicki (baryton), J. Siedlik (organy). Całością dyrygował E. Brańka, zaś w klimat koncertu wprowadził zgromadzonych tradycyjnie o. W. Kościelecki. W programie znalazły się następujące kompozycje: *Sonata pro processione* oraz *Concerto in B* anonimowych twórców z XVIII w., *Mandatum novum* o. Władysława Leszczyńskiego OSPPE, fragmenty z oratorium *Śluby Jana Kazimierza* M. Sołtysa, a także *O Ty, której Obraz* I. O. Mańskiego oraz *Kantatę jubileuszową* E. Brańki<sup>47</sup>.

Szczególnym świętem dla chórzystów jasnogórskich były zawsze uroczystości patronalne ku czci Św. Cecylii. Z tej okazji również każdego roku organizowano specjalne koncerty z urozmaiconym - rodzajowo i wykonawczo - repertuarem. Wskażmy przykładowo kilka z nich, które wzmiankowane są w źródłach klasztornych:

- 25 XI 1973 r. - podczas koncertu cecylińskiego w bazylice jasnogórskiej wystąpili m. in.: organista i pedagog Marian Machura (Kraków-Tyniec), chór jasnogórski, zespół instrumentalny oraz wokaliści - K. Misiorowska, P. Wontorski i T. Hryniewicki. Na organach akompaniował J. Siedlik, słowo wiążące wygłosił o. W. Kościelecki, całością natomiast dyrygował E. Brańka, który zasiadał również za kontuarem głównych organów. W programie wykonano organowe dzieła J. S. Bacha, F. Mendelssohna-Bartholdyego, J. Brahmsa i J. Lehmensa, jak również chóralne utwory J. Haydna, R. Dwornika oraz E. Brańki<sup>48</sup>;

- 16 XI 1975 r. podczas koncertu cecylińskiego, obok chóru jasnogórskiego wystąpił organista z Kielc - Jerzy Rosiński oraz kwintet Filharmonii Częstochowskiej. W programie, obok prezentowanych tradycyjnie utworów dyrygenta jasnogórskiego E. Brańki, wykonano m. in. *Exultate justi* T. L. da Viadany, fragmenty z *Magnificat* J. S. Bacha, oraz *Agnus Dei* z *Mszy G-dur* F. Schuberta. Na organach zabrzmiały z kolei kompozycje C. Francka (*Pastorale*), K. Jurdzińskiego (*Elegia*) oraz E. Gigouta (*Toccata G-dur*)<sup>49</sup>;

- 14 XI 1976 r. obok muzyków częstochowskich (jasnogórskich i miejskich filharmoników) wystąpił znany organista Romuald Sroczyński z Poznania. Słowo wiążące wygłosił tym razem ks. Kazimierz Szymonik z częstochowskiego kościoła katedralnego. Z chóral-

46 Por. tamże, s. 35.

47 Por. tamże, s. 30 i 33. W ramach przygotowania do Jubileuszu 300. rocznicy śmierci o. Augustyna Kordeckiego, 18 III 1973 r. miał miejsce w bazylice jasnogórskiej koncert chóru jasnogórskiego oraz kwintetu barokowego pod dyr. Eugeniusza Brańki. Por. *Kronika Sanktuarium* (AJG 3449), s. 163.

48 Por. *Koncerty E. Brańki*, s. 31.

49 Tamże, s. 49.



nych nowości programowych warto wymienić: *Gloria ze Mszy C-dur op. 9* W. A. Mozarta, *Niebiosa, które* Ch. M. Gounoda, *Kantatę „Witaj Gwiazdo morza”* T. Jarzęckiego oraz - po raz pierwszy wzmiankowane w kronikach chóru - *Alleluja* z oratorium *Mesjasz* G. F. Haendla<sup>50</sup>.

Dnia 2 XII 1979 r. w bazylice jasnogórskiej odbył się koncert cecyliańsko-maryjno-pa-pieski, w którym wystąpiły połączone chóry parafialne diecezji częstochowskiej wraz z chórami jasnogórskimi, w sumie ponad 1500 osób. Całość prowadził Antoni Szuniewicz, dyrygent chóru katedralnego. W programie wykonano następujące utwory: *Gaude Mater, O Ojcu Św. E. Mąkoszy, Christus vincit, Bogarodzico, o Wszecpotężna Pani* O. M. Żukowskiego, *Do Św. Cecylii* A. Szuniewicza oraz *Cantantibus organis* ks. E. Gruberskiego<sup>51</sup>.

Spośród wielu inicjatyw muzycznych związanych z przygotowywanym jubileuszem, warto zauważyć *Jubileuszowy Koncert z okazji 600-lecia Jasnej Góry*, który zorganizowano dla grona Konferencji Episkopatu Polski 2 V 1976 r. w bazylice jasnogórskiej. Wykonawcami byli: Feliks Rączkowski (organy solo), Krystyna Misiorowska (sopran), Halina Klar (alt), Piotr Wontorski (tenor), Tadeusz Hryniewicki (baryton), Józef Siedlik (akompaniament organowy) oraz chór jasnogórski i orkiestra pod dyrekcją Eugeniusza Brańki. W programie znalazły się następujące dzieła: *Fanfary Jubileuszowe* i *Marsz 600-lecia* E. Brańki, *Fantazja f-moll* A. Freyera, *Magnificat* J. Różyckiego, *Improwizacja na temat Bogurodzicy* F. Rączkowskiego, *IV Litanie Ostrobramska (Kyrie, Christe, Ora pro nobis, Agnus Dei)* S. Moniuszki i *Final z I Symfonii organowej* F. Nowowiejskiego<sup>52</sup>.

Kolejnym ważnym elementem przygotowań do omawianego jubileuszu było sympozjum poetów i muzyków zorganizowane w dniach 3-4 XII 1980 r., któremu przewodniczył o. W. Kościelecki. W słowie wstępnym generał paulinów o. Józef Płatek odwołał się do słów Kardynała Karola Wojtyły, który biorąc osobiście udział w poprzednich spotkaniach, zachęcał między innymi do tworzenia rodzimej, polskiej kultury<sup>53</sup>.

Rok Pański 1982 – Rok Jubileuszowy 600-lecia Jasnej Góry i obecności Maryi w Cudownym Obrazie, ojcowie paulini rozpoczęli 2 I 1982 r. śpiewem *Litanii Loretańskiej* - zgodnie z zakonną tradycją, w języku łacińskim - w intencji całej Ojczyzny<sup>54</sup>.

10 V 1982 r. przybyła na Jasną Górę jubileuszowa pielgrzymka organistów polskich, w sumie ponad 4000 osób. Od wczesnych godzin rannych kaplica Matki Bożej rozbrzmiewała śpiewem *Godzinek ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP*. Po przywitaniu i konferencji ascetycznej, organiści wypełnili bazylikę jasnogórską i kaplicę Matki Bożej. O godz. 11.00 ks. abp Józef Glemp – Prymas Polski w koncelebrze księży biskupów: m. in. Stanisława Jakiela – Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski do spraw Muzyki Kościelnej, kilkudziesięciu profesorów i duszpasterzy odprawił uroczystą Mszę św. wygłaszając homilię. Podkreślił w niej, że trudno wyobrazić sobie, żeby polscy organiści nie wyśpiewali Matce Bożej na Jasnej Górze wspaniałego *Magnificat*, że przychodzą do Sanktuarium Narodu, ażeby stanąć tutaj jak dzieci wobec Matki, i że organiści są szczególnie związani z Kościołem i odpowiedzialni za Kościół<sup>55</sup>. Przed ofiarowaniem organiści złożyli wspólnie hołd i ślubowanie Bogurodzicy Królowej Polski, wspominając najpierw wielotysięczne rzesze

50 Por. tamże, s. 52-53, 58, 60, 68.

51 Por. *Kronika Sanktuarium*, (AJG 3454), s. 924-925; J. TOMZIŃSKI OSPPE, *Cecyliański koncert na Jasnej Górze*, BZP 10 (1980) nr 1, s. 36.

52 *Koncerty E. Brańki*, s. 50-51, 54-57.

53 Por. J. TOMZIŃSKI, *Sympozjum poetów i muzyków*, BZP 10 (1980) nr 8, s. 46.

54 Por. *Kronika Sanktuarium*, (AJG 3455), s. 364.

55 Por. J. TOMZIŃSKI OSPPE, *Koncert cecyliański na Jasnej Górze*, BZP 12 (1982) nr 3, s. 49-50. Por. także: *Kronika Sanktuarium*, (AJG 3455), s. 452.

polskich organistów, którzy przez wieki tworzyli polską kulturę muzyczną. Jak czytamy w kronice klasztornej: *Pieśni solowe, gregoriańskie i chóralne stanowiły jedyny w swoim rodzaju hold wyśpiewany jak nigdy dotąd na Jasnej Górze tysiącami męskich głosów*<sup>56</sup>.

Wiele kompozycji powstało także w wyniku zorganizowanych pod opieką o. Wawrzyńca Kościeleckiego spotkań kompozytorów, poetów i literatów z okazji 600-lecia Jasnej Góry. Ich plonem były nowe śpiewy liturgiczne, msze (głównie do polskojęzycznych tekstów *ordinarium missae*), pieśni (w tym m. in. pieśni pielgrzymkowe), hymny maryjne, a także litanie i oratoria, które nadesłało ponad 40 muzyków. Z kolei nasilenie ruchu pielgrzymkowego w drugiej połowie XX stulecia zaowocowało powstaniem wielu nowych pieśni maryjnych i młodzieżowych piosenek pielgrzymkowych<sup>57</sup>.

Niezwykle ważnym wydarzeniem XX w., które stało się inspiracją dla twórczości muzycznych środowisk chrześcijańskich, był wybór papieża - Polaka. Jego pielgrzymki do Ojczyzny, które prawie zawsze łączyły się z nawiedzeniem Jasnogórskiego Wizerunku, jak również wielokrotnie powtarzane słowa zawierzenia Maryi, stały się natchnieniem dla wielu kompozytorów. Ks. Piotr Mizera, spośród utworów zainspirowanych osobą Jana Pawła II, w których pojawia się tematyka jasnogórska, wyróżnia kompozycje powstałe do słów Ojca Świętego i o Ojcu Świętym. Pierwszą grupę stanowią głównie utwory chóralne i pieśni (np. I. Pfeiffer, powstałe do fragmentów modlitw papieża). Grupa druga to dzieła różnych autorów, których treść obrazuje wiarę Polaków w opiekę, jaką Cześćstochowska Maryja otacza papieża Polaka i cały Kościół polski<sup>58</sup>.

W omawianym okresie coraz częściej przybywały na Jasną Górę znakomite zespoły muzyczne, krajowe i zagraniczne, co było m. in. wynikiem wzrostu znaczenia prezentowanego sanktuarium (w wymiarze religijnym i narodowym) po uroczystościach milenijnych. Przykładowo możemy tu przytoczyć koncert znakomitego chóru chłopięcego działającego przy katedrze w Augsburgu, który odbył się 15 VI 1979 r. w bazylice jasnogórskiej. Jak czytamy w kronice chóru: *śpiewali bardzo pięknie, bez organów. W programie wykonali dzieła klasycznych mistrzów*<sup>59</sup>. Z kolei 25 X 1981 r. przyjechał do jasnogórskiego klasztoru słynny chór „Poznańskie Słowiki” z prof. Stefanem Stuligroszem. *Śpiewali na sumie w Bazylice, po liturgii wykonali koncert w Sali Papieskiej. Po koncercie zostali zaproszeni na kolację do refektarza klasztornego, gdzie również zaśpiewali kilka pieśni*<sup>60</sup>. Zespół ten przybył również na Jasną Górę 23 I 1983 r. *Zaśpiewał w Bazylice o godz. 13.00, a następnie został zaproszony na obiad do refektarza klasztornego*<sup>61</sup>.

W sanktuarium jasnogórskim miały miejsce nie tylko koncerty chóralne bądź organowe. Ilustracją różnorodnych prezentacji muzycznych może być np. koncert polskiego *Akatis-tos*, który odbył się 13 III 1983 r. Słowa napisał Marek Skwarnicki, a muzykę skomponowała Irena Pfeifer z Krakowa. Wykonawcami byli soliści: Jerzy Knetig - tenor, Andrzej Hiolski i Adam Szybowski - baryton, oraz chór kameralny *Capella Cracoviensis* pod dyr. Stanisława Gałońskiego<sup>62</sup>. Równie ciekawym wydarzeniem była prezentacja, dnia 22 V 1983 r. w bazylice jasnogórskiej, „Tryptyku Maryjnego” - monodramu Anny Kamieńskiej, w wykonaniu Haliny Mikołajskiej (aktorki Teatru Polskiego w Warszawie),

56 Por. tamże.

57 Por. J. S. PŁATEK, *Kultura muzyczna*, s. 291, 309.

58 P. MIZERA, *art. cyt.*, s. 316-318.

59 Por. *Kronika Sanktuarium Jasnogórskiego, 1976-1979*, AJG 3454, s. 838.

60 Por. *Kronika Sanktuarium Jasnogórskiego, 1 I 1980 - 31 VIII 1983 r.*, AJG 3455, s. 364.

61 Tamże, s. 550-551.

62 Por. tamże, s. 569.

której na organach akompaniował prof. Feliks Rączkowski<sup>63</sup>. Całkiem odmienny charakter miał natomiast koncert plenerowy Józefa Skrzeka zatytułowany „Hymn do Czarnej Madonny” (z akompaniamentem instrumentów elektronicznych), jaki odbył się 26 VIII 1983 r. na placu przed szczytem Jasnej Góry, który zgromadził blisko 30000 pielgrzymów<sup>64</sup>. Jeszcze inne oblicze szeroko rozumianej religijnej kultury muzycznej posiadał koncert pt. „Królowej Anielskiej śpiewajmy” w wykonaniu Stanisława Sojki wraz z zespołem wokalnie-instrumentalnym złożonym z gwiazd polskiego jazzu, który miał miejsce 1 X 1983 r. w sali papieskiej<sup>65</sup>.

Ukazując pielgrzymowanie muzyków kościelnych w tym czasie, należy wspomnieć o pielgrzymce organistów archidiecezji warszawskiej, która przybyła z hołdem do Matki Bożej Jasnogórskiej 15 IX 1980 r. *Po uroczystym wejściu do Kaplicy Matki Bożej pielgrzymi - muzycy uczęszczali w uroczystej Eucharystii pod przewodnictwem Ks. Bpa Władysława Miziołka. Organiści i organistki włączyli się pięknym śpiewem chorałowym i wielogłosowym. Dla uczestników pielgrzymki przystali specjalne pisma Ojciec Św. Jan Paweł II i Prymas Polski Kard. Stefan Wyszyński*<sup>66</sup>. Dodajmy, że muzycy, chóry i orkiestry (najczęściej z diecezji częstochowskiej i archidiecezji warszawskiej) przybywały na Jasną Górę prawie corocznie. Każdego roku przybywa do omawianego sanktuarium wiele różnorodnych pielgrzymek z własną orkiestrą. Spośród nich warto wspomnieć o muzykach z Mszczonowa, którzy przybyli 3 IX 1983 r. na jasnogórskie dożynki, o zespole dętym z Haczowa z diecezji przemyskiej, która dzień później grała na szczycie marsze patriotyczne i pieśni, czy wreszcie o słynnej Polskiej Orkiestrze Włosciańskiej im. Karola Namysłowskiego z Zamościa, która w tym samym dniu (4 IX 1983 r.) koncertowała dla zgromadzonych pielgrzymów<sup>67</sup>. Oprócz orkiestr przybywały również licznie chóry, które zaznaczyły swoją obecność pięknym śpiewem. Przykładowo dnia 11 IX 1983 r. w kaplicy Matki Bożej śpiewały trzy chóry: z Czarnowody, Lublina i Łodzi<sup>68</sup>. Natomiast 7 I 1984 r. w sali papieskiej wystąpił liczący 50 osób chór akademicki *Collegium Allan Hancocka* z Santo Mario z Kalifornii ze Stanów Zjednoczonych, który *przez dwa tygodnie przebywał w Polsce, na Jasnej Górze dał koncert kołęd w języku angielskim, polskim i kołęd afrykańskich*<sup>69</sup>.

Warto wspomnieć ponadto, że w dniach 12-14 XII 1983 r. na Jasnej Górze odbyła się trzecia naukowa sesja poświęcona paulinom w Polsce i jasnogórskiemu ośrodkowi kultu maryjnego od poł. XVII w. do końca XVIII w. Podczas obrad podjęto również temat muzyki sakralnej na Jasnej Górze, której poświęcone zostały dwa referaty, ubogacone nagraniami na taśmie magnetofonowej, ciekawszych utworów napisanych przez jasnogórskich kompozytorów. Działalność muzyczną klasztoru ukazał prof. Paweł Podejko, natomiast msze gregoriańskie ilustrował ks. prof. Karol Mrowiec<sup>70</sup>.

63 Por. tamże, s. 605.

64 Por. tamże, s. 682, 692.

65 Por. *Kronika Sanktuarium Jasnogórskiego, 1 IX 1983-31 XII 1987 r.*, AJG 3456, s. 12.

66 Por. J. TOMZIŃSKI OSPPE, *Pielgrzymka na Jasną Górę Organistów, Sióstr i Pań organistek z Archidiecezji Warszawskiej*, BZP 10 (1980) nr 7, s. 25.

67 Por. *Kronika Sanktuarium*, (AJG 3456), s. 3-4. Warto tu przypomnieć, że orkiestra ta powstała w 1881 r., przyjeżdżała na Jasną Górę jeszcze za życia swojego założyciela i patrona K. Namysłowskiego. W swoim bogatym i różnorodnym repertuarze posiadała również utwory religijne dedykowane Matce Bożej Jasnogórskiej. Podczas omawianego pobytu na Jasnej Górze - jak czytamy w kronice - *zagrali Bogurodzicę i Poloneza, jako dożynkowy dar na jubileusz jasnogórski*. Zob. tamże, s. 4.

68 Por. tamże, s. 8.

69 Tamże, s. 59.

70 Por. [brak autora], *Historycy i badacze mówią o Jasnej Górze*, BZP 14 (1984) nr 1, s. 35-36.

3 VII 1982 r. w ramach roku jubileuszowego otwarto *Muzeum 600-lecia*, w którym zgromadzono pamiątki - skarby narodowe, m.in. instrumentarium należące do kapeli jasnogórskiej założonej w klasztorze w połowie XVI w. Otwarto również Arsenał Twierdzy Jasnogórskiej. W sali papieskiej miały miejsce z tej okazji prelekcje i przemówienia, które przeplatane były śpiewem i muzyką w wykonaniu solistów, chóru jasnogórskiego oraz kapeli jasnogórskiej. Po przecięciu wstęgi, paulińscy intradziści zagrali intradę<sup>71</sup>.

W roku jubileuszowym stosunkowo częste były, różne pod względem formy i wykonywanego repertuaru, prezentacje muzyczne. Przykładowo, 4 IX 1982 r. w kaplicy Św. Józefa na halach wystąpił zespół *Agon* z Gliwic z koncertem poezji śpiewanej Karola Wojtyły na temat: „Myśląc Ojczyzna”<sup>72</sup>. Polskiemu papieżowi dedykowany był również 50. jubileuszowy „Recital pokoju” w wykonaniu znanego w świecie polskiego tenora Waldemara Pawłowskiego, który odbył się po południu dnia 10 IX 1982 r. Wcześniej, przed Mszą św. w ramach pielgrzymki kombatantów Polski Walczącej i harcerzy, w której uczestniczyło ponad 40000 pielgrzymów, miała miejsce godzina poezji i pieśni patriotycznej w wykonaniu artystów scen polskich i 17-osobowego harcerskiego zespołu wokalnego<sup>73</sup>.

Rok jubileuszowy 600-lecia Jasnej Góry wywarł ogromny wpływ na dynamikę duszpasterską sanktuarium, czego mogli doświadczyć licznie przybywający pielgrzymi z kraju i zagranicy. Większość z nich uczestniczyła w Najświętszej Eucharystii, stąd troska paulinów o piękno liturgii, śpiewu, o odpowiedni repertuar liturgiczny i chóralny, czy wreszcie o formację duchową muzyków posługujących w jasnogórskim sanktuarium. Jak podaje w specjalnym zestawieniu o. W. Kościelecki - kantor klasztoru jasnogórskiego, *Jasnogórski chór mieszany, który towarzyszył nabożeństwom liturgicznym roku kościelnego, w repertuarze swoim starał się uwzględnić sam Jubileusz i rolę Cudownego Obrazu Matki Bożej w życiu Kościoła i narodu. Jasnogórski chór żeński „Kółeczko” (3-głosowy) także swój repertuar poszerzył o pieśni maryjne, nawiązujące do Jubileuszu*<sup>74</sup>. Według informacji o. Wawrzyńca, w roku 1982 odbyło się 12 koncertów różniących się formą i treścią, ale nawiązujących do jubileuszu<sup>75</sup>:

- 1) 31 I 1982 r. Koncert kolędowy, wykonawcy - Jasnogórski chór mieszany, kolędami modlił się w intencji Ojczyzny.
- 2) 29 V 1982 r. Koncert młodzieżowego Chóru z Wrocławia „Ornament” w auli Jana Pawła II.
- 3) 15 VI 1982 r. Wieczornica w kaplicy Św. Józefa w wykonaniu młodzieży z Wrocławia.
- 4) 27 VI 1982 r. Recital pieśni maryjnej w kaplicy Św. Józefa w wykonaniu wokalisty Stanisława Sojki.
- 5) 7 VII 1982 r. Misterium „Dialog Jezusa z Samarytanką” w wykonaniu scholi z katedry olsztyńskiej pod kierunkiem S. Povelli - w auli Jana Pawła II.
- 6) 8 VIII 1982 r. Koncert organowy w bazylice jasnogórskiej w wykonaniu S. Sypka z Warszawy.

71 Por. tamże, s. 476-478; J. TOMZIŃSKI OSPPE, *Otwarcie Muzeum 600-lecia obecności Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, oraz Arsenалу Twierdzy Jasnogórskiej*, BZP 12 (1982) nr 4, s. 53-54.

72 Por. *Kronika Sanktuarium*, (AJG 3455), s. 512.

73 Por. tamże, s. 519-520; J. TOMZIŃSKI OSPPE, *Dziesiąta pielgrzymka kombatantów Polski Walczącej na Jasnej Górze*, BZP 12 (1982) nr 5, s. 56-57. Dodajmy w tym miejscu, że z okazji wspomnianego koncertu jubileuszowego został skierowany list do Ojca Św. Jana Pawła II, podpisany przez jego organizatorów, wykonawców i uczestników.

74 W. KOŚCIELECKI OSPPE, *Koncerty muzyczne na Jasnej Górze w roku jubileuszowym*, BZP 12 (1982) nr 6, s. 42.

75 Wykaz koncertów podajemy w oryginalnym brzmieniu. Zob. tamże, s. 43. Por. także: *Kronika Sanktuarium*, (AJG 3455), s. 532.

7) 22 VIII 1982 r. Godzina refleksji religijnej w piosence maryjnej - na Szczycie Jasnej Góry.

8) 24 VIII 1982 r. W auli Jana Pawła II młodzież akademicka z Kościoła Św. Anny w Warszawie przedstawiła w recytacji „Pieśń nad pieśniami”.

9) 4 IX 1982 r. Koncert poezji śpiewanej Karola Wojtyły na temat: „Myśląc Ojczyzna”, wykonany przez zespół „Agon” z Gliwic w kaplicy Św. Józefa.

10) 12 IX 1982 r. „Recital pokoju” w pieśni religijno-maryjnej Waldemara Pawłowskiego z Łodzi.

11) 29 XI 1982 r. Koncert organowy w bazylice jasnogórskiej w wykonaniu Bertoluzziego z USA.

12) 5 XII 1982 r. w kaplicy Matki Bożej odbył się Jubileuszowy Koncert Maryjny z okazji 600-lecia Jasnej Góry oraz 30-lecia Jasnogórskiego Chóru Mieszanego w wykonaniu: Jasnogórskiego Chóru Mieszanego, Akademickiego Chóru Mieszanego z Katowic, Solistów z Katowic: Krystyna Neumann - sopran, Maria Cwiakowska - alt, Jan Ballarin - tenor, Romuald Tesarowicz - bas, Zespół Instrumentalistów z Filharmonii Katowickiej (15 osób), dyrygent - Janusz Muszyński, słowo wprowadzające - O. Wawrzyniec Kościelecki<sup>76</sup>.

W Roku Jubileuszowym większa była także liczba pielgrzymów zagranicznych. Wśród nich możemy znaleźć także oficjalnie zgłoszone zespoły wokalne: chóry z Limburga (RFN), z Bolzano (Włochy) oraz „La Polifonia”, także z Włoch. Nadto wystąpiło 6 zagranicznych chórów nie zgłoszonych, stąd nie znamy szczegółów na ich temat. Według źródeł klasztornych, na przestrzeni Roku Jubileuszowego 600-lecia Jasnej Góry wystąpiło 64 chórów polskich, oficjalnie odnotowanych, poza tym około 20 nie zgłoszonych<sup>77</sup>.

Omówione jubileusze: Tysiąclecie Chrztu Polski oraz 600-lecia Jasnej Góry stały się inspiracją dla wielu, bardziej i mniej znanych kompozytorów, dla stworzenia specjalnych, okolicznościowych dzieł muzycznych. Szereg z nich złożonych zostało w jasnogórskim klasztorze jako swoistego rodzaju wotum dla Matki Bożej. Podczas pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II w 1979 r. połączone chóry diecezji częstochowskiej, złożone z około 2 tysięcy śpiewaków wykonały hymn *Gaude Mater Polonia*<sup>78</sup>. Pontyfikalna Msza święta 4 VI 1979 r. rozpoczęła się o godzinie 11.00 procesją, która wyszła z zakrystii na wały jasnogórskie do głównego ołtarza. Podczas zbliżania do ołtarza, zjednoczone chóry z diecezji częstochowskiej pod dyktando ks. Kazimierza Szymonika zaśpiewały *Tu es Petrus* oraz *Gwiazdo śliczna wspaniała*. Po wspólnym śpiewie zespół paulińskich intradzystów wykonał *Intradę staro-królewską*, a po niej chóry ponownie zaśpiewały *Gaude Mater Polonia*<sup>79</sup>.

76 W programie wykonano m.in.: *Gaude Mater Polonia* (chóry połączone), *Alma Dei Creatoris* W. A. Mozarta (soliści i Chór Akademicki z Katowic), *Aria ex D* i *Salve Regina* M. J. Żebrowskiego (R. Tesarowicz - bas solo i zespół smyczkowy), *Magnificat* M. J. Żebrowskiego (soliści i chór jasnogórski oraz zespół smyczkowy). Por. *Pokaz plakatów maryjnych w kościele p.w. Nawiedzenia N.M.P. w Warszawie*, BZP 12 (1982) nr 6, s. 42-43.

77 Por. *Kronika Sanktuarium*, (AJG 3455), s. 532; W. KOŚCIELECKI, *art. cyt.*, s. 43.

78 Tamże.

79 Tamże. Por. *Program pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II w Częstochowie 4-6 VI 1979* (mps w AIPW), s. 1-2; J. S. PŁATEK, *Jasnogórskie nauczanie Jana Pawła II*, Jasna Góra-Częstochowa 1985, s. 9.



## V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

### *Abp Guido Pozzo: zainteresowanie dawną liturgią jest znakiem wzrostu całego Kościoła*

Zwiększające się zainteresowanie [nadzwyczajną formą rytu rzymskiego] jest znakiem wzrostu całego Kościoła, wypływa także z życzliwości wielu biskupów wobec wiernych, którzy odznaczają się taką wrażliwością liturgiczną – powiedział w rozmowie z KAI sekretarz Papieskiej Komisji *Ecclesia Dei*, abp. Guido Pozzo.

**Dawid Gospodarek (KAI):** Czym zajmuje się Papieska Komisja *Ecclesia Dei*?

**Abp Guido Pozzo:** Zasadniczą kwestią, którą zajmuje się Papieska Komisja *Ecclesia Dei* jest dialog z Bractwem św. Piusa X, co wynika z decyzji papieża Benedykta XVI, który nakazał prowadzenie rozmów doktrynalnych ze wspomnianym bractwem, w nadziei osiągnięcia pojednania. Drugim zadaniem jest czuwanie nad zastosowaniem motu proprio papieża Benedykta XVI *Summorum Pontificum* w życiu Kościoła oraz – co się z tym wiąże – kierowanie dziesięcioma instytutami religijnymi, które przynależą z racji sprawowania obrządku klasycznego do Komisji *Ecclesia Dei*.

**KAI:** Mimo że upłynęło już ponad 10 lat od ogłoszenia przez Benedykta XVI *Summorum Pontificum*, można spotkać się z niechęcią do dawnej liturgii...

**Abp Guido Pozzo:** Chcę przede wszystkim podkreślić, że po 10 latach od ogłoszenia motu proprio *Summorum Pontificum* dostrzegalny jest wzrost zainteresowania dawną liturgią i wzrost próśb o sprawowanie sakramentów w starszej formie rytu rzymskiego, co wynika także z dobrej współpracy z biskupami. Zwiększające się zainteresowanie jest znakiem wzrostu całego Kościoła, wypływa także z życzliwości wielu biskupów wobec wiernych, którzy odznaczają się taką wrażliwością liturgiczną. Oczywiście istnieją pewne trudności, które wypływają z praktycznych kwestii, np. niedobór duchowieństwa, niedobór kapłanów potrafiących celebrować taką liturgię. Bywają również problemy wynikające z uprzedzeń o charakterze ideologicznym. Tego typu trudności biorą się z niewłaściwego rozumienia reformy liturgicznej. Niektórzy postrzegają ją w duchu zerwania z dotychczasową tradycją. Stąd wiernych, którzy chcą sakramentów sprawowanych według formy nadzwyczajnej rytu rzymskiego, uważa się za nieposłusznych drugiemu Soborowi Watykańskiemu. Tymczasem sobór ten był w pełnej ciągłości z tradycją i dlatego też w taki sposób należy rozumieć reformę liturgiczną. Dlatego obie formy rytu rzymskiego: zwyczajna i nadzwyczajna powinny zgodnie współistnieć i wzajemnie się ubogacać.

**KAI:** Czy Eksceleńcja widzi jakieś zagrożenia dla Kościoła w środowisku tradycjonalistów?

**Abp Guido Pozzo:** Bardzo trudno jest wydać obiektywny sąd w tej kwestii, dlatego że tak zwany „świat tradycjonalistów” ma charakter swoistego archipelagu. Ruch tradycyjny tak naprawdę aktualnie dopiero się rodzi. Widać wielu młodych ludzi, wielodzietne rodziny, którzy w starym obrządku odkrywają sacrum, świętość, ducha nadprzyrodzonego. Jednak trudno jest dostrzec jakieś konkretne problemy, które by się skoncentrowały wokół jakiegoś dystansu, niechęci czy mówienia o nieważności nowej formy rytu rzymskiego. Obowiązkiem biskupa i kapłana sprawującego dawną liturgię jest wychowywać wiernych do właściwego rozumienia rytu rzymskiego w obu jego formach.



**KAI:** Dziś mamy do czynienia z odklerykalizowaniem tradycyjnej liturgii – do Mszy służą świeccy, również jako ceremoniarze na Mszach pontyfikalnych, świeccy ministranci zasiadają w chórach kleryckich, stali akolici pełnią posługę subdiakona, świeccy uczą księży odprawiać Mszę – co Ksiądz Arcybiskup myśli o tym zjawisku?

**Abp Guido Pozzo:** W liturgii zreformowanej kwestia wypełniania przez świeckich posług liturgicznych jest jasno sprecyzowana. W starym rycie istniały święcenia niższe zarezerwowane klerykom, które po reformie już w tej formie nie istnieją, ponieważ posługa lektora i akolity została udośćniona świeckim. Widzimy więc tu pewne różnice. Obie formy rytu rzymskiego wzajemnie się różnią i temu nikt nie może zaprzeczyć, ale ostatecznie nie są to różnice o charakterze zasadniczym.

\*\*\* Abp Guido Pozzo (ur. 26 grudnia 1951 w Trieście) – od 1987 r. był pracownikiem Kongregacji Nauki Wiary. W 2009 r. Benedykt XVI mianował go sekretarzem Papieskiej Komisji *Ecclesia Dei*. Po rocznej przerwie, gdy był jałmużnikiem papieskim, w 2013 r. papież Franciszek powołał go znów na to stanowisko. Papieska Komisja *Ecclesia Dei* jest instytucją Stolicy Apostolskiej przypisaną do Kongregacji Nauki Wiary, zajmującą się opieką nad katolikami przywiązanymi do klasycznej formy rytu rzymskiego i innych tradycyjnych łacińskich obrządków liturgicznych.

Katolicka Agencja Informacyjna

## *Diakonat stały w Kościele polskim: historia - teologia - wyzwania*

Inspiracją zwołania ogólnopolskiej debaty pastoralnej (24 maja 2018 roku) pod patronatem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Toruniu była dziesiąta rocznica wyświęcenia pierwszego diakona stałego w Polsce (6 czerwca 2008) Tomasza Chmielewskiego dla diecezji toruńskiej<sup>80</sup> przez ordynariusza miejsca, bpa dra Andrzeja Suskiego. Biskup Andrzej w tym czasie był Przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa, zespołu osób odpowiedzialnych za przygotowanie i koordynację prac związanych z wprowadzeniem diakonatu w Polsce (1998-2004)<sup>81</sup>. Biskup Suski, „po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej oraz Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, jako pierwszy biskup ordynariusz w Polsce, wydał dekret [6 stycznia 2005] wprowadzający diakonat stały w diecezji toruńskiej. Tym samym dekretem powołał do istnienia Ośrodek Formacji Diakonów Stałych z siedzibą w Przysieku koło Torunia”<sup>82</sup>. Pierwszy diakon stały w Polsce właśnie w tym ośrodku otrzymał stosowną formację.

Puentując tekst wstępny warto odwołać się do refleksji obecnego ordynariusza diecezji toruńskiej, bpa prof. dra hab. Wiesława Śmigła, że wprowadzenie diakonatu stałego w Pol-

80 W. Rozykowski, *Diakonat stały w diecezji toruńskiej – o początkach diakonatu stałego w Polsce*. W: *Jubileusz Diecezji Toruńskiej. Spojrzenie w przeszłość i w przyszłość*. Red. W. Rozykowski, P. Borowski. Toruń 2017 s. 122; A. Michniewicz, *Pierwsi stali diakoni w Kościele rzymsko-katolickim w Polsce*. „Diakon” 2008/2009 nr 5/6 s. 91-91.

81 w. Rozykowski, art. cyt. s. 120-121. Zob. M. Marczewski, *Diakonat*. Lublin 2000; tenże, *Diakonat stały w Polsce – szanse i zagrożenia*. „Teologia Praktyczna” 2002 nr 3 s. 275- 285; M. Barczewski, *Diakonat stały w Kościele polskim*. „Studia Bydgoskie” 2008 t. 2 s. 121-134; W. Śmigiel, *Diakonat stały w Polsce – podstawy teologiczne i perspektywy rozwoju*. „Studia Pelplińskie” 2009 t. 41 s. 81-98.

82 Rozykowski, art. cyt. s. 121.

sce nie jest wynikiem mody, kaprysu współczesnych teologów, hierarchów czy nawet braku kapłanów, ale jest przywróceniem trwałego stopnia hierarchicznego. Fakt, że diakonat przejściowy przetrwał w Kościele jako nieodzowny warunek przyjęcia święceń prezbiteratu, jest świadectwem, że zawsze był on teologicznie doceniany i traktowany jako trwały stopień. Zredukowanie diakonatu tylko do stanu przejściowego było zubożeniem wspólnoty ekklezjalnej”<sup>83</sup>.

Odnowienie (przywrócenie) diakonatu stałego w Kościele jest związane z decyzjami Ojców Soboru Watykańskiego II wyrażonymi w poszczególnych jego dokumentach: KK 20, 28, 29, 41; DKW 17; DB 15; KO 25; DM 15-16. W prawodawstwie posoborowym dość szybko zyskało swe urzeczywistnienie w postaci wytycznych Ojca Świętego św. Pawła VI: *Sacrum diaconatus ordinem* (1968), *Ad pascendum* (1972), *Ministeria quaedam* (1972) oraz różnych dykasterii watykańskich: *Come a conoscenza* (1969), *Ratio fundamentalis institutionis diaconorum permanentium* (1998), *Directorium pro ministerio et vita diaconorum permanentium* (1998), podając te najważniejsze. Wszystkie te materiały są przetłumaczone na język polski<sup>84</sup>.

Diakonat stały stanowi zawartą w nazwie formę diakonatu (*diaconatus permanens*), różną od przejściowej (*diaconatus transeutus*) (kan. 1035 § 1 KPK). Diakonat przejściowy stanowi etap na drodze do święceń prezbiteratu (*cursus clericorum*). Jeśli chodzi o diakonów stałych, to wyróżnia się niezonatych i związanych małżeństwem (kan. 1031 § 2 KPK) oraz wdowców. Diakonami stałymi niezonatymi mogą być zakonnicy, członkowie innych instytutów praktykujących rady ewangeliczne lub osoby (młodzieńcy), które pragną pełnić *tylko* posługę diakonatu. Diakonami stałymi wdowcami są duchowni, którzy przyjęli święcenia jako żonaci. Po śmierci żony są oni niezdolni do małżeństwa na podstawie przekazanej karności Kościoła (kan. 1087 KPK). Wyróżnia się także diakonów stałych żonatych, którzy całkowicie lub częściowo oddali się posłudze kościelnej; jest to związane z wynagrodzeniem za wykonywaną posługę (kan. 281 § 3 KPK).

Jego posługa została w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* określona mianem *diakonii* o potrójnym wymiarze: nauczania, uświęcania i kierowania (KK 29). Diakon stały ma udział w jedynym, a zarazem potrójnym *munus* Chrystusa, przekazanym przez sakramentalne święcenia: „jest *nauczającym*, ponieważ głosi i wyjaśnia Słowo Boże; *uświęcającym*, gdyż udziela sakramentów Chrztu, Eucharystii oraz sprawuje sakramentalia, uczestniczy w celebracji Mszy św. w charakterze »sługi Krwi«, przechowuje oraz rozdziela Eucharystię; *przewodniczącym*, ponieważ jest animatorem wspólnoty lub niektórych dziedzin życia kościelnego”<sup>85</sup>. Szczegółowy opis posług znajdujemy w motu proprio św. Pawła VI *Sacrum diaconatus ordinem* (art. 22) oraz dokumencie Kongregacji ds. Duchowieństwa *Directorium pro ministerio et vita diaconorum permanentium* (art. 22-42).

Ojcowie Soboru Watykańskiego II zdecydowali o *przywróceniu* diakonatu jako właściwego i stałego stopnia hierarchicznego (*proprius ac permanens gradus hierarchiae*) ze względu na powrót do starożytnej tradycji Kościoła, uaktualnienie pełnego obrazu hierarchii Kościoła, zmianę obowiązującej dyscypliny i dążenie do wzbogacenia jego misji. Pierwszych pięciu diakonów stałych w Kościele rzymskokatolickim wyświęcono

83 W. Śmigiel. *Diakonat stały w Polsce – eksperyment czy przywrócenie właściwego i trwałego stopnia hierarchicznego w Kościele?* „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 2011 t. 3 s. 351-352 – cyt. za: w. Rozykowski. *Diakonat stały w diecezji toruńskiej – o początkach diakonatu stałego w Polsce* s. 123.

84 *Diakonat stały. Dokumenty Soboru Watykańskiego II i Stolicy Apostolskiej. Bibliografia*. Red. R. Selej dak. Częstochowa 2004.

85 *Insegnamenti di Giovanni Paolo*. Vol. VIII/1. Città del Vaticano 1985 s. 649.

28 kwietnia 1968 r. w katedrze w Kolonii (Niemcy). W roku 2015 było ich w całym świecie czterdzieści pięć tysięcy dwustu pięćdziesięciu pięciu (w roku 2010 było trzydzieści dziewięć tysięcy pięćset sześćdziesięciu czterech).

Jak zaznaczono, pierwsze święcenia diakona stałego w Polsce, miały miejsce w Toruniu 6 czerwca 2008 r. Obecnie posługę diakona stałego w naszym kraju pełni dwudziestu siedmiu diakonów stałych (w tym jeden diakon stały celibatariusz) w ośmiu diecezjach polskich, najwięcej w diecezji opolskiej (7).

W *Ogólnopolskiej Debacie Pastoralnej* uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Obrady miały miejsce w nowoczesnym i przystosowanym do tego rodzaju wydarzeń Centrum Dialogu im. Jana Pawła II (Plac bł. S. Frelichowskiego 1), a w oficjalnych wystąpieniach swe teksty przedstawiło dziesięciu prelegentów<sup>86</sup> z kilku ośrodków naukowych w Polsce, w tym jeden z zagranicy, diakon stały (Polak), a zarazem pracownik naukowy uniwersytetu z Nancy (Francja). Drugą część stanowił tak zwany panel *Doświadczenia i wyzwania codzienności*, któremu przewodniczył dk. prof. dr W. Rozykowski, a uczestnikami byli: mgr Dariusz Chmielewski (Poznań), dk. dr Marek Czogalik (Gliwice), mgr Adam Runiewicz (Słubice).

Zebranych powitał diakon Rozykowski wskazując na dwa zasadnicze cele tego spotkania, a mianowicie: wspólne i wzajemne ubogacenie się oraz podziękowanie Jezusowi Chrystusowi Najwyższemu i Wiecznemu Kapłanowi, bo dzień obrad miał miejsce w dniu święta, za dwudziestu siedmiu diakonów wyświęconych do tej pory w naszej Ojczyźnie. Zwrócił uwagę na obecność dwóch osób związanych z historią wprowadzenia diakonatu, to znaczy Księdza Biskupa Andrzeja Suskiego, który trzydzieści lat temu na zlecenie Konferencji Episkopatu Polski podjął prace mające na celu doprowadzenie do wprowadzenia diakonatu stałego w Polsce, i pierwszego biskupa ordynariusza, który wydał dekret wprowadzający diakonat stały w diecezji toruńskiej, oraz profesora Marka Marczewskiego od ponad czterdziestu lat aktywnego najpierw promotora i rzecznika wprowadzenia diakonatu stałego w Polsce i autora wielu publikacji poświęconych diakonatowi w ogóle, w tym diakonatowi stałemu szczególnie<sup>87</sup>.

Jako historyk Pan profesor Rozykowski niezwykle umiejętnie złączył postać błogosławionego męczennika, ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona placu, przy którym usytuowane jest Centrum Dialogu, z historią wprowadzenia diakonatu stałego w Kościele polskim i powszechnym. Jak poświadcza Otto Pies SJ (1901-1960), w czasie II wojny światowej idea wznowienia diakonatu stałego była rozważana pośród księży uwięzionych

86 Bp dr A. Suski. *Powołanie pierwszego Ośrodka Formacji Diakonów Stałych w Polsce* (Toruń); ks. prof. dr hab. Erwin Mateja. *Proces wprowadzania posługi diakona stałego w Kościele powszechnym i w Kościele w Polsce* (UO Opole); ks. prof. dr hab. Helmut J. Sobeczko. *O tytulaturze i stroju diakona stałego* (UO Opole); ks. dr hab. Dariusz Iwański. *O hierarchii w czasach apostołskich* (UMK Toruń); ks. dr S. Adamiak. *Diakoni w późnej starożytności* (UW Warszawa); dr hab. Marek Marczewski. *Diakon: przypomnienie służby Kościoła, sakrament Chrystusa Sługi* (prof. WSSE Gdańsk); ks. dr hab. Daniel Brzeziński. *Diakon szafarzem słowa Bożego: sakramentalny wymiar homilii* (UMK Toruń); dk. prof. dr Michał Masłowski. *Diakonia kultury: filozofia dialogu i teologia spotkania* (Uniwersytet w Nancy); mgr Dariusz Chmielewski. *Być ojcem i diakonem – spojrzenie pastoralne* (Poznań); dk. prof. dr hab. Waldemar Rozykowski. *Pierwsze doświadczenia i pierwsze wyzwania – 10 lat diakonatu stałego w Kościele w Polsce* (UMK Toruń).

87 Pierwszy, z ponad kilkuset tekstów poświęconych diakonatowi/diakonatowi stałemu opublikował w roku 1972 (*Motu proprio o odnowie diakonatu stałego w Kościele łacińskim*. „Collectanea Theologica” 42:1972 fasc. 4 s. 85-89). Ostatnim jest przedstawienie dokumentu dotyczącego formacji diakonów stałych, którego autorem jest bp prof. dr Andrzej Czaja: *Regulamin formacji i posługi diakona stałego w diecezji opolskiej* opublikowany w „Homo Dei” (87:2018 nr 2 s. 211-214).

i męczonych w obozie śmierci w Dachau, którzy pozostawili swe parafie bez duszpasterskiej opieki<sup>88</sup>. Błogosławiony Stefan Wincenty Frelichowski przebywał większą część swego kapłańskiego życia (cztery lata na siedem lat kapłaństwa) w tym obozie śmierci, w wydzielonej przez Niemców strefie grupującej kapłanów z całej Europy (Block 29)<sup>89</sup>.

W słowie wprowadzającym w obrady tak bp Wiesław Śmigiel, ordynariusz toruński, jak Dziekan Wydziału Teologicznego UMK (ks. prof. dr hab. Dariusz Kotecki) podkreślali wciąż nie tak oczywistą obecność diakona stałego w diecezjach polskich (tylko w ośmiu diecezjach została wprowadzona posługa diakona stałego), co sprawia, że staje się on wciąż wyzwaniem, swoistym znakiem radości i nadziei dla Kościoła, ale też źródłem niepokoju i apelem do przemiany mentalności biskupów, prezbiterów i świeckich.

Biskup senior diecezji toruńskiej, dr Andrzej Suski, przyrównał dzieje przywrócenia diakonatu stałego w Kościele powszechnym i jego wprowadzeniem w Kościele w Polsce do perły zagubionej, ale wciąż obecnej, i przywróconej na nowo, na wzór modlitwy powszechnej, która – podobnie jak diakonat stały – zaniknęła w czwartym wieku, a przeciw obecna w liturgii paschalnej, i na nowo »odkryta« i przywrócona dzięki decyzjom Ojców Soboru Watykańskiego II (1962-1965). W Kościele w Polsce historia diakonatu wiąże się z orzeczeniem II Synodu Plenarnego (1991-1999) o potrzebie wprowadzenia diakonatu stałego<sup>90</sup> oraz determinacją Konferencji Episkopatu Polski, by wywiązać się z synodalnych zobowiązań. Dnia 20 czerwca 2001 r. podczas 313 plenarnego zebrania Konferencji Episkopatu Polski w Łowiczu księża biskupi, na podstawie wcześniej przygotowanych przez grupę ekspertów (1998-2001)<sup>91</sup> odpowiednich opracowań i studiów uzasadniających potrzebę diakonatu w Kościele w Polsce, w wyniku głosowania postanowili zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o pozwolenie na wprowadzenie w Polsce diakonatu stałego i zobowiązali kierowaną wówczas przez bpa Andrzeja Suskiego Komisję Episkopatu ds. Duchowieństwa o przygotowanie odpowiedniego dokumentu mającego stanowić podstawę do przygotowania *Wytycznych dotyczących posługi Diakonów stałych w Polsce*<sup>92</sup>. Został on przygotowany w latach 2001-2002 pod kierunkiem bpa dra Teofila Wilskiego i osób prezentujących odpowiednie dyscypliny teologiczne i praktykę (ks. dr Leszek Adamowicz – prawo kanoniczne, ks. dr Andrzej Czaja – dogmatyka, dr hab. Marek Marczewski – teologia pastoralna, mgr Andrzej Michniewicz – koordynator lubelskiego »kręgu diakonackiego«), by następnie, po dokonaniu odpowiednich dopracowań, stać się tekstem własnym Konferencji Episkopatu Polski (2003). Został on zatwierdzony przez Kongregację Wychowania Katolickiego 22 stycznia 2004 roku w uroczystość św. Wincentego diakona<sup>93</sup>.

Ksiądz Biskup dr Andrzej Suski był pierwszym z biskupów diecezjalnych, który wprowadził diakonat stały w swej diecezji (2005) i otworzył ośrodek formacji dla diakonów stałych, także dla kandydatów z innych diecezji, którzy za wiedzą i zgodą swoich ordynariuszy

88 O. Pies. *Block 29. Erfahrungen aus dem Priesterleben in Dachau*. „Stimmen der Zeit” 141:1947/1948 s. 10-28; zob.: Marczewski. *Diakonat* s. 62.

89 R. Schnabel. *Die Frommen in der Hölle: Geistliche in Dachau*. Berlin 1966.

90 *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*. W: Konferencja Episkopatu Polski. *II [Drugi] Synod Plenarny (1991-1999)*. Poznań 2001 s. 197.

91 Na czele grupy powołanej przez Komisję Episkopatu ds. Duchowieństwa stał bp dr Teofil Wilski jako przewodniczący oraz bp dr Stefan Cichy (Katowice), ks. prof. dr hab. Romuald Rak (Katowice), dr Marek Marczewski (Lublin) jako współpracownicy.

92 *Obrady w Łowiczu. 313 zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski*. „Wiadomości KAI” 2001 nr 26 s. 10; 313 [Trzysta trzynaste] *Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Pomoc w posłudze duszpasterskiej*. „Nasz Dziennik” 4: 2001 nr 143 s. 6. Za przyjęciem uchwały głosowało siedemdziesięciu biskupów, dziesięciu było przeciw, a siedmiu wstrzymało się od głosu.

93 *Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce*. Częstochowa 2004.



chcieliby podjąć odpowiednie kształcenie. Funkcjonował on do roku 2008, to znaczy do zakończenia formacji przez pierwszych trzech z dziesięciu kandydatów na diakonów stałych i wyświęcenia pierwszego z nich.

Ksiądz profesor Mateja przedstawił historię przywrócenia diakonatu w Kościele rzymskokatolickim i wprowadzenia diakonatu w Polsce. Posługujemy się dwoma terminami, bo faktycznie diakonat stały został *przywrócony* w Kościołach Europy, które przyjęły chrześcijaństwo w pierwszych stuleciach po narodzeniu Chrystusa (na przykład tereny obecnej Francji, Hiszpanii, Włoch). Diakoniat został wprowadzony w tych Kościołach, które odpowiedziały na reformę związaną z *Vaticanium II*, gdy w Kościele istniał tylko diakonat jako stopień przejściowy do święceń (na przykład Kościoły państw znajdujących się na terenach Ameryki Północnej, Środkowej i Południowej, a także Kościoły w Polsce), choć zdarzały się wyjątki, jak na przykład św. Franciszek (1182-1226)<sup>94</sup>. Mimo reakcji na przywrócenie diakonatu podczas Soboru Trydenckiego (1545-1563), to nie doszło jednak do pozytywnych rozstrzygnięć. Dopiero w wieku dziewiętnastym, a szczególnie w pierwszej połowie wieku dwudziestego, można wskazać na pewne etapy przywracania diakonatu stałego, »etapy«, bo nie sposób w ramach tego sprawozdania na szczegółowe przedstawienie zagadnienia podjętego przez prelegenta<sup>95</sup>:

- niemiecki Caritas przed II wojną światową,
- świadectwa kapłanów, więźniów Dachau (O. Pies, P. Winninger),
- inicjatywy H. Kramera (pierwsze »kręgi diakonackie«) i K. Rahnera (teologia),
- świadectwa misjonarzy,
- stanowisko Piusa XII,
- wprowadzenie diakonatu pod obrady Soboru Watykańskiego II,
- dokumenty soborowe oraz prawodawstwo posoborowe<sup>96</sup>.

Dokonania Soboru padły na dogodny grunt przemyśleń nauczycieli akademickich (przede wszystkim Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: ks. Cz. S. Bartnik, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, ks. Adam Ludwik Szafranski) i ich uczniów. W roku 2004 ukazał się pierwszy numer czasopisma „Diakon”, wydawany przez tak zwany lubelski krąg diakonacki, który rozwiązał się w związku z utworzeniem przez bpa Suskiego pierwszego w Polsce Ośrodka Formacji Diakonów Stałych, co dla osób go tworzących było oczywiste. Nie można było bowiem

94 Więcej na ten temat: Ks. Ryszard Kurek. *Leksykon świętych i sławnych diakonów*. Kraków 2013.

95 Nie ulega wątpliwości, że historia diakonatu wciąż czeka na poważne i szczegółowe opracowanie. Na tym etapie można jedynie wskazać na cytowane wcześniej opracowanie M. Marczewskiego (*Diakoniat*. Lublin 2000) oraz: H. Campenhausen. *Kirchliches Amt und geistliche Vollmacht in den ersten drei Jahrhunderten*. Heidelberg 1953; *Das diakonische Amt der Kirche*. Hrsg. von H. Krimm. Stuttgart 1953; *Diaconia in Christo*. Über die Erneuerung des Diakonates. Hrsg. von K. Rahner, H. Vorgrimler. Freiburg-Basel-Wien 1962; R. Ziegert. *Der neue Diakoniat. Das freie Amt für eine missionarische Kirche. Bilanz einer französischen Bewegung 1957-1977*. Göttingen 1980; M. Morche. *Zur Erneuerung des Ständigen Diakonats*. Freiburg i. Br. 1996; E. Petrolino. *Diakoni, zwiastuni Słowa Bożego, szafarze ołtarza i miłosierdzia*. Kraków 2002; A. Hamman. *Die Geschichte der christlichen Diakonie. Praktizierte Nächstenliebe von der Antike bis zur Reformationszeit*. Göttingen 2003; P. Małek. *Odnowiona struktura posługi diakona w świetle pasterskiej władzy biskupa i prezbitera według nauki Soboru Watykańskiego II. Studium teologiczno-prawne*. Kraków 2008; Selejdak R. *Diakoniat stały w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II, posoborowego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i narodowych »rationes institutionis diaconorum permanentium«*. Warszawa 2010; M. Marczewski. *Dopiero Sobór Watykański II uczynił zadość prośbom i życzeniom, by przywrócić diakonat stały*. W: *Studia soborowe*. 2. Cz. 2: *Historia i recepcja Vaticanum II*. Pod red. M. Białkowskiego. Toruń 2015 s. 689-713.

96 M. Marczewski. *Diakoniat stały w dokumentach Soboru Watykańskiego II i posoborowego prawodawstwa Kościoła powszechnego*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 40:1993 z. 6 s. 135-148.

kontynuować formacji diakonów stałych w sytuacji przejścia ich kształcenia przez władze kościelne. „Diakon” jest rocznikiem poświęconym diakonatowi i promocji diakonatu stałego. W Lublinie ukazało sześć numerów tego czasopisma. W związku z przejściem na emeryturę M. Marczewskiego czasopismo za zgodą ks. bpa prof. dra Andrzeja Czaji zostało przeniesione do Opolą, gdzie ukazuje się jako rocznik Instytutu Liturgii, Muzyki i Sztuki Sakralnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.

Obecnie w Polsce pełni swą posługę dwudziestu ośmiu diakonów stałych w ośmiu diecezjach oraz jeden na misjach w Nigerii:

- diecezja toruńska – 3,
- diecezja ełcka – 5,
- diecezja pelplińska – 1,
- diecezja szczecińska – 4,
- archidiecezja warszawska – 3.

Swoistym ewenementem jest Metropolia Górnośląska, bowiem to tu posługuje aż dwunastu diakonów stałych:

- diecezja katowicka – 3,
- diecezja gliwicka – 2,
- diecezja opolska – 7 (jeden na misjach w Nigerii).

Rocznie w świecie przybywa od ośmiuset do tysiąca diakonów stałych.

Ksiądz profesor Helmut J. Sobeczko poszerzył swe wystąpienie i zajął się najpierw zagadnieniem wykształcenia diakona stałego. Uważa on, że podstawowym wymogiem powinno być ukończenie pełnych studiów teologicznych (magisterium)<sup>97</sup> oraz następującego po nim, albo równolegle kontynuowanego, dwuletniego Studium Uzupełniającego do Diakonatu Stałego<sup>98</sup>.

Zagadnienie stroju i tytułu honorowego przedstawił Ksiądz profesor na podstawie przyjętego *Regulaminu formacji i posługi diakona stałego w diecezji opolskiej*<sup>99</sup>. Diakon stały powinien mieć własną sutannę (z koloratką). „Diakon ubrany w albę i stułę (i dalmatykę) występuje we wszystkich obrzędach liturgicznych, kiedy posługuje prezbiterowi lub biskupowi, natomiast kiedy tylko uczestniczy w obrzędzie liturgicznym, powinien być ubrany w strój chórowy, którym jest komża nałożona na sutannę z koloratką (*Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów* nr 81); może ubrać także albę i stułę, jeśli przemawiają za tym słuszne powody”<sup>100</sup>.

Tytułem honorowym, »grzecznościowym« osób zwracających się do diakona stałego (także do diakona przejściowego) jest miano »ksiądz«<sup>101</sup>.

Następujące po referacie księdza Sobeczki wypowiedzi dwóch kolejnych uczestników debaty pastoralnej Księdza profesora Dariusza Iwańskiego (*O hierarchii w czasach apostołskich*) oraz Księdza doktora Stanisława Adamiaka (*Diakoni w późnej starożytności*) nie wprowadziły nowych inspiracji, gdy zważy się na dostępne opracowania zawarte

97 „Dokumenty kościelne wyraźnie stwierdzają, że »formacja diakona stałego winna być analogiczna do przygotowania prezbitera« (...). Dlatego też poprawione *Wytyczne* Episkopatu z 9 VI 2015 r. poszerzają wcześniejsze ustalenia i wyraźnie postanawiają [w art. 59], że »kandydat na stałego diakona powinien mieć ukończone pełne studia teologiczne (magisterskie)» (A. Czaja, *Regulamin formacji i posługi diakona stałego w diecezji opolskiej*. Opole 2017 s. 6 (art. 7).

98 Przyjęcie na Studium Uzupełniające może nastąpić po ukończeniu studiów teologicznych albo po ukończeniu trzeciego roku studiów teologicznych (Czaja, *Regulamin formacji i posługi diakona stałego w diecezji opolskiej* s. 10 art. 17).

99 Zob. rozdział dziesiąty tego dokumentu, artykuły: 49-57 (s. 18-20)

100 Czaja, *Regulamin formacji i posługi diakona stałego w diecezji opolskiej* s. 18-19 art. 51.

101 Tamże s. 20 art. 57.



w kilkuset stronicowych monograficznych numerach „Vox Patrum” poświęconym rozwojowi urzędów kościelnych<sup>102</sup>, analizy Międzynarodowej Komisji Teologicznej dotyczące historii i teologii diakonatu<sup>103</sup> oraz ustalenia Księdza profesora Bartnika<sup>104</sup>.

Ze swej strony chciałbym uzupełnić wypowiedź Księdza Iwańskiego o ważne stwierdzenie, które wiąże się z egzegezą tradycyjnego tekstu Dz 6, 1-6, odnoszonego do ustanowienia pierwszych »Siedmiu« (diakonów). Opieram je na wypowiedzi Ojca Świętego Benedykta XVI, który w tym tekście widzi narodziny posługi charytatywnej (*caritas*) jako *podstawowej zasady eklezjalnej*: „decydującym krokiem w trudnym poszukiwaniu rozwiązań dla realizacji tej podstawowej zasady eklezjalnej, był wybór siedmiu mężczyzn, który w historii był uważany za początek posługi diakańskiej (por. Dz 6, 5-6) (...). Wraz z utworzeniem tego kolegium siedmiu, »diakonia« – posługa miłości bliźniego, zbiorowo spełniana w sposób zorganizowany – została już wprowadzona do fundamentalnej struktury Kościoła” (*Deus Caristas est* 21).

Wypowiedź Marka Marczewskiego, profesora Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku, zawiera w jej tytule »definicję« diakonatu. Ma on stale przypominać *całemu* Kościołowi zobowiązanie do służby, a on sam ma spełniać rolę sakramentu Chrystusa Sługi (Mk 40, 45; Mt 20, 28) oraz animatora służby w Kościele parafialnym, by ten stawał się coraz bardziej wspólnotą. Diakon wchodzi w Kościół, a przez Kościół w świat jako podmiot służby. Z kolei parafia – wspólnota, jak pisał Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987), „powstaje tam, gdzie wszyscy, zgodnie ze swoim charyzmatem, podejmują służbę dla jej budowania. Wspólnota nie tworzy się przez to, że jedni mają władzę nad innymi, że są przełożeni i podwładni, ale przez to, że wszyscy służą zgodnie ze swoim charyzmatem w budowaniu wspólnoty”<sup>105</sup>.

Niezwykle ważną wypowiedzią, niestety z braku czasu nie w pełni rozwiniętą, bo każdy z prelegentów na przedstawienie swego tematu miał dwadzieścia minut, był głos Księdza profesora Daniela Brzezińskiego, przypominający nauczanie Ojca Świętego Benedykta XVI zawarte w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Verbum Domini*. Chodzi o obecną w Kościele, ale zapoznaną naukę o sakramentalnym wymiarze Słowa Bożego: „Sakramentalność słowa staje się zatem zroszumiąta przez analogię do rzeczywistej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Przystępując do ołtarza i uczestnicząc w Uczcie Eucharystycznej, rzeczywiście przyjmujemy w Komunii Ciało i Krew Chrystusa. Głoszenie słowa Bożego podczas celebracji pociąga za sobą uznanie, że sam Chrystus jest obecny i mówi do nas, abyśmy Go przyjęli (...). Chrystus, rzeczywiście obecny pod postaciami chleba i wina, w analogiczny sposób jest obecny w Słowie głoszonym w liturgii” (art. 56).

Dość rzadko w związku z diakonatem stałym pojawia się zagadnienie odpowiedzialnego ojcostwa połączonego z sakramentem święceń<sup>106</sup>. W związku z tym bardzo interesująca była wypowiedź Pana Dariusza Chmielewskiego, w której zaprezentował dokonane, 102 *Diakoniat w Kościele starożytnym*. „Vox Patrum” 9:1989 z. 17; *Prezbiterat i episkopat w chrześcijaństwie starożytnym*. „Vox Patrum” 13/15:1993/1995 z. 24-29.

103 Międzynarodowa Komisja Teologiczna. *Diakoniat: ewolucja i perspektywy*. „Diakon” 2:2005 s. 75-160.

104 Cz. S. Bartnik. *Dogmatyka katolicka*. [T. 2]. Lublin 2003 s. 142-200.

105 F. Blachnicki. *Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi*. „Diakon” 2007 nr 4 s. 147.

106 Znane są dwa opracowania na ten temat: G. Wollmann. *Die Ständigen Diakone. Berufswirklichkeit und Selbstverständnis*. Mainz 1983 (omówienie: „Chrześcijanin w świecie” 16:1984 nr 10 s. 63-71 [to samo „Ate-neum Kapłańskie” 76:1984 t. 102 z. 2 s. 341-345]; A. Weiß. *Der Ständige Diakon. Theologisch-kanonistische und soziologische Reflexionen anhand einer Umfrage*. 2. Aufl. Würzburg 1992 (omówienie: „Chrześcijanin w świecie” 25:1995 nr 1 s. 149-155).

niestety do dziś niepublikowane, badania, które zostały zrealizowane w latach 2010-2012 wśród diakonów stałych Europy Zachodniej (Francja, Niemcy, Włochy, Wielka Brytania), a także Polski. „Diakoni, wymienieni na stronach diecezji lub wspólnot diakańskich zostali zaproszeni do wzięcia udziału w badaniu, zostali poinformowani o adresie formularza internetowego, do którego logując się za pomocą utworzonego przez siebie loginu i hasła mogli wypełnić ankietę w dogodnym dla siebie momencie i czasie, również sukcesywnie (z uwagi na objętość). Dopuszczono jednak możliwość wydruku i wysyłki formularza w sposób tradycyjny”<sup>107</sup>. Otrzymał 136 odpowiedzi, w tym 2 (na sześć) z Polski. Ze względu na szczególnie charakter zagadnienia poświęcę mu w tym sprawozdaniu więcej miejsca, przedstawiając wyniki badań w formie zwięzłego stwierdzenia: statystyczny diakon to mężczyzna w wieku około lat sześćdziesięciu (43,0%), mieszkający w miejscowości od dwóch do pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców (47,0%), posiadający wykształcenie zgodne z wytycznymi krajowymi oraz wymogami ordynariusza miejsca (91,0%), czynny zawodowo (60,0%), wykonujący pracę świecką poza miejscem zamieszkania (58,0%), w wymiarze przekraczającym osiem godzin dziennie (46,0%); tej pracy poświęca czas po powrocie do domu (44,0%). Zasadniczo jest zadowolony z wykonywanej pracy. Informacja o pracy w dni wolne jest rozłożona równomiernie pomiędzy tymi, którzy pracują w dni wolne (35,0%), nie pracują w ogóle (33,0%) lub pracują w te dni sporadycznie (32,0%). Statystyczny diakon stały to żonaty, pozostający w związku sakramentalnym (92,0%).

Posługę diakańską pełni w dni robocze i wolne od pracy (95,0%), poświęcając na nią około od jednej do dwóch godzin w dni robocze (39,0%) oraz dni wolne od pracy (43,0%); bywa, że i do siedmiu godzin dziennie (42,0%). Do tej posługi przygotowuje się w domu regularnie (77,0%), bądź od czasu do czasu (21,0%). Jest to posługa o charakterze charytatywnym, prospołecznym, administracyjnym (54,0%), posługa słowa (przepowiadanie i nauczanie, w tym na uczelniach) (42,0%), służba liturgiczna (33,0%).

Posługiwanie diakona utrudnia pełnienie funkcji ojcowskiej ze względu na brak czasu dla rodziny (51,0%) oraz nieobecność i obciążenie pracą (35,0%). Utrudnienia w realizacji posługi diakańskiej, wynikające z relacji z dziećmi lub uwarunkowań rodzinnych, to brak czasu (43,0%), trudności wynikające z pogodzeniem pracy i wychowania dzieci (16,0%), nieumiejętność godzenia obowiązków rodzinnych i diakańskich (12,0%).

Dziecko/dzieci akceptują ich posługiwanie diakańskie i wspierają je we właściwym im sposób (62,0%); część dzieci nie akceptuje »wielkości« ich zaangażowania (10,0%). Jako bardzo dobre określiło swe kontakty z dziećmi 39,0% diakonów, a jako dobre – 38,0%. Wobec swoich dzieci pragną być po prostu ojcami (63,0%), a także oparciem i ostoją (33,0%) oraz dobrym słuchaczem (15,0%).

W przekonaniu ojców–diakonów, tak budowanie i przeżywanie relacji z dziećmi (84,0%), jak i posługa diakańska, wzajemnie wpływają na odpowiednie relacje z dziećmi (83,0%). Doświadczenie ojcostwa wpływa pozytywnie na posługę diakańską dzięki posiadaniu/zdobywaniu następujących cech: empatii (24,0%), cierpliwości (24,0%),

107 D. Chmielewski. *Być ojcem i diakonem – spojrzenie pastoralne* [maszynopis powielony] s. 1. Autor sprawozdania dziękuje za udostępnienie pełnego (to znaczy ograniczonego do dwudziestu minut) tekstu wypowiedzi. Ankieta, jak informuje Autor, obejmowała pytania dotyczące profilu i cech wykonywanej posługi diakańskiej (pytania od 1 do 36), profilu i cech ojcostwa (pytania od 37 do 61), wpływu relacji z dziećmi/dzieckiem na posługę diakańską (pytania od 62 do 64), wpływu posługi diakańskiej na relacje z dziećmi (pytania od 65 do 68), o możliwe obszary posługiwania diakańskiego (pytania od 69 do 73). Końcowa część ankiety poświęcona była pytaniom profilującym respondenta: wiek, wykształcenie, wielkość miejscowości (pytania od 74 do 77) (tamże s. 2).

odpowiedzialności (24,0%), czułości (21,0%), wierności (20,0%), mądrości (20,0%) i poświęcenia (20,0%). Cechami, które wspomagają pełnienie posługi są w przekonaniu respondentów: empatia (41,0%), zrozumienie cudzych potrzeb (37,0%), gotowość do służby (33,0%), roztropność (33,0%), wierność (28,0%), otwartość (27,0%), cierpliwość (26,0%) i mądrość (26,0%).

Są przekonani, że w wykonywaniu swej posługi nie ograniczają się nigdy do tego, co niezbędne (47,0%), czasami udzielają wszelkiej pomocy, nawet jeśli wykracza ona ponad to, co niezbędne (51,0%). Realizując zadania diakańskie, starają się znaleźć równowagę pomiędzy potrzebami a własną dyspozycyjnością (64,0%). Na pytanie, czy uważają się za dobrych ojców, ankietowani odpowiedzieli: »tak« – 26,0%, »raczej tak« – 47,0%; czy są dobrymi diakonami: »tak« – 10,0%, »raczej tak« – 46,0%.

Doświadczenie wyniesione z domu rodzinnego i potwierdzone przekonaniem domowników skutkuje faktem, że diakoni stali w dużej mierze angażują się w duszpasterstwo rodzin (49,0%), katechezę przedmażeńską (36,0%), nauczanie i katechizację rodzin (21,0%) oraz duszpasterstwo dzieci i młodzieży (20,0%).

Wystąpienie diakona profesora Rozyńkowskiego miało charakter podsumowania dotychczas osiągniętych doświadczeń związanych z wprowadzaniem diakonatu stałego w Kościele rzymskokatolickim w Polsce, lektury tekstów związanych z miejscem i rolą diakona stałego w Kościele powszechnym, a także jego przemyśleń na kanwie siedmioletniej posługi. Są to: diakonat stały w Kościele w Polsce nie z powodu braku powołań do posługi prezbiteratu; diakonat stały to powołanie; jedność z biskupem i jego prezbiterium; cierpliwie kroczyć do przodu; diakonat stały to przykład zwyczajności i stałości posług w Kościele; pomoc w odkrywaniu diakonii całego Kościoła; konieczność ukończenia pełnych studiów teologicznych; ważność okresu formacji wstępnej; konieczność formacji permanentnej; obecność przedstawicieli diakonów stałych w Konferencji Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa; *diaconia liturgiae, verbi et caritatis* i brak gotowych scenariuszy służby.

Osoby biorące udział w panelu zaprezentowały swą dotychczasową posługę na niwie: promocji diakonatu stałego (Pan Dariusz Chmielewski: prowadzenie strony internetowej [www.diakonat.pl](http://www.diakonat.pl)), doświadczenia codzienności diakańskiej (diakon dr Marek Czogalik), oczekiwania związane z kształceniem i formacją (kandydat na diakona stałego Pan Adam Runiewicz).

Ogólnopolska debata pastoralna poświęcona diakonatowi stałemu w Polsce jest drugim ważnym wydarzeniem o charakterze duszpasterskim i naukowym<sup>108</sup>. Można wyrazić jedynie ubolewanie, że nie pojawili się na nim diakoni z diecezji ełckiej. Z pewnością przyjęty, tak się wydaje, czteroletni okres organizowania cyklicznych spotkań może okazać się niezwykłą pomocą na drodze formacji stałej diakonów i jego promocji w naszej Ojczyźnie.

Marek Marczewski

108 Pierwszym w moim przekonaniu było spotkanie zorganizowane przez środowisko Kościoła opolskiego: M. Marczewski. *Rekolekcje formacyjno-wakacyjne dla stałych diakonów i ich rodzin. Głucholazy, 3-6 lipca 2014*. HD 83:2014 nr 4 s. 142-145. (Inna wersja: „Diakon” 2014 nr 11 s. 89-93).

## ***Odpowiedzi na pytania skierowane do Komisji***

Mam pytanie wiążące się z pewną niejasnością sformułowań *Ogólnego wprowadzenia do Liturgii Godzin*. W punktach 93-99 tego dokumentu mamy liczne normy dotyczące łączenia poszczególnych godzin z Mszą Świętą oraz między sobą. Normy te milczą jednak o Kompletie. W związku z tym pojawiają się wątpliwości:

1. Czy można łączyć Kompletę z Mszą Świętą? OWLG wprost się temu nie sprzeciwia (jak jest to w przypadku Godziny Czytań), ale też nie opisuje, jak należałoby je połączyć.

2. Czy można łączyć Godzinę Czytań z Kompletą (tego samego oficjum)? Punkt 99 OWLG mówi ogólnie o „innych godzinach”, a zatem wydaje się, że także o Kompletie. Spotkałem się jednak z interpretacją, że ten punkt należy interpretować w świetle punktów go poprzedzających, które nie odnoszą się do Kompletę.

3. Jeśli łączenie Godziny Czytań z Kompletą jest dopuszczalne – co należy wówczas zrobić z rachunkiem sumienia? Umieścić po hymnie czy po responsorium po II czytaniu z Godziny Czytań, czy może w ogóle opuścić?

Mateusz Radajewski

OWLG omawiając kolejno specyfikę poszczególnych Godzin tej ostatniej nadaje tytuł: „Modlitwa na zakończenie dnia” i wyjaśnia w punkcie 84: „Ta Godzina jest ostatnią modlitwą dnia, odmawianą przed spoczynkiem nocnym, nawet i po północy, jeśli tak się zdarzy”. Nic więc dziwnego, że mówiąc o połączeniu różnych Godzin z celebracją Eucharystii, a także poszczególnych Godzin między sobą, **nie uwzględnia możliwości połączenia Kompletę z Eucharystią lub Godziną czytań**. Każde takie połączenie sprawiłoby, że Kompletę traci w pewnym stopniu swój charakter «ostatniej modlitwy dnia». Jeżeli Eucharystia lub Godzina czytań są przeżywane w godzinach wieczornych, Kompletę należy odmawiać po ich zakończeniu.

ks. dr Stanisław Szczepanec (Kraków)

## ***Dlaczego podczas niektórych Mszy Świętych w języku łacińskim jest czytana drugi raz Ewangelia w języku greckim (gdzie można znaleźć ewentualnie rubryki tego momentu w liturgii)?***

W starożytnym Rzymie częściej mówiono po grecku niż po łacinie. Miało to swój wyraz również w celebracji liturgicznej. Odczytywano Ewangelię w obydwu językach. Stało się to pewną tradycją, która znalazła swój wyraz w wielu sakramentarzach, np. Sakramentarz Gelazjański. Zwyczaj ten zachował się podczas Mszy sprawowanej pod przewodnictwem papieża. Jest zachowany do dziś jako tradycja wyrażająca uniwersalność Kościoła. Nie ma o niej mowy w dokumentach ogólnokościelnych, natomiast odpowiednie teksty po łacinie i po grecku są drukowane w książeczkach przeznaczonych na liturgię papieską. Stosuje się ją w większych uroczystościach.

ks. dr Stanisław Szczepanec (Kraków)

***Czy podczas hymnu „Te Deum” można używać dzwonów i dzwonek, by podkreślić wyjątkowość uroczystości?***

Dzwony i dzwonki są często stosowane w czasie śpiewu „Te Deum”, gdy ten śpiew rozpoczyna się w czasie procesji eucharystycznej wokół kościoła. Dzwony i dzwonki jednak milkną, gdy procesja dojdzie już do ołtarza. Jeśli śpiew „Te Deum” jest wykonywany po Komunii świętej nie stosuje się dzwonek, a tym bardziej dzwonów. OWMR mówi o dzwonekach tylko w numerze 150: „Jeśli okoliczności za tym przemawiają, krótko przed konsekracją ministrant dzwonkiem daje znak wiernym. Podobnie dzwoni zgodnie z miejscowym zwyczajem, gdy kapłan ukazuje wiernym święte postacie”. Te wskazania są w parafiach rozszerzone na dzwonienie przy obrzędach Komunii Świętej. Zawsze jednak stosowanie dzwonek jest związane z aktami czci wobec Najświętszego Sakramentu. Wyjątkiem jest śpiew „Gloria” podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej i Wigilii Paschalnej. Wtedy jednak motywem nie jest podkreślenie śpiewu „Gloria”, lecz wskazanie na „czas milczenia dzwonek” i „czas powrotu do dzwonienia”. Nie wydaje się słuszne poszerzanie stosowania dzwonek na czas śpiewu „Te Deum”.

ks. dr Stanisław Szczepaniec (Kraków)

***Jeżeli kluczyk zostawiony został w tabernakulum, musi wyjąć go koniecznie osoba będąca co najmniej akolitą, czy może to wykonać inna osoba świecka?***

Wyjęcie kluczyka z tabernakulum nie jest czynnością liturgiczną lub aktem czci wobec Najświętszego Sakramentu. Nie ma przeszkód, aby osoba świecka spełniała taką czynność. Trzeba jednak zaznaczyć, że taka sytuacja nie powinna się zdarzać często. Kapłan, po zamknięciu tabernakulum, powinien wyjąć z niego kluczyk.

ks. dr Stanisław Szczepaniec (Kraków)

## VI. INFORMACJE

BISKUP ADAM BAŁABUCH

Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski  
PL 58-100 Świdnica • pl. Jana Pawła II nr 1

Warszawa, dnia 6 lipca 2018 r.

L. dz. 2/2018

**Szanowni Panowie**  
**Michał i Daniel Dąbrowscy**  
Bracia Dąbrowscy Sp. J.  
ul. Potażowa 41 A  
02-400 Warszawa

Niniejszym informuję, że w oparciu o opinię *Zespołu ds. weryfikacji materii Eucharystii*, działającego przy Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski uznaje się

wino *Sanctus Joannes* (DO Valencia)  
za materię godną do sprawowania Eucharystii.

Jednocześnie informuję, że na mocy powyższej decyzji, zweryfikowane wino, jak również podmiot je sprowadzający i dystrybuujący, zostaną wpisane do ogólnopolskiego rejestru, dostępnego na stronie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny sakramentów (liturgia.episkopat.pl).

Bp Adam Bałabuch  
Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego  
i Dyscypliny Sakramentów

### ***Debata pastoralna poświęcona diakonatowi stałemu w Kościele polskim***

W dniu 24 maja 2018 roku w Toruniu, w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II, miała miejsce debata pastoralna zatytułowana: *Diakonat stały w Kościele w Polsce: historia- teologia- wyzwania*. Organizatorami debaty były: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej. Komitet organizacyjny debaty tworzyli: ks. prof. Dariusz Kotecki, dk. prof. Waldemar Rozynkowski, ks. dr hab. Dariusz Iwański. Debata zgromadziła 11 diakonów stałych oraz kilkadziesiąt osób z całej Polski, zainteresowanych powołaniem oraz posługą diakona stałego.



Debata została zorganizowana w 10. rocznicę pierwszych święceń diakonatu stałego w Kościele w Polsce. Przypomnijmy, że 6 czerwca 2008 roku, biskup toruński Andrzej Suski udzielił w Toruniu święceń diakonatu stałego żonatemu mężczyźnie Tomaszowi Chmielewskiemu. Obecnie w naszym kraju jest 27 diakonów stałych, którzy posługują w 8 archidiecezjach i diecezjach. Jeden z diakonów stałych żyje w stanie bezżennym, pozostali są żonaci. Obecnie do przyjęcia święceń diakonatu stałego przygotowuje się w kilku ośrodkach diecezjalnych w Polsce kilkunastu kandydatów.

Debatę otworzyli: Biskup Toruński Wiesław Śmigiel oraz Dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu ks. prof. Dariusz Kotecki. Uczestnicy debaty wysłuchali w sumie 10 wykładów: bp Andrzej Suski - *Powołanie pierwszego Ośrodka Formacji Diakonów Stałych w Polsce*; ks. prof. UO dr hab. Erwin Mateja - *Proces wprowadzania posługi diakona stałego w Kościele powszechnym i w Kościele w Polsce*; ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko - *O tytułaturze, stroju i wykształceniu diakona stałego*; ks. dr hab. Dariusz Iwański - *O hierarchii w czasach apostołskich*; ks. dr Stanisław Adamiak - *Diakoni w późnej starożytności*; dr hab. Marek Marczewski - *Diakon, przypomnienie służby Kościoła, sakrament Chrystusa Sługi*; ks. prof. UMK dr hab. Daniel Brzeziński - *Diakon szafarzem słowa Bożego: sakramentalny wymiar homilii*; dk. prof. Michał Masłowski - *Diakonia kultury: filozofia dialogu i teologia spotkania*; mgr Dariusz Chmielewski - *Być ojcem i diakonem - spojrzenie pastoralne*; dk. prof. Waldemar Rozyrkowski - *Pierwsze doświadczenia i pierwsze wyzwania - 10 lat diakonatu stałego w Kościele w Polsce*.

Po przerwie obiadowej miał miejsce panel dyskusyjny o diakonacie stałym w Kościele w Polsce zatytułowany: *Doświadczenia i wyzwania codzienności*. Wzięli w nim udział: mgr Dariusz Chmielewski - z archidiecezji poznańskiej, prowadzi portal informacyjny *diakonat.pl*; dk. dr Marek Czogalik - z diecezji gliwickiej, posługuje w parafii w Babicach; dk. prof. Waldemar Rozyrkowski - z diecezji toruńskiej, wicedyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej oraz mgr Adam Runiewicz - z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, przygotowuje się do przyjęcia święceń diakonatu stałego w ośrodku w Opolu.

dk. Waldemar Rozyrkowski (Toruń)

## ***Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (Warszawa, 28-29 maja 2018 r.)***

W warszawskim gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, w dniach 28-29 maja br., odbyło się kolejne posiedzenie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Obradom przewodniczył biskup pomocniczy diecezji świdnickiej Adam Bałabuch.

Spotkanie rozpoczęło się wspólną modlitwą *Liturgii Godzin* (Godzina przedpołudniowa), po czym ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC odczytał protokół z poprzedniego zebrania. Tekst został przyjęty jednogłośnie.

W czasie zebrania omawiano sprawy bieżące, a zwłaszcza kwestie dotyczące *Martyrologium* oraz *Kalendarza liturgicznego dla diecezji polskich*. Odbyła się również żywa dyskusja podyktowana prośbą o wydanie opinii w dwóch sprawach. Pierwsza związana jest z projektem władz świeckich dotyczącym świętowania obchodu Najświętszej

Maryi Panny Matki Kościoła. Projekt przewiduje – podobnie jak w kilku krajach europejskich – dzień wolny od pracy. Natomiast druga kwestia odnosi się do dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie sporządzania i modyfikacji aktu chrztu po adopcji dziecka (czy w kwestii liturgicznej ma być to akt publiczny czy też prywatny?). Prace pierwszego dnia zakończona celebracją Nieszporów.

Drugi dzień rozpoczął się od porannej liturgii eucharystycznej, której przewodniczył i słowo Boże wygłosił biskup pomocniczy diecezji opolskiej Rudolf Pierskała.

W czasie roboczego spotkania podjęto prace nad tłumaczeniem kolejnych tekstów Mszału rzymskiego (*Msze w różnych potrzebach* oraz *Msze wotywnie*). Spotkanie zakończono wspólną modlitwą.

Następne spotkanie komisji zostało zaplanowane w terminie 10-11 września br. w Częstochowie.

bp Piotr Greger

## ***Święty Krzyż: ogólnopolska pielgrzymka nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej***

Ponad tysiąc nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej wzięło udział w ogólnopolskiej pielgrzymce, która odbyła się 16 czerwca na Świętym Krzyżu. - Posługa szafarzy musi wiązać się ze zrozumieniem prawdy do jakich zadań zostali przez Chrystusa w Jego Kościele powołani – podkreślał abp Józef Górzyński, przewodniczący Podkomisji ds. Służby Liturgicznej KEP. Podczas IX Ogólnopolskiej Pielgrzymki nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej Eucharystii przewodniczył metropolita warmiński abp Józef Górzyński. Koncelebrowali ją m.in. bp Adam Bałabuch, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP, bp Rudolf Pierskała z diecezji opolskiej, bp Edward Frankowski oraz liczni kapłani z całej Polski.

Wielu szafarzom, którzy na co dzień pomagają kapłanom w roznoszeniu Komunii św. chorym, towarzyszyły ich żony i dzieci. Obecni byli m.in. przedstawiciele: parlamentu, władz państwowych i samorządowych oraz oficerowie Wojska Polskiego wraz z żołnierzami. Abp Józef Górzyński w homilii zaapelował, aby świadomość obecności Ducha Świętego odczytywana była jako znaki Bożego działania w codziennym życiu. Zwracając się do szafarzy podkreślił, że niesiony przez nich sam Chrystus nadaje sens każdej miłości. - Jest to posługa, jaką dajecie innym, ale wiem, że potraficie sami obficie z niej korzystać i również siebie ubogacać. Kiedy docieracie do chorych, oprócz tej posługi eucharystycznej, niekiedy jesteście jedynymi, którzy w tym ludzkim wymiarze przychodzicie do osób samotnych – podkreślał hierarcha. Metropolita wyjaśniał zebranym pielgrzymom, że tego rodzaju spotkania mają na celu przywoływanie w sobie głębokiej świadomości posługiwania, która jest powinnością, bez której czynność ta mogłaby być bezduszna. Na Świętym Krzyżu, Chrystus szczególnie uczy nas właściwego posługiwania. Dotknięcie Krzyża, to dotknięcie Chrystusowego znaku, który nam pokazuje kim jest Bóg i uczy nas miłości Boga do człowieka, z której wypływa wszystko. Jest to nauka, jak żyć nie dla siebie, ale dla innych – podkreślał arcybiskup.

Na zakończenie liturgii w imieniu biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza wszystkim przybyłym podziękował bp Edward Frankowski. Asystę liturgiczną zapewnili szafarze z diecezji sandomierskiej, a oprawy muzyczną zapewnił Chór Politechniki Świętokrzyskiej oraz muzycy z Filharmonii Świętokrzyskiej. Przed Eucharystią pielgrzymi po związaniu wspólnoty zapoznali się z historią najstarszego polskiego sanktuarium. Konferencję formacyjną wygłosił ks. Adam Wilczyński. Dotyczyła ona roli Eucharystii w duchowym rozwoju ucznia Chrystusa.

Po niej wszyscy zostali zaproszeni na wspólną agapę, którą na świętokrzyskich błoniach przygotowali żołnierze Wojska Polskiego. Część modlitewną rozpoczęło nabożeństwo czerwcowe i adoracja Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Okoliczni duszpasterze, wraz z miejscowymi ojcami oblatami i kapłanami przybyłymi na pielgrzymkę, stworzyli uczestnikom spotkania możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Włodzimierz Stec, jeden z 57 nadzwyczajnych szafarzy, których powołał bp Krzysztof Nitkiewicz w marcu br., podkreślił, że takie ogólnopolskie spotkanie jest bardzo potrzebne, gdyż buduje, przybliża do Pana Jezusa i pokazuje, że szafarze są potrzebni. Święty Krzyż jest to najstarsze polskie sanktuarium. Sprowadzenie benedyktyńców zainicjował Bolesław Chrobry w 1006 roku. Opiekę nad Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego sprawuje Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Katolicka Agencja Informacyjna

## ***Skarżysko-Kamienna: bp Henryk Tomasik konsekrował 9 wdów***

W niedzielę, 24 czerwca 2018 roku, biskup radomski Henryk Tomasik konsekrował 9 wdów. Uroczystość odbyła się w sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej. W diecezji radomskiej jest obecnie 11 wdów konsekrowanych.

W homilii bp Tomasik mówił, że dzisiaj uczestniczymy w błogosławieństwie kobiet, wdów, które podjęły decyzje o podnoszeniu na wyższy poziom życia duchowego. „Dzisiaj prosimy o Boże dary dla tych siostr, aby ich życie duchowe, religijne, pomogło środowisku, w parafii, Kościele, pogłębianiu własnej więzi z Bogiem. Znajdujemy się przy ołtarzu, by uczestniczyć w błogosławieniu wdów. Pragnę naśladować te kobiety, które Pismo święte ukazuje jako przykład życia poświęconego Bogu i innym ludziom. Po śmierci swoich mężów, za których szczerze się modlicie, zapragnęłyście poświęcić swoje życie Bogu. Kościół chce przyjąć wasze oddanie i prosi pokornie Ojca Niebieskiego, aby napełnił was Duchem Świętym” – mówił biskup Henryk Tomasik.

Ks. Piotr Walkiewicz, dyrektor wydziału duszpasterskiego radomskiej kurii powiedział, że życie wdów konsekrowanych jest wyrazem witalności Kościoła i pozwala kobietom aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła. „Wdowy do konsekracji przygotowywały się przez 3 lata. Był to czas duchowej formacji. Spotkania odbywały się raz w miesiącu” – mówił ks. Walkiewicz. Była to trzecia konsekracja wdów w diecezji radomskiej. Obecnie jest ich 11. Kolejne kandydatki przygotowują się do podobnego obrzędu.

Katolicka Agencja Informacyjna

## ***Nowi lektorzy w diecezji toruńskiej***

Dnia 24 czerwca 2018 roku w toruńskiej katedrze biskup diecezjalny Wiesław Śmigiel ustanowił lektorami 30 mężczyzn, pochodzących z kilkunastu parafii diecezji toruńskiej. Wydarzenie to zwińczyło cykl prawie rocznych przygotowań, na który składały się zarówno formacja intelektualna, jak i duchowa. Większość z ustanowionych lektorów podejmie od jesieni przygotowania do przyjęcia stałej posługi akolity.

Jak czytamy w „Dyrektorium Duszpasterstwa Służby Liturgicznej”, lektor jest ustanowiony do wykonywania czytań z Pisma Świętego, z wyjątkiem Ewangelii, może także podawać intencje modlitwy powszechnej, a gdy nie ma psalterzysty, może również wykonać psalm między czytaniem. Jeżeli istnieje potrzeba, może także przygotowywać i podawać wyjaśnienia lub komentarze do poszczególnych momentów w liturgii. Ustanowiony na stałe lektor może także pomóc w przygotowaniu wiernych do godnego przyjęcia sakramentów.

W diecezji toruńskiej stałe posługi (lektora i akolity) wprowadził w 2012 roku ówczesny biskup toruński Andrzej Suski. W tym roku, we wrześniu, rozpoczął się pierwszy cykl formacyjny. Księża proboszczowie zgłosili do odbycia formacji przeszło trzydzieści osób. Dnia 30 czerwca 2013 roku bp Józef Szamocki udzielił po raz pierwszy w diecezji toruńskiej stałej posługi lektora 31 mężczyznom.

dk. Waldemar Rozykowski

## ***Bielsko-Biała: bp Piotr Greger pobłogosławił wdowę***

„Każdy uczeń Chrystusa świadomy swojego posłannictwa, nie może zatrzymywać się w drodze” – powiedział bp Piotr Greger, który 30 czerwca przewodniczył w świątyni katedralnej liturgii z obrzędem błogosławienia wdowy. To pierwsze takie wydarzenie w ponad 25-letniej historii diecezji bielsko-żywieckiej. Podczas Mszy św. biskup pomocniczy udzielił uroczystego błogosławieństwa Barbarze Kos, włączając ją do stanu wdów, będącego obok stanu dziewic jedną z najstarszych form życia oddanego Bogu w służbie Kościołowi. Symbolicznym wyrazem tego aktu były krzyż i brewiarz, jakie otrzymała wdowa z rąk biskupa.

W homilii bp Greger wytłumaczył, że pierwsza wdowa z diecezji bielsko-żywieckiej otrzymuje przez posługę Kościoła Boże błogosławieństwo i łaskę posłania do dawania świadectwa o mocy słowa Bożego. „Pani Barbara pragnie naśladować świętobliwe wdowy, które Pismo Święte ukazuje jako przykład życia poświęconego Bogu, rodzinie i innym ludziom” – podkreślił kaznodzieja i przypomniał, że po śmierci męża kobieta, jako osoba cywilnie i kanonicznie wolna, zapragnęła całkowicie oddać się Chrystusowi. „Dziś ponownie prosi o dary Ducha, aby jej związek z Chrystusem jeszcze bardziej się umocnił, a służba Kościołowi mogła być bardziej owocna” – wyjaśnił biskup i zachęcił obecnych na Mszy św. bliskich, krewnych, przyjaciół, by z miłością otaczali wdowę Barbarę. „Wspierajcie ją swoją modlitwą i zawsze przychodźcie z pomocą, kiedy osamotniona w swoim wdowieństwie, będzie tego potrzebowała, ma prawo tego oczekiwać” – poprosił i przypomniał, że

wszyscy są powołani do tego, „aby troszczyć się o własne zbawienie oraz innych przyprowadzić do Chrystusa”.

Kandydatkę do błogosławieństwa przedstawił biskupowi o. Zygmunt Moćko OFM, który był odpowiedzialny za jej formację przez trzy lata. W kulminacyjnym momencie obrzędu błogosławieństwa, po modlitwie do Ducha Świętego, biskup prosił Boga, by pomógł wdowie w pogodzie ducha przyjąć doświadczenie samotności. „Niech oddana modlitwie, pokucie i dziełom miłosierdzia, wpatruje się w niebo, które jest ojczyzną pielgrzymów tej ziemi. Pomóż jej naśladować ewangeliczne wdowy, które trwały na modlitwie, dzieliły się swoim wdowim groszem z potrzebującymi i doznawały szczególnej pomocy ze strony Zbawiciela” – modlił się biskup. Na koniec wręczył pobłogosławionej wdowie krzyż i księgę Liturgii Godzin. Wdowa, klęcząc pośrodku prezbiterium, odmówiła modlitwę za swojego zmarłego męża.

W rozmowie z KAI pani Barbara podkreśliła, że dziś czuje się szczęśliwa. „Jeżeli człowiek pragnie czegoś z serca i zaufa Bogu bezgranicznie, wszystko się dokonuje. Warto otworzyć się na słowo Boże i pozwolić Bogu działać. Trochę pogubiłam się w swoim życiu, ale Bóg mnie odnalazł” – dodała mieszkanka Międzybrodzia Bialskiego. Pochodząca z Cięciny 49-letnia Barbara Kos jest wdową od 14 lat. Ma dwie córki i syna. Związana była z bielską wspólnotą „Miasto na Górze”, która, jak przyznaje, była dla niej ogromnym wsparciem na drodze odkrywania drogi do uświęcenia.

Diecezja bielsko-żywieckiej ma obecnie jedną wdowę błogosławioną i pięć dziewięć konsekrowanych. Obie formy życia należą do najstarszych w Kościele. Znane były już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Ich dynamiczne odrodzenie można zaobserwować po Soborze Watykańskim II.

Robert Karp (Katolicka Agencja Informacyjna)

## ***Rokitno: odbyły się rekolekcje dla diakonów stałych***

W dniach 5-8 lipca 2018 roku, w domu rekolekcyjnym przy Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie (diecezja zielonogórsko-gorzowska), odbyły rekolekcje dla diakonów stałych posługujących w kilku diecezjach w Polsce. Zaproszenie na dni skupienia skierowane było nie tylko do diakonów, ale także do ich rodzin oraz osób zainteresowanych diakonatem stałym w naszym kraju. Były to już piąte rekolekcje organizowane dla tego środowiska w Polsce. W poprzednich latach odbyły się one w: Głuchołazach (diecezja opolska), Przysieku pod Toruniem, Warszawie oraz w Rudach (diecezja gliwicka). Tegoroczne rekolekcje, za zgodą biskupa Tadeusza Lityńskiego, miały miejsce w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Głównym organizatorem rekolekcji był Adam Rwniewicz ze Słubic, który przygotowuje się do przyjęcia święceń diakonatu stałego.

W rekolekcjach wzięło udział 25 osób, w tym 5 diakonów stałych. W rekolekcjach uczestniczył także ks. Marcin Bonk – proboszcz parafii pod wezwaniem św. Wawrzyńca w Dąbrowie (diecezja opolska). W tej parafii mieszka i posługuje diakon stały Czesław Cebulla. Pozostali rekolektanci to osoby przygotowujące się do przyjęcia święceń, bądź też rozeznające powołanie do diakonatu stałego. Przyjechali oni z kilku archidiecezji i diecezji w Polsce: opolskiej, pelplińskiej, toruńskiej, warszawsko-praskiej



oraz wrocławskiej. Przypomnijmy, że obecnie w Kościele w Polsce posługuje 29 diakonów stałych, na świecie jest ich już przeszło 46 tysięcy.

Rekolekcje wypełnione były: Eucharystią, Liturgią godzin, Apelem jasnogórskim, Drogą krzyżową, nauczaniem oraz dzieleniem się doświadczeniem posługi diakonńskiej. Podczas Nieszporów rozważaliśmy tekst papieża św. Jana Pawła II skierowany do diakonów zatytułowany „Zarys duchowości diakona”. Papież wypowiedział go podczas audiencji generalnej w Rzymie dnia 20 października 1993 roku.

W piątek, 6 lipca wysłuchaliśmy konferencji ks. dra Dariusza Orłowskiego, proboszcza parafii w Wilkanowie, przez wiele lat diecezjalnego duszpasterza rodzin diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Podzielił się on z nami refleksjami na temat roli rodziny w powołaniu i posłudze diakona stałego. W sobotę 7 lipca przyjechał do nas biskup Paweł Socha, biskup pomocniczy senior diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Przewodniczył on Eucharystii oraz podzielił się z nami swoim doświadczeniem spotkań z diakonami stałymi w Europie.

dk. Waldemar Rozykowski

## ***Abp Guido Pozzo: sekularyzacja przekształciła liturgię w aktywizm***

Sekularyzacja teologii i życia chrześcijańskiego była decydującym czynnikiem, który przekształcił samą liturgię w aktywizm i w konkretne formy jej celebracji, pomijające sakralny wymiar i zaciemniające centralne miejsce, jakie powinna zajmować realna obecność Chrystusa, pomijające ofiarniczy charakter Mszy św. (...) skutkując w ten sposób protestantyzacją katolickiej liturgii – powiedział abp Guido Pozzo, sekretarz Papieskiej Komisji *Ecclesia Dei*, podczas konferencji ogłoszonej dnia 18 lipca br. dla uczestników międzynarodowych warsztatów liturgicznych *Ars celebrandi* w Licheniu.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że *Vetus Ordo* stanowi cenny i bezdyskusyjny wkład w rozumienie liturgii jako dzieła Bożego, w którym uczestniczy cały Kościół. Dzięki *Vetus Ordo* bogate dziedzictwo duchowe i sakralne Liturgii Rzymskiej staje się udziałem nie tylko tych, którzy biorą udział w celebracjach według Starożytnego Rytu Rzymskiego, ale także pozostałych, którzy uczestniczą w celebracjach według nowych ksiąg liturgicznych – powiedział abp Pozzo. Zaznaczył, że sprawą podstawową jest zwrócenie się w liturgii i w życiu ku Chrystusowi: „Ów zwrot ku Chrystusowi oprócz tego, że zapewnia nam właściwe ukierunkowanie modlitwy, zapobiega także pokusie sprowadzania liturgii do czegoś, co jest przez nas ‘robione’, co jest dziełem wspólnoty, a przecież liturgia jest przede wszystkim dziełem Boga”.

Wskazał również na znaczenie łaciny: „Należy bezwzględnie przywrócić oratio Mszy całą jej sakralność, która przecież jest w niej niejako zawarta, włączając w to właściwą językowi łacińskiemu ekspresję. Łacina zapewnia teologiczną precyzję sformułowaniom i podniosłość słowom modlitwy, a tym samym pomaga wiernym zrozumieć, że dzięki Mszy jest chwilą, w której wkracza się misterium fidei, ponieważ wraz z Chrystusem włączamy się w oratio, które skierowane jest od całego Mistycznego Ciała do Ojca w Duchu Świętym”.

Abp Pozzo zwrócił uwagę na konieczność ponownego odkrycia katolickiej doktryny o realnej i substancjalnej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Do ostatniego soboru skupienie wokół prawdy o realnej obecności było naturalne. „Po reformie liturgicznej z lat 70-tych inna myśl zajęła centralne miejsce. Zaczęto pojmować Mszę jako działanie ludu Bożego, działanie wspólnoty, która tak bardzo angażuje się w różne funkcje. Podczas gdy w *Vetus Ordo* centralnym aktem Mszy jest konsekracja z następującą po niej adoracją, w zreformowanej Mszy akt konsekracji jest często rozumiany i traktowany jako jeden z wielu aktów, dzięki którym Chrystus staje się obecny (w zgromadzeniu liturgicznym, w czytanych Słowie Bożym, w braterskiej miłości...). Misterium realnej obecności Chrystusa grozi, że zejdzie na dalszy plan. Owo zagrożenie wynika nie tyle z ksiąg liturgicznych, czy z samego rytu, ale ze specyficznego rozumienia i postrzegania” – powiedział watykański hierarcha.

Zaznaczył, że reformie liturgicznej towarzyszyła ideologia okołosoborowa, „która w pewnym stopniu pokrywała się z pomysłami i zasadami zawartymi w Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* Vaticanum II, i która jednocześnie stała się podwaliną dewiacji, nadużyć i zniekształceń w postaci konkretnych zastosowań reformy liturgicznej. Z pewnością nie jest rzeczą drugorzędną, że klimatowi reformy liturgicznej towarzyszył specyficzny kontekst kulturowy głęboko naznaczony sekularyzacją”. Sekularyzacja teologii i życia chrześcijańskiego była decydującym czynnikiem, który przekształcił samą liturgię w aktywizm i w konkretne formy jej celebracji, pomijające sakralny wymiar i zaciemniające centralne miejsce, jakie powinna zajmować realna obecność Chrystusa, pomijające ofiarniczy charakter Mszy św., a także nierzadko znoszące zupełnie uczucie adoracji, aby jednostronnie podkreślić znaczenie wspólnoty i rozumienie Mszy jako uczty, pojmowanej wszelako nie jako uczta ofiarna (św. Tomasz z Akwinu: *sacrum convivium*), ale jako zwykły posiłek braterski, skutkując w ten sposób protestantyzacją katolickiej liturgii – dodał arcybiskup, wskazując, że kryzys wiary, liturgii i duszpasterstwa wynika z sekularyzacji wiary (relatywizm doktrynalny, religijny i moralny), liturgii (zastąpienie kategorii *sacrum* kategorią *profanum*) i miłości (miłość wertykalna – Boga i bliźniego – **zastępuje miłość horyzontalna**). Uważam, że powinno się uznać, że Motu proprio *Summorum Pontificum* Benedykta XVI odegrało znaczącą rolę, pomagając zrozumieć, że *Usus antiquior* liturgii rzymskiej należy uważać za cenny skarb, który trzeba otworzyć dla wszystkich wiernych, aby zachować właściwą wiarę, właściwą liturgię i właściwą miłość. Dzisiaj pilnie potrzebne jest świadome przywrócenie znaczenia i wartości sakralności liturgii katolickiej w obu formach: zwyczajnej i nadzwyczajnej, oraz konsekwentnie właściwej celebracji, która powinna również poprzez gesty wyrażać zdrową doktrynę liturgiczną w jej integralności i kompletności – powiedział sekretarz Papieskiej Komisji *Ecclesia Dei*.

Abp Pozzo zaznaczył, że obie formy rytu rzymskiego są przykładem wzajemnego rozwoju i ubogacenia. „Kto myśli i działa w odmienny sposób, narusza jedność rytu rzymskiego, który powinien być stale chroniony, nie prowadzi właściwej działalności duszpasterskiej ani nie promuje poprawnej odnowy liturgicznej, lecz pozbawia wiernych dziedzictwa, do którego mają prawo” – dodał zaznaczając, że obie formy mają taką samą wartość. Zadaniem biskupów jest nie tylko zagwarantowanie i zapewnienie, ale również sprzyjanie pojednaniu i jedności w Kościele, zapobiegając w ten sposób rozłamom i konfliktogennym dążeniom w chrześcijańskiej wspólnotcie, takim jak na przykład marginalizacja i izolacja wiernych przywiązanych do nadzwyczajnej formy z jednej strony, czy z drugiej strony, różne formy kontestowania Mszału Pawła VI, który przez niektóre grupy wiernych, nawet

jeśli mniejszościowe, jest nadal postrzegany jako daleki czy nawet zdradzający prawdziwą liturgię – przypomniał hierarcha. Odnosząc się do kontrowersji związanych z wdrażaniem posoborowej odnowy liturgicznej arcybiskup powiedział, że nie mogą one poddawać pod dyskusję Mszału Pawła VI, wydanego po raz trzeci przez Jana Pawła II.

Wyjaśnił też problem koncepcji „*actuosa participatio*” (czynnego uczestnictwa): „Nie można jej sprowadzić do aktywności czysto zewnętrznej, do przemówień, słów, komentarzy, do działalności, którą moglibyśmy scharakteryzować za pomocą sformułowania „*zrób to sam*”. Pod pojęciem „*actuosa participatio*” rozumie się także ciszę, która wyraża rzeczywiste, głębokie i osobiste uczestnictwo, jako że liturgia nie potrzebuje narzucającej się i zawłaszczającej kreatywności, ale domaga się uroczystych powtórzeń. Istnieje zatem realne ryzyko upadku, instrumentalizacji zreformowanego rytu ze szkodą dla integralności wiary i kultu Bożego”. To, czego jak sądzę, należy unikać, to osądzania dwóch form: zwyczajnej i nadzwyczajnej na podstawie ich cech zewnętrznych. Opinia publiczna uważa za istotne dla nowej liturgii: celebrację w języku ojczystym, a nie w języku łacińskim, z którego jak mówią: „niczego nie rozumiemy”; zwrócenie się kapłana ku wiernym; pozostawienie pewnej przestrzeni dla swobodnej twórczości celebrującego kapłana oraz świeckich, którzy uczestniczą w celebracji, tak, aby mogli poruszać się wokół ołtarza i współuczestniczyć poprzez krótkie lub dłuższe refleksje. W klasycznej liturgii rzymskiej, wręcz przeciwnie, uznano za istotne, aby sprawowano ją po łacinie, aby celebrans był zwrócony do ołtarza (*coram Deo*), aby wreszcie wierni uczestniczyli w niej w ciszy. Nie oznacza to, że wierni w ogóle nie uczestniczyli w liturgii; lecz że uczestniczyli, ale przez milczenie, a nie, jak to proponuje i o co zabiega reforma Pawła VI, poprzez bardziej aktywną i widoczną rolę. Zatem różnica między widzialnym i niewidzialnym, między ciszą a zewnętrzną aktywnością jest fenomenologicznie wyczuwalna. Istnieje zatem różnica. Pytanie brzmi, czy to zasadnicza różnica? – wskazał arcybiskup.

Hierarcha jest gościem specjalnym tegorocznej edycji warsztatów *Ars celebrandi*. Wygłosił konferencję, odpowiedział na pytania uczestników, odprawił pontyfikalną Mszę świętą oraz przewodniczył pontyfikalnym nieszporem. Arcybiskup udzielił również papieskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym. Warsztaty liturgii tradycyjnej *Ars celebrandi* zostały zainicjowane pięć lat temu przez wiernych świeckich w odpowiedzi na słowa papieża Benedykta XVI: „To, co było święte dla wcześniejszych pokoleń, pozostaje wielkie i święte dla nas, i nie może nagle okazać się całkowicie zakazane, lub wręcz uznane za niegodziwe”. Błogosławieństwa i patronatu honorowego warsztatom udzielił ordynariusz wrocławski bp Wiesław Mering. W tym roku gromadzą ponad 200 uczestników duchownych i świeckich, którzy uczą się celebrowania Mszy św., służenia do niej, a także śpiewu liturgicznego, zwłaszcza chorału gregoriańskiego. Za ich organizację odpowiada stowarzyszenie wiernych *Una Voce Polonia*, należące do międzynarodowej *Foederatio Internationalis Una Voce*, uznawanej przez watykańską Kongregację Nauki Wiary za oficjalną reprezentację świeckich katolików przywiązanych do nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego. Papieska Komisja *Ecclesia Dei* jest instytucją Stolicy Apostolskiej zajmującą się opieką nad katolikami przywiązanymi do klasycznej formy rytu rzymskiego i innych tradycyjnych łacińskich obrządków liturgicznych. Patronem medialnym *Ars celebrandi* jest Katolicka Agencja Informacyjna.

Katolicka Agencja Informacyjna

## ***Kard. Luis Sako: coraz bliżej ku wspólnej dacie Wielkanocy***

Na niedawnym spotkaniu modlitewnym Franciszka z prawosławnymi i innymi wschodniochrześcijańskimi hierarchami z Bliskiego Wschodu podniesiono m.in. temat wyznaczenia daty wspólnych obchodów Wielkanocy jako widocznego znaku jedności chrześcijan. Ujawnił to chaldejski patriarcha Babilonii kard. Luis Raphael Sako, który był jednym z uczestników tamtego wydarzenia na południu Włoch.

W czasie rozmów, toczonych za zamkniętymi drzwiami, nie podejmowano spraw doktrynalnych – przyznał kardynał w rozmowie z Radiem Watykańskim. Wyjaśnił, że uczestnicy spotkania mieli świadomość, że do jedności kroczy się razem, na wspólnej modlitwie i podejmując te same problemy, wiedząc, że można zaczerpnąć ze wspólnego źródła. Zwierzchnik katolickiego Kościoła chaldejskiego zaznaczył jednocześnie, że nie mówiono wyłącznie o prześladowaniu chrześcijan. „Dla wszystkich było jasne, że przyszłość wyznawców Chrystusa jest złączona z muzułmanami, żydami i innymi wspólnotami, które żyją na Bliskim Wschodzie” – podkreślił kard. Sako. Przyznał, że słowa, które wypowiedziano i wspólna modlitwa, położyły dobry fundament pod wspólne działania, dlatego jest przekonany, że spotkanie w Bari nie było ostatnim takim wydarzeniem.

Wyraził także nadzieję, że kiedyś będzie możliwe poszerzenie gremium osób, które będą brały w nim udział o przedstawicieli muzułmanów i żydów. „Sami bowiem nie zdołamy stawić czoła i rozwiązać tak wielu problemów” – powiedział iracki hierarcha. Dodał, że rzeczy dojrzewają, kiedy przyjdzie na to czas. „Pięćdziesiąt lat temu byłoby nie do pomyslenia takie spotkanie jak to, które odbyło się w Bari – podkreślił kard. Sako. Dlatego to wspólne spotkanie przedstawicieli tak wielu różnych Kościołów i wspólnot może być postrzegane jako przykład także dla innych”.

Katolicka Agencja Informacyjna

## ***Tyniec: pokaz niezwykłego Antyfonarza opata Mściława***

Tylko przez dwa dni w opactwie benedyktyńskim w Tyńcu można było oglądać XVI-wieczny rękopis pergaminowy z Antyfonarzem opata Mściława. Dzieło powstało w skryptorium tynieckim i służyło mnichom w trakcie liturgii. Antyfonarz należy obecnie do Biblioteki Narodowej. Antyfonarz był prezentowany na wystawie „W klasztornym skryptorium”, zorganizowanej w ramach odbywającego się w opactwie Roku Księgi. Okazja do zobaczenia niezwykłego dzieła jest niepowtarzalna, należy ono bowiem do tzw. obiektów skarbcowych Biblioteki Narodowej i nie jest na co dzień eksponowany. W Muzeum Opactwa w Tyńcu można było go obejrzeć 21 i 22 lipca br.

Kodeks wykonany był za rządów opata Mściława przez katedralisa Przybysława przed 1409 rokiem. Prezentowana w Tyńcu księga to pierwszy tom. Drugi, zawierający śpiewy na drugą połowę roku liturgicznego, zaginął lub został zniszczony. W XVI wieku Antyfonarz został na nowo oprawiony, wówczas też prawdopodobnie dodano karty papierowe. W 1632 sporządzono indeks śpiewów umieszczony na kartach dodanych na końcu. W Tyńcu oznaczony sygnaturą 2 A1, zanotowaną na przedniej wkładce. Po kasacie opac-

ta, z częścią księgozbioru tynieckiego został przekazany w 1818 Uniwersytetowi Lwowskiemu (sygn. BUL Nr 413). Po drugiej wojnie światowej trafił do Biblioteki Narodowej. Rękopis zawiera śpiewy de tempore od Adwentu do dwudziestej czwartej niedzieli po Ześlaniu Ducha Świętego. W tekście znajduje się 10 iluminowanych inicjałów, w tym 6 figuralnych; na marginesach asymetryczne przedłużenia z wici roślinnych. Kolorystyka skomponowana została z błękitu, różu, zieleni i złota.

Wystawa czasowa „W klasztornym skryptorium” przybliży tajniki pracy średniowiecznego skryby i iluminatora. Ekspozowane są rękopisy, na co dzień ukryte w różnych bibliotekach klasztornych. W skomplikowanych losach Europy klasztorne biblioteki okazały się depozytariuszem wiedzy i przechowały książki do czasów, gdy wynalazek druku, a następnie kolejne technologie, pozwoliły na nieograniczone zwielokrotnianie tekstu. Przez wieki w skryptoriach klasztornych mnisi przepisywali księgi przekazując spuściznę swojej epoki, jak i antyku. Z tynieckiego klasztoru wyszły jedne z najcenniejszych manuskryptów na ziemiach polskich. Graduał i Antyfonarz opata Mściława lub Graduał Macieja Skawinki, jako tzw. obiekty skarbcowe, przechowywane są w Bibliotece Narodowej w Warszawie, a ze względów konserwatorskich - nie są prezentowane publicznie.

W ramach Roku Księgi w opactwie tynieckim odbywają się wystawy, prezentacje, wykłady, warsztaty i festiwal rękopisów. Podkrakowski klasztor był pierwszym w Polsce, który na nowo przywołał do istnienia zapomniane rzemiosło kaligrafii i iluminatorstwa. Organizatorem Roku Księgi jest Fundacja „Chronić Dobro” przy opactwie benedyktynów w Tyńcu, a partnerem Miasto Kraków. Wydarzenie jest objęte patronatem Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego oraz Krakowa.

Katolicka Agencja Informacyjna

## ***Międzynarodowa pielgrzymka ministrantów do Rzymu***

W dniach 31 lipca i 1 sierpnia 2018 roku odbyła się po raz 12. pielgrzymka ministrantów do Rzymu zorganizowana przez międzynarodowe stowarzyszenie *Coetus Internationalis Ministrantium* (CIM). Wzięło w nim udział ponad 60 tysięcy ministrantów i ministrantek z 18 krajów. Byli przedstawiciele Antigui i Barbudy, Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Chorwacji, Luksemburga, Austrii, Portugalii, Rumunii, Rosji, Szwajcarii, Serbii, Słowacji, Czech, Węgier, Ukrainy i USA.

Hasłem pielgrzymki były słowa „Szukaj pokoju, idź za nim!”

31 lipca o godz. 18.00 rzesza ludzi ze służby liturgicznej spotkała się na Placu św. Piotra z papieżem Franciszkiem. W części liturgicznej spotkania papież zachęcił do naśladowania świętych i czynienia wszystkiego dla chwały Bożej oraz dla zbawienia braci. Natomiast po liturgii odpowiadał na pytania pięciu przedstawicieli uczestników tej pielgrzymki. Teksty słów Ojca Świętego wydrukowane są w niniejszym biuletynie (w dziale: Nauczanie Ojca Świętego).

W dniu 1 sierpnia ministranci i ministrantki uczestniczyli w spotkaniach i modlitwach przygotowanych specjalnie dla nich w ponad 300 miejscach Wiecznego Miasta.



## ***Nagroda Baltazara Fischera w tym roku nie została przyznana***

Niemiecki Instytut Liturgiczny w Trewirze z reguły przyznaje co dwa lata nagrodę ks. prof. Baltazara Fischera za wybitne prace z liturgiki dotyczące historii, teologii i praktyki liturgicznej. Nagroda ma służyć popieraniu badań naukowych.

Na rozpisany na ten rok konkurs wpłynęło 11 prac z Niemiec, Austrii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po wnikliwych naradach jurorzy postanowili nie przyznawać w tym roku wspomnianej nagrody.

Następne rozpiśanie nagrody ks. prof. Baltazara Fischera nastąpi w roku 2019.

## ***Papież Franciszek przywraca tradycję sprzed Jana Pawła II***

„Internetowy Dziennik Katolicki” z 29 maja 2018 roku poinformował, że papież Franciszek przywraca tradycję przewodniczenia przez papieża Mszy świętej i procesji w uroczystość Bożego Ciała w rzymskich parafiach. Dnia 3 czerwca odwiedzi Ostię - nadmorską dzielnicę Rzymu, gdzie po Mszy św. w kościele św. Moniki wyruszy procesja do kościoła Matki Bożej z Bonaria - tam Ojciec Święty udzieli błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Tym samym odnowiony zostanie zwyczaj panujący za pontyfikatu św. Pawła VI (1963-1978), który przewodniczył uroczystościom Bożego Ciała w różnych częściach miasta. Dopiero od 1982 roku decyzją św. Jana Pawła II świętowano je w centrum Rzymu, zaczynając Mszą św. w bazylice św. Jana na Lateranie i kończąc błogosławieństwem eucharystycznym przed bazyliką Matki Bożej Większej po procesji, która prowadziła ulicą Merulana. Biskup pomocniczy diecezji rzymskiej Paolo Lojudice zaznaczył, że obecnie „zrywa się z jedną tradycją, by podjąć inną”, wcześniejszą. Przypomina, że celebrując Boże Ciało w różnych dzielnicach Wiecznego Miasta, Paweł VI w 1968 roku przewodniczył tym uroczystościom właśnie w Ostii, odprawiając Mszę św. przed kościołem Maria Regina Pacis (Maryi Królowej Pokoju). W 1979 roku Jan Paweł II przeniósł obchody do swej katedry - bazyliki św. Jana na Lateranie. Rok później jednak przewodniczył procesji eucharystycznej w Castel Gandolfo. Po zamachu w maju 1981 roku nie uczestniczył w publicznych obchodach uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Od 1982 roku procesja stale odbywała się już na trasie między bazylikami św. Jana na Lateranie i Matki Bożej Większej.

Biskup Lojudice jest zdania, że powrót do zwyczaju z czasów Pawła VI „wpisuje się w duszpasterską logikę papieża Franciszka, w jego «nauczanie znakami», które chce zaprowadzić Kościół daleko, ulicami, aż na peryferie, w pobliże najtrudniejszych środowisk i sytuacji”.

## ***Międzynarodowe spotkanie liturgiczne w klasztorze w Bose (Włochy)***

W dniach 31 maja-2 czerwca 2018 roku, w klasztorze benedyktynów w Bose we Włoszech, odbyło się 16. międzynarodowe spotkanie liturgiczne poświęcone architekturze sakralnej. Tematem spotkania było: *Architektura bliskości. Idee katedry, doświadczenia wspólnot* (Architettura di prossimità. Idee di cattedrale, esperienze di comunità), a jego organizatorami byli: klasztor benedyktynów w Bose, Urząd ds. Kościelnych Dóbr Kulturalnych Konferencji Episkopatu Włoch i Narodowa Rada Architektów, Planistów, Pejzażystów i Konserwatorów.

Spotkanie otworzył przeor klasztoru w Bose Enzo Bianchi. Po nim głos zabrali: Valerio Pennasso - dyrektor Urzędu ds. Kościelnych Dóbr Kulturalnych Konferencji Episkopatu Włoch i Giuseppe Cappochin - przewodniczący Narodowej Rady Architektów, Planistów, Pejzażystów i Konserwatorów. W ciągu trzech dni uczestnicy wysłuchali szereg wykładów. Oto ich tytuły: *Żywe skały. Przestrzeń liturgiczna dla Kościoła synodalnego* (Joris Geldhof z katolickiego Uniwersytetu w Leuven); *Dom, bazylika, katedra. Modele wspólnoty w historii architektury* (Sible de Blaauw z Uniwersytetu Radboud w Nijmegen); *Miasto i zmiany. Kościoły i perspektywy socjologii miejskiej* (Mario Abis, Libera Università di Lingue e Comunicazione - Milano); *Życie katedry. Adaptacja liturgiczna i spojrzenie wspólnotowe* (abp Erico Castellucci, Modena-Nonantola); *Znak katedry* (Goffredo Bosselli, liturgista z Bose); *Kościoły bliskości. Doświadczenie „Domus Ecclesiae”* (Gilles Drouin, Institut Supérieur de Liturgie - ICP, Paris); *Nowa katedra? Projekt adaptacji katedry w Berlinie* (Anna Minta, Katolicki Uniwersytet - Linz); *Katedry w Stanach Zjednoczonych. Transformacja i innowacja* (Richard Vosko, Sacred Space Planner, Clifton Park Nowy Jork); *Przestrzeń wdzięczności. Architektura i miara ludzka* (architekt Patrizia di Monte - Zaragoza); *Katedra, metafora architektury* (architekt Mario Botta - Mendrisio).

Podsumowania spotkania dokonał Albert Gerhards (Uniwersytet w Bonn).

## ***Liturgiczne nowości wydawnicze***

### **Książki związane z liturgią:**

Aa.Vv. *Donne e uomini: il servizio nella liturgia. XLV Settimana di Studio dell'Associazione Professori di Liturgia* (Verona, 28-31 agosto 2017), CLV- Edizioni Liturgiche, Roma 2018, ISBN 978-88-7367-235-7.

Aa.Vv. *Una liturgia viva per una Chiesa viva. I 70 anni del CAL. 68ª Settimana Liturgica Nazionale* (Roma 21-24 agosto 2017), CLV- Edizioni Liturgiche, Roma 2018, ISBN 978-88-7367-237-1.

A.N. Terrin (a cura di), *Liturgia e parola sacra. Rito e mito*, CLV- Edizioni Liturgiche, Roma 2018, ISBN 978-88-7367-229-6.

Claude Barthe, *Storia del Messale Tridentino*, Edizioni Solfanelli, Chieti 2018, ISBN 978-88-3305-057-7.

Andrea Grillo, *Tempo graziato. La liturgia come festa*, Edizioni Messaggero, Padova 2018, ISBN 978-88-2504-400-3.

Frédéric Debuyst, *Elogio di nuove chiese* (Liturgia e vita), Edizioni Qiqajon, Comunità di Bose 2018, ISBN 978-88-8227-519-8.

David W. Fagerberg, *Theologia prima. Czym jest teologia liturgiczna?* Wydawnictwo: Fundacja Dominikański Ośrodek Liturgiczny, Krajów 2018, ISBN 978-83-943784-4-8

Ks. Bogusław Nadolski TChr, *Uczmy się kochać Eucharystię*, Petrus, Kraków 2018, ISBN 978-83-7720-409-2.

*Pszczoły, miód, wosk pszczele w symboliczno-metaforycznych obrazach. Od Biblii poprzez antyk do liturgii Kościoła*, Red. Iwona Wieżel, Grzegorz M. Baran, Wydawnictwo Scriptum, Kraków 201, ISBN 978-83-66084-08-7.

Ks. Przemysław Krakowczyk SAC, *Msza Święta krok po kroku. Przewodnik po obrzędach Najświętszej Eucharystii dla duchownych i świeckich*, Apostolicum, Ząbki 2018, ISBN 978-83-7919-117-8.

Ks. Czesław Krakowiak, *Sakrament małżeństwa*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2018, ISBN 978-83-7306-816-2.

Casel Odo OSB, *Misterium przychodzącego Boga*, Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2018, ISBN 978-83-7354-803-9.

O. Paweł Szaniecki OSB, *Sacramentum dedicationis. Obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII wieku*, Wydawnictwo Benedyktynów, Tyniec 2018, ISBN 978-83-7354-736-0.

*Znaki Tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Red. ks. Krzysztof Porosło, ks. Robert J. Woźniak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2018, ISBN 978-83-277-1597-5.

# SPIS TREŚCI 24(2018) NR 4(95)

## OD REDAKCJI

*Przyjdź, Duchu Święty... W pracy Tyś ochłodą* ..... 3

## I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

*Jak się modlił Jezus.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 14 marca 2018 r.) ..... 5

*Przedłużajcie tę chwilę milczenia.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 21 marca 2018 r.) ..... 6

*Nie tylko pamiątka, ale nowe życie.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 4 kwietnia 2018 r.) ..... 8

*Nasze drugie urodziny.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 11 kwietnia 2018 r.) ..... 10

*Dzieci i znak krzyża.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 18 kwietnia 2018 r.) ..... 12

*Chrzest daje siłę do walki.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 25 kwietnia 2018 r.) ..... 14

*Wyrzeczenie się szatana i wyznanie wiary.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 2 maja 2018 r.) ..... 16

*Znamię przynależności na zawsze.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 9 maja 2018 r.) ..... 17

*Wychowanie chrześcijańskie jest prawem dzieci.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 16 maja 2018 r.) ..... 19

*Napełnieni Duchem.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 23 maja 2018 r.) ..... 20

*Niezastużony dar Ducha Świętego.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 30 maja 2018 r.) ..... 21

*Otrzymujemy, żeby dawać.* Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 6 czerwca 2018 r.) ..... 23

*Od łaski wstydu do radości przebaczenia.* Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w Niedzielę Miłosierdzia Bożego (Rzym, 8 kwietnia 2018 r.) ..... 24

*Nie dla siebie, ale dla innych.* Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej (Molfetta, 20 kwietnia 2018 r.) ..... 26

<i>Oby Duch przemienił serca i wydarzenia.</i> Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (Rzym, 20 maja 2018 r.) .....	29
<i>Jezus przygotowuje nam miejsce i pokarm.</i> Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Rzym, 3 czerwca 2018 r.) .....	31
Papież Franciszek do uczestników międzynarodowej pielgrzymki ministrantów (Rzym, 31 lipca 2018 r.) .....	32

## II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

### Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret ustanawiający Św. Barbarę patronką miasta <i>Knurów</i> (archidiecezja katowicka) ...	37
Dekret wpisujący obchody wspomnienia dowolnego bł. Jerzego Matulewicza, biskupa oraz bł. Władysława z Gielniowa, prezbitera, do kalendarza liturgicznego archidiecezji warszawskiej .....	38
Dekret wpisujący obchody wspomnienia dowolnego bł. Jerzego Popiełuszki, prezbitera i męczennika do kalendarza liturgicznego diecezji włocławskiej oraz zmiana dotycząca obchodu św. Brunona, prezbitera .....	39
Dekret dla archidiecezji krakowskiej zatwierdzający łaciński i polski tekst Kolekty ku czci bł. Hanny Chrzanowskiej .....	41
Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla sanktuarium Świętej Trójcy w <i>Janowie Podlaskim</i> (diecezja siedlecka) .....	42

### Penitencjaria Apostolska

Dekret ustanawiający możliwość zyskania odpustu zupełnego w bazylice mniejszej w Sieradzu (diecezja włocławska) .....	43
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

## III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Kard. Stanisław Dziwisz Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej ku czci Św. Stanisława Kostki (Rostkowo, 19 sierpnia 2018 r.) .....	45
Abp Wiktor Skworec Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej ogłaszającej Św. Barbarę patronką miasta Knurów (17 czerwca 2018 r.) .....	48
Bp Roman Pindel Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej z udzielaniem święceń prezbiteratu (Bielsko-Biała, 26 maja 2018 r.) .....	50



Bp Piotr Greger Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Bielsko-Biała, 31 maja 2018 r.) .....	52
Kard. Kazimierz Nycz Dekret ustanawiający sanktuarium diecezjalne Świętego Stanisława Papczyńskiego w kościele rektorskim Opatrzności Bożej na Mariankach (archidiecezja warszawska) ...	54
Abp Józef Kupny Dekret o ustanowieniu Diecezjalnego Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Dobrej Rady w Sulistrowiczkach, na terenie Parafii Rzymskokatolickiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sulistrowicach (archidiecezja wrocławska) .....	55
Bp Romuald Kamiński Dekret zatwierdzający ustanowienie diecezjalnego sanktuarium Najświętszego Serca Jezusowego (diecezja warszawsko-praska) .....	58
Abp Luis F. Ladaria Watykański sprzeciw wobec udzielenia Komunii świętej protestantom .....	59

#### **IV. FORMACJA LITURGICZNA**

O. Nikodem Kilnar OSPPE <i>Pielgrzymki muzyków kościelnych na Jasną Górę w latach 1900-1982 (historia, przesłanie)</i> .....	61
---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

#### **V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE**

Abp Guido Pozzo: zainteresowanie dawną liturgią jest znakiem wzrostu całego Kościoła .....	75
Diakonat stały w Kościele polskim: historia-teologia-wyzwania .....	76
Odpowiedzi na pytania skierowane do Komisji .....	85

#### **VI. INFORMACJE**

Informacja o nowym winie uznanym za materię godną sprawowania Eucharystii .....	87
Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (Warszawa, 28-29 maja 2018 r.) .....	88
Święty Krzyż: ogólnopolska pielgrzymka nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej .....	89
Skarżysko-Kamienna: biskup Henryk Tomasik konsekrował 9 wdów .....	90
Nowi lektorzy w diecezji toruńskiej .....	91
Bielsko-Biała: bp Piotr Greger pobłogosławił wdowę .....	91
Rokitno: odbyły się rekolekcje dla diakonów stałych .....	92
Abp Guido Pozzo: sekularyzacja przekształciła liturgię w aktywizm .....	93

---

Kard. Luis Sako: coraz bliżej ku wspólnej dacie Wielkanocy .....	96
Tyniec: pokaz niezwyklego Antyfonarza opata Mściława .....	96
Międzynarodowa pielgrzymka ministrantów do Rzymu .....	97
Nagroda Baltazara Fischera w tym roku nie została przyznana .....	98
Papież Franciszek przywraca tradycję sprzed Jana Pawła II .....	98
Międzynarodowe spotkanie liturgiczne w klasztorze w Bose (Włochy) .....	99
Liturgiczne nowości wydawnicze .....	99

## TABLE OF CONTENTS 24 (2018) NO. 4 (94)

### EDITOR'S NOTE

*Come, Holy Spirit..... In labour, rest.....* 3

### I. TEACHING OF HOLY FATHER

How Jesus prayed. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 14 March 2018) ..... 5

Make the moment of silence longer. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 21 March 2018) ..... 6

Not only remembrance but also a new life. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 4 April 2018) ..... 8

Our second birthday. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 11 April 2018) ..... 10

Children and the sign of cross. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 18 April 2018) ..... 12

Baptism gives power to fight. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 25 April 2018) ..... 14

Renouncing Satan and profession of faith. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 2 May 2018) ..... 16

The mark of belonging forever. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 9 May 2018) ..... 17

Christian upbringing is children's right. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 16 May 2018) ..... 19

Filled with Holy Spirit. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 23 May 2018) ..... 20

Undeserved gift of Holy Spirit. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 30 May 2018) ..... 21

We receive to give. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 6 June 2018) ...  
..... 23

From tears of shame to joy of forgiveness. Pope Francis' homily during Mass on feast of Divine Mercy (Rome, 8 April 2018) ..... 24

Not for ourselves, but for others'. Pope Francis' homily in Molfetta. (Molfetta, 20 April 2018) ..... 26

May Holy Spirit change hearts and events. Pope Francis' homily during Mass on feast of Pentecost (Rome, 20 May 2018) .....	29
Jesus prepares a place and food for us. Pope's homily on solemnity of the Most Holy Body and Blood of Christ (Rome, 3 June 2018) .....	31
Pope Francis to participants of International Pilgrimage Servers (Rome, 31 July 2018) .....	32

## **II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE**

### **CONGREGATION FOR DIVINE WORSHIP AND THE DISCIPLINE OF THE SACRAMENTS**

Decree appointing St. Barbara as the saint patron of Knurów (archdiocese Katowice) ...	37
Decree appointing the entry about memorial of blessed Jerzy Matulewicz, bishop, and blessed Władysław of Gielniow, priest, in liturgical calendar of Warsaw archdiocese. ....	38
Decree appointing the entry about memorial of blessed Jerzy Popiełuszko, priest and martyr, in liturgical calendar of Wrocław diocese, and change about memorial of Saint Brunon, priest .....	39
Decree for Krakow archdiocese establishing Polish and Latin text of oration to blessed Hanna Chrzanowska .....	41
Decree granting the title minor basilica to Holy Trinity shrine in w Janów Podlaski (Siedlce diocese) .....	42
Apostolic Penitentiary	
Decree establishing possibility of granting plenary indulgence in Sieradz minor basilica (Wrocław diocese) .....	43

## **III. BISHOPS' TEACHING ON LITURGY**

Cardinal Stanisław Dziwisz	
Homily delivered at Mass in honor of Saint Stanisław Kostka (Rostkowo, 19 August 2018) .....	45
Archbishop Wiktor Skworc	
Homily delivered at Mass when St. Barbara was announced the saint patron of Knurów (17 June 2018).....	48
Bishop Roman Pindel	
Homily delivered at priest ordination Mass (Bielsko-Biała, 26 May 2018) .....	50
Bishop Piotr Greger	
Homily delivered at Mass on solemnity of the Most Holy Body and Blood of Christ (Bielsko-Biała, 31 May 2018) .....	52

Cardinal Kazimierz Nycz Decree establishing diocesan shrine of Stanisław Papczyński in Marianki rectory God's Providence church (Warsaw archdiocese) .....	54
Archbishop Józef Kupny Decree establishing diocesan shrine of Our Lady of Good Counsel in Sulistrowiczki at local parish (Wrocław archdiocese) .....	55
Bishop Romuald Kamiński Decree establishing diocesan shrine of Sacred Heart of Jesus (Warszawa-Praga diocese) .....	58
Archbishop Luis F. Ladaria Vatican rejects protestant communion .....	59

#### **IV. LITURGICAL FORMATION**

Fr. Nikodem Kilnar OSPPE Church musicians' pilgrimages to Jasna Gora within 1900-1982 years (history, message) ....	61
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----

#### **V. LITURGICAL MINISTRY**

Archbishop Guido Pozzo: interest in ancient liturgy signifies growth of whole Church .....	75
Permanent diaconate in Polish Church: history-theology-challenges .....	76
Answers the questions addressed to the Commission .....	85

#### **VI. INFORMATION**

Information on new wine confirmed in terms of worthy matter for Eucharistic purposes .....	87
Report from meeting of Polish Bishops' Conference Commission for Divine Worship (Warsaw, 28-29 May 2018) .....	88
Święty Krzyż: pilgrimage of extraordinary ministers of Holy Communion .....	89
Skarżysko-Kamienna: bishop Henryk Tomasik has consecrated 9 widows .....	90
New lectors in Toruń diocese .....	91
Bielsko-Biała: bishop Piotr Greger has blessed a widow .....	91
Rokitno: retreat for permanent deacons .....	92
Archbishop Guido Pozzo: secularization has transformed liturgy in activism .....	93
Card. Luis Sako: closer to common Easter date .....	96
Tyniec: display of unique antiphony .....	96
International pilgrimage of altar servants to Rome .....	97



---

Balthazar Fischer's Prize has not been awarded .....	98
Pope Francis restores the tradition before John Paul II .....	98
International liturgical meeting in Bose cloister, Italy .....	99
Newly published books on liturgy .....	99